NASIELSK * NOWY DWÓR MAZOWIECKI * LEGIONOWO

nr 5

Tygodnik Mazowiecki

Najlepiej poinformowani na północnym Mazowszu

Tygodnik ciechanowski Wydanie N

3,80 zł w tym 5% VAT

NR 5 (2197) 1 LUTEGO 2022 R. NAKŁAD 14 300 EGZ. NR INDEKSU 379646 www.ciechpress.pl

fot. Tomasz Zawadzki

Pamiątkowe zdjęcie przyszłych maturzystów

100 dni przed maturą

Uczniowie klasy IIIAB Liceum Ogólnokształcącego im. Jarosława Iwaszkiewicza w Nasielsku, w sobotę 22 stycznia, spotkali się w restauracji „Stary Młyn" w swoim mieście na balu studniówkowym.

Prowadzący część oficjalną uroczystości Justyna Łuczak i Eryk Nowak podziękowali dyrektorce Małgorzacie Łaciak i wychowawczyni Agnieszce Piechocińskiej (obie nieobecne panie otrzymały listy i róże w domach), nauczycielom i rodzicom. Natomiast młodzieży życzenia w imieniu dyrekcji złożyła pedagog Agnieszka Tylewski, która później zaśpiewała.

Uczniowie zaskoczyli gości, w tym burmistrza Nasielska Bogdana Ruszkowskiego i wicestarostę nowodworskiego Pawła Całaka, częścią artystyczną, podczas której wcielili się m.in. w role nauczycieli – jedną z ról zagrała Wiktoria Witkowska.

Poloneza tańczyli m.in. konferansjerzy (od lewej) Justyna Łuczak i Eryk Nowak

Scenka rodzajowa, w roli nauczycielki Wiktoria Witkowska

Bal rozpoczął się tradycyjnie polonezem do muzyki Wojciecha Kilara z „Pana Tadeusza", przygotowanym pod okiem Anny Skrzyneckiej. Potem uczniowie i osoby towarzyszące zatańczyli wspólnie m.in. belgijkę.

- Każdy z nas miał jakąś rolę, jakieś zadanie – wyjaśniła Justyna Łuczak, autorka scenariusza balu i jego organizatorka.

- Panowała rodzinna atmosfera. Nauczyciele i uczniowie są zżyci – powiedziała wspierająca córkę Małgorzata Łuczak, przewodnicząca Rady Rodziców.

- Atmosfera była wspaniała – potwierdziła uczennica.

- Mamy tylko jedną klasę III i jesteśmy w stanie przestrzegać wytycznych, dlatego rodzice postanowili bal zorganizować – wytłumaczyła wcześniej dyrektor Małgorzata Łaciak. Społeczność drugiej z nasielskich szkół Zespół Szkół Zawodowych nie zdecydowała się na organizację studniówki. **IK**

Morsowali i koncertowali

30. Finał WOŚP w Nowym Dworze...

Ponad 80. wolontariuszy zbierało pieniądze na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Nowym Dworze Mazowieckim. W poniedziałek rano na liczniku sztabu Orkiestry, mieszczącego się w nowodworskim ośrodku kultury, było już prawie 70 tys. zł. Nie zakończyły się jednak jeszcze wszystkie licytacje, dlatego organizatorzy przewidują, że ubiegłoroczny rekord (78 tys. zł) zostanie poprawiony.

- Zarejestrowanych mieliśmy ponad 100. wolontariuszy. W ostatniej chwili z powodu kwarantanny wypadło nam ok. 20 kwestujących. Mimo to, ale też kiepskiej pogody, dzieciaki i młodzież stanęli na wysokości zadania. Dzięki niedzieli handlowej mieszkańcy Nowego Dworu mogli spotkać naszych wolontariuszy w okolicach galerii Hit i pozostałych sklepów - wyjaśnia szefowa sztabu WOŚP w Nowym Dworze Maz. Paulina Łucarz.

W samo południe na plaży przy siedzibie WOPR Nowodworskie Foczki i Morsy organizowali morsowanie na rzecz Orkiestry. Po południu w NOK-u odbyła się część artystyczna. Na scenie wystąpiły m.in. zespoły: Grupa Pasera, Carma i Banda Łysego Akustycznie. W trakcie imprezy trwały cieszące się dużą popularnością licytacje. - Największą popularnością cieszyły się gadżety związane z Orkiestrą. Nowodworzanie po raz kolejny pokazali, że w taki zimny dzień mają gorące serca i potrafią dzielić się dobrem - wyjaśnia Paulina Łucarz.

...i w Nasielsku

Kilkunastu wolontariuszy zbierało w niedzielę 30 stycznia pieniądze na rzecz 30. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Nasielsku. Tegoroczny sztab mieścił się w Nasielskim Ośrodku Kultury, gdzie do późnych godzin wieczornych liczono pieniądze z puszek.

- W Nasielsku mieszka wielu życzliwych ludzi, którzy gotowi są wspierać szczytne akcje pomagania innym. Dziękuję im szczerze z całego serca za uśmiech i dobre słowo - powiedział Dawid „Domalak" Domała, jeden z organizatorów WOŚP w Nasielsku.

Z samych puszek w Nasielsku udało się uzbierać ponad 22 tys. zł. Dodatkowe pieniądze trafią do WOŚP z licytacji, które można było na bieżąco śledzić w internecie. **erm**

REKLAMA

REKLAMA

ISSN 0239-6807
9 770239 680038 05

eprasa.pl d9c9b16b86

Historia zamknięta w tablicach

Powraca temat tablicy na ciechanowskim ratuszu upamiętniających pomordowanych przez Niemców Polaków w styczniu 1945 roku. W przeddzień wejścia do Ciechanowa Armii Czerwonej. Rada Miasta Ciechanowa pod koniec 2019 r. powołała specjalną komisję do opracowania (weryfikacji) treści tablic z listą pomordowanych na dziedzińcu ciechanowskiego ratusza i na podwórzu domu przy ul. Śląskiej 7.

Tablica z nazwiskami pomordowanych na ciechanowskim ratuszu

Od wielu lat Janusz Witczak poddawał w wątpliwość wiarygodność tych informacji. Twierdził, że niezgodna z prawdą jest zarówno liczba zamordowanych osób, jak i ich nazwiska. To właśnie on przewodniczył pracom powołanego przez RM zespołu. Znaleźli się w nim również: rektor PUZ im. Ignacego Mościckiego w Ciechanowie prof. Leszek Zygner, dziennikarz Norbert Orłowski, przedstawiciele TMZC Bernard Grzankowski, Adam Krzemiński i Andrzej Piotrowski, Muzeum Szlachty Mazowieckiej Bogumiła Umińska oraz Marek Kiwit, wójt gm. Ciechanów. Zadaniem komisji było zweryfikowanie ilości ofiar i ostateczne ustalenie ich nazwisk.

Przypomnijmy, że tablica na ciechanowskim ratuszu jest kolejną, jaka została umieszczona w tym miejscu. Pierwsza zawierała 17 nazwisk i 33 nieznane ofiary. Następna ufundowana przez TMZC zawierała 45 nazwisk i informowała o 50. ofiarach. Tablica przy ul. Śląskiej mówiła z kolei o 18 ofiarach.

Ponad dwuletnie prace zespołu zaowocowały ustaleniami, o których szczegółowo poinformował przewodniczący zespołu podczas czwartkowej konferencji.

- Do tej pory udało się ustalić ponad wszelką wątpliwość, że tamtej tragicznej nocy zostało zamordowanych 98 osób. Taką liczbę potwierdzają archiwalne materiały źródłowe - dokument spisany wtedy w Ciechanowie przez oficerów rosyjskich i mieszkańców. Pozostaje ustalenie listy nazwisk ofiar tej zbrodni. Okazało się, że część z tych osób (5 nazwisk - osoby te wprawdzie zginęły w 1944 i 1945 roku, ale w innych okolicznościach) znalazła się na tablicy przypadkiem, a części osób, które faktycznie wtedy zginęły na tablicy nie ma. Ustaliliśmy ponad wszelką wątpliwość kolejne 10 osób, które na tej tablicy powinny się znaleźć.

Są to: Humięcki Jan (lat 34); Jagoda Franciszek (lat 48); Jakubowski Jan (lat 36); Kamiński Józef Tadeusz (lat 33), Łubiński Czesław (lat 21); Milewski Franciszek (lat 31); Milewski Tadeusz (lat 26); Piotrowski Edmund (lat 31); Smoliński Józef Walenty (lat 62) i Zarodkiewicz Antoni (lat 51).

Zespół dokonał także korekty pisowni nazwisk, a także wieku osób zamordowanych. Nadal pozostaje zagadką 28 nazwisk i jak informuje przewodniczący zespołu Janusz Witczak - możliwości dotarcia do prawdy zostały już wyczerpane. Nie da się także ustalić, które osoby zginęły na dziedzińcu ratusza, a które przy ul. Śląskiej.

Janusz Witczak zwraca się tu do mieszkańców o informacje, które być może jeszcze gdzieś tkwią i prosi by przekazywać je do Pracowni Dokumentacji Dziejów Miasta Ciechanów. Przedstawił także listę ofiar, które mogły mieć związek ze wspomnianą zbrodnią, ale także mogły zginąć w innych okolicznościach.

Są to: Kłosiński Roman (ur. 12.09.1912 zam. Gołymin); Kuciński vel Kończewski Tadeusz (ur. ok. 1921r.); Kannunikow Nikołaj (ur. 24.05.1907, zam. Mariupol); Karasiewicz Tadeusz (ur. 26.05.1926); Kolczyński Stanisław (ur. 17.09.1019); Kusznier Anufry (ur. 21.07.1909 w Kraszewie); Loch Josef (ur. 12.10.1887 r. w Magdalenowie); Losiński Jan (ur. 1.08.1922 r.); Mazurow Iwan (ur. 23.12.1917 r.); Michalitshenko Iwan (ur. 7.09.1925 r.); Piekarski Andrzej (ur. 18.11.1882 r. w Radzyniu); Przewodowski Jan (ur.14.06.1911 r. w Pajewie); Wielichowski Josef (ur. 27.03.1923 r.); Wieneck Tadeusz (ur. 11.09.1925 r.); Wróblewski Kazimierz (lat ok. 37 z Leśniewa); Zembrzuski Włodzimierz (ur. 25.03.1920 w Tomaszowie)

Dotychczasowe ustalenia zostaną przekazane do IPN celem uzyskania opinii. Efektem ostatecznie będzie utworzenie jednej tablicy z pełną listą zweryfikowanych osób, która powinna znaleźć się na budynku ratusza. O upamiętnienie wołają także wszystkie ofiary, które więzione były we wspomnianych budynkach w latach 1939 - 1945. Wiemy bowiem, że w ciechanowskim ratuszu oraz przy ulicy Śląskiej były przetrzymywane setki, a może tysiące osób. Część z nich właśnie tam skończyła życie, wielu zostało wyprowadzonych na egzekucję lub skierowanych do obozów koncentracyjnych.

EWA STANGRODZKA-KOZŁOWSKA

Sprawa usiłowania podpalenia domu:

Dwaj z aktem oskarżenia

Do ciechanowskiego sądu wpłynął akt oskarżenia przeciwko dwóm osobom podejrzanym o udział w sprawie podpalenia prywatnego domu w Ślubowie, w gm. Sońsk.

Do zdarzenia miało dojść 31 maja ubiegłego roku. Właściciel domu w tym czasie przebywał na sesji Rady Gminy w Sońsku.

Jak twierdzi szef ciechanowskiej prokuratury rejonowej, zarzut dotyczy usiłowania sprowadzenia pożaru budynku oraz otaczającego kompleksu. Osoby które usłyszały akt oskarżenia nie osiągnęły zamierzenia ze względu na interwencję osób trzecich.

- Zarzuty są w obu przypadkach identyczne. Naszym zdaniem obaj mężczyźni, Piotr J. i Jakub N., działając wspólnie i w porozumieniu, usiłowali podpalić dom w Ślubowie. Piotr J. nie brał w tym osobiście udziału, ale jego rolę można porównać do sytuacji, gdy ktoś postanawia okraść bank, a w napadzie uczestniczy jako kierowca – komentuje prokurator rejonowy.

Przypomina, że tylko Piotr J. był tymczasowo aresztowany. Jakub N. od początku miał orzeczony jedynie dozór policji.

Taką decyzję sąd podjął w czerwcu ubiegłego roku. Z tego powodu Piotr J., znany z tego że dla urzędu gminy wykonywał usługi fotograficzne, przez kilka miesięcy przebywał w areszcie. Jest już na wolności. Przed sądem będzie odpowiadał z wolnej stopy.

Przed kilkoma miesiącami prokuratura tłumaczyła, że zdecydowała się na wniosek o tymczasowy areszt Piotra J., bo zatrzymanemu postawiono zarzut pomocnictwa w sprawie dotyczącej usiłowania podpalenia domu.

Do podpalenia ostatecznie nie doszło, bo jak twierdził właściciel domu, podpalacza miał wystraszyć listonosz. Powiadomiona o sprawie policja na miejscu znalazła kanistry z benzyną.

Mężczyźni nie przyznają się do stawianego im zarzutu usiłowania podpalenia domu.

Szef ciechanowskiej prokuratury twierdzi, że czyny o które są oskarżani Piotr J. i Jakub N. są zagrożone karą pozbawienia wolności od 1 roku do 10 lat.

rom

FOT. BERNADETA HAMOWSKA

Wypadek w drodze ze szpitala

27 stycznia około godz. 21 doszło do groźnie wyglądającego wypadku na ul. Ignacego Daszyńskiego w Pułtusku. Samochód osobowy zjechał z pasa ruchu, uderzył w pobliski znak drogowy, po czym ściął kilka słupków oddzielających pas ruchu od chodnika.

Zgłoszenie o zdarzeniu straż pożarna otrzymała o godz. 21:04. Jak informuje st. kpt. Konrad Chrzanowski, oficer prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Pułtusku, na miejsce skierowano jeden zastęp JRG Pułtusk (4 strażaków), policję oraz Zespół Ratownictwa Medycznego.

Samochodem jechało dwoje pułtuszczan, kobieta i mężczyzna. Na szczęście nie doznali żadnych obrażeń w wyniku wypadku.

Pułtuszczanie, jak udało nam się ustalić, wracali ze szpitala. W trakcie drogi, kobieta źle się poczuła. Kierowca, odwracając się w kierunku uskarżającej się na silne bóle pasażerki, stracił kontrolę nad torem jazdy. Zjechał z pasa ruchu i uderzył w kilka słupków przy drodze.

Strażacy podjęli działania polegające na zabezpieczeniu miejsca wypadku i usunięciu jego skutków. Miejsce zdarzenia przekazano Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, która podejmie czynności w kierunku przywrócenia prawidłowej infrastruktury drogowej. **bh**

Z ziemi mławskiej do lwowskiej

Sprzęt dla strażaków na Ukrainie

Jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Mławie, Stupsku, Piegłowie i Unierzyżu przekazały dla swoich odpowiedników na Ukrainie sprzęt niezbędny w ratownictwie. Tym samym włączyły się do akcji „Wsparcie Ochotniczego Pożarnictwa na Ziemi Lwowskiej".

Darczyńcy z pow. mławskiego i przekazany przez nich sprzęt dla strażaków na ziemi lwowskiej

Zainicjowali ją w ubiegłym roku Adam Krukowski i Łukasz Ziębiński, prezesi OSP w Teresinie i Antoniewie w powiecie sochaczewskim, po wizycie w rejonie mościskim (obwód lwowski), zamieszkałym przez licznych Polaków. Zakładane są tam Miejscowe Komendy Pożarnicze, odpowiedniki naszych OSP.

- To, co zobaczyliśmy na miejscu, pozostawiało wiele do życzenia. Powstające w odwiedzonym przez nas rejonie jednostki zmagają się z problemami lokalowymi. Ale to nie jest największy problem. Brakuje im podstawowego sprzętu, a ubiór bojowy jest w dużym stopniu wyeksploatowany - mówili dla portalu internetowego skierniewice.naszamiasto.pl.

Zbiórkę, hełmów, butów, drabin prądownic, pasów tłumic, węży ssawnych i innego podstawowego sprzętu dla strażaków zza wschodniej granicy niemal z miejsca przeprowadzili druhowie z powiatów sochaczewskiego, skierniewickiego i łowickiego. Są to rzeczy używane, ale jeszcze w dobrym stanie, przydatne w działaniach ratowniczo-gaśniczych.

Teraz do tej akcji przystąpili ochotnicy z Mławy, Stupska, Piegłowa i Unierzyża. Podarowany przez nich sprzęt, m.in. odzież i obuwie, znajdzie się konwoju, który dotrze na Ukrainę.

- Dziękuję im za tak efektywne i znaczące wsparcie – mówi nam Michał Pol, koordynator tego przedsięwzięcia w powiecie mławskim, wiceprzewodniczący Rady Miasta, członek jej Komisji Bezpieczeństwa Publicznego i Ochrony Przeciwpożarowej. Liczy, że kolejne jednostki OSP z tego terenu pomogą strażakom na ziemi lwowskiej.

Swoją drogą, w 2021 r. polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych wyasygnowało 5,5 mln zł na szkolenie służb ratowniczych, także strażackich, na Ukrainie oraz w Gruzji i Mołdawii. **(kj)**

Nietrzeźwy kierował, a potem uciekał

Dzięki czujności i szybkiej reakcji mieszkańca pow. ciechanowskiego zatrzymano nietrzeźwego kierowcę, który stwarzał zagrożenie w ruchu drogowym na krajowej 50. Za prowadzenie auta w stanie nietrzeźwości grozi mu do 2 lat pozbawienia wolności.

- W niedzielę około godz. 13:30 dyżurny ciechanowskiej policji otrzymał zgłoszenie, informujące o niebezpiecznej jeździe kierowcy forda - informuje Jolanta Bym, rzecznik ciechanowskiej policji. Zgłaszający zauważył dziwne zachowanie kierowcy na trasie Ciechanów - Płońsk.

Kierujący fordem nie trzymał się swojego pasa ruchu, wyjeżdżając na czołówkę innym pojazdom. Zgłaszający widząc niebezpieczne zachowanie kierowcy, postanowił jechać za nim. O kierunku podróży na bieżąco informował służby. Samochód dojechał do miejscowości Łebki Wielkie, gdzie ugrzązł w miękkiej nawierzchni drogi.

Gdy na miejsce przyjechała policja, kierowca oraz pasażer forda próbowali uciekać. Byli to 37-letni mieszkaniec Ciechanowa i 25-letni mieszkaniec pow. ciechanowskiego. Obydwaj byli nietrzeźwi. Zostali zatrzymani, a noc spędzili w policyjnym areszcie.

erm

eprasa.pl d9c9b16b86

Ciechanów - 109 tys. zł

Mimo paskudnej pogody...

Ponad 160. wolontariuszy wyszło w niedzielę na ulice Ciechanowa, aby zbierać pieniądze w 30. Finale Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Hasło tegorocznej Orkiestry to „Przejrzyj na oczy". Zebrane fundusze trafią na oddziały szpitalne okulistyki dziecięcej.

- Po przeliczeniu pieniędzy, deklarujemy, że ciechanowski sztab WOŚP zebrał w tym roku 109 tys. zł. Dziękuję wszystkim wolontariuszom oraz wszystkim, którzy we własnym zakresie zorganizowali imprezy. Ogromne podziękowanie płyną od nas do ludzi z dobrymi sercami, którzy wrzucali pieniądze do puszek – powiedział szef ciechanowskiego sztabu Waldemar Nowakowski.

Mimo paskudnej pogody, deszczu i porywistego wiatru, ciechanowscy wolontariusze (głównie uczniowie szkół podstawowych i średnich) dzielnie ruszyli w miasto. Można ich było poznać po nieodłącznych atrybutach: puszcze, czerwonych serduszkach naklejonych na kurtkach i czapkach oraz identyfikatorze. Po południu w sztabie WOŚP, znajdującym się w starostwie, odbyło się liczenie pieniędzy. Na zziębniętych wolontariuszy czekały ciepłe napoje i przekąski.

Waldemar Nowakowski - szef sztabu WOŚP w Ciechanowie z wolontariuszem Maćkiem Kozłowskim

Podczas tegorocznego finału, ze względu na niepewną sytuację pandemiczną, organizatorzy WOŚP w Ciechanowie zdecydowali, że w mieście nie odbędą się koncerty ani imprezy związane związane z Orkiestrą. - Bardzo żałujemy, ale podjęliśmy decyzję, że lepiej nic nie planować, niż w ostatniej chwili odwoływać koncerty. Szkoda, bo te 30 lat z WOŚP-em to kawał czasu. Chcieliśmy zorganizować galę, uhonorować wszystkich, którzy przez lata tworzyli wolontariat w naszym mieście. Mam nadzieję, że w przyszłym roku przyjdzie na to czas – dodaje Waldemar Nowakowski, który przy ciechanowskim WOŚP pracuje od 2003 r.

Ostateczną kwotę, którą zebrano podczas 30. Finału WOŚP poznany dopiero 30 marca. Już dzisiaj wiadomo, że pobito rekord sprzed roku. W poniedziałek wieczorem na koncie Orkiestry było już ponad 136 mln zł. Na całym świecie utworzono 1,6 tys. sztabów w 30 krajach. Na ulicach pracowało ponad 120 tys. wolontariuszy. **erm**

Zwycięzcy różnych turniejów w Przasnyszu

Przasnysz – 77 tys. zł

Zgodnie z planem

Przasnyski sztab jak co roku stawił się do aktywnego wspierania inicjatywy Jurka Owsiaka. Oprócz licznych wolontariuszy na ulicach całego powiatu – planowo zarejestrowano 60 osób, ale niestety pięciu z nich zostało objętych domową kwarantanną. Odbyło się wiele imprez towarzyszących, które swoimi działaniami wspierali zbiórkę.

Wśród organizacji, które wsparły przasnyski WOŚP była grupa „Morsy Przasnysz". - W morsowaniu wzięło udział ok 40 osób. Były też morsy z Makowa. Przy okazji dzisiejszej kąpieli odbyła się mała rywalizacja o najdłuższy pobyt w zimnej wodzie.

Z innych atrakcji dla każdego, który chciał wesprzeć zbiórkę były też dostępne przejazdy rajdowe na miejskim targowisku, kiermasze ciast, licytacje voucherów czy turnieje sportowe siatkówki i tenisa. – Dostaliśmy wiele „wejściówek" od różnych lokalnych firm. Jedną z ciekawszych licytacji była ta, gdzie od Marcina Sachmacińskiego otrzymaliśmy rękawice bokserskie i koszulkę Krzysztofa „Diablo" Włodarczyka czy rower. Na finale w SP 3 tańczyły zespoły młodzieżowe, a uczennice z „Medyka" przygotowały ręcznie robione kremy – opowiada szef sztabu WOŚP Przasnysz Justyna Kawiecka.

Najbardziej pozytywną informacją jest to, że udało się zebrać więcej pieniędzy niż w roku ubiegłym. **Natson**

Mława – 140 tys. zł

Morsy w jeziorku, pieniądze w skarbonce

Prawie 140 tys. zł zebrano podczas 30. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Mławie – wynika ze wstępnych obliczeń. Niewykluczone, że w ostatecznym rozrachunku kwota będzie wyższa.

W tym roku mławskim sztabem akcji dowodził zastępca burmistrza Szymon Zejer. W promocję i organizację przedsięwzięcia zaangażowane były jednostki samorządu terytorialnego, w tym szkoły, służby, przedsiębiorstwa, stowarzyszenia społeczne. Dołączyli do nich indywidualni wolontariusze.

Finał rozpoczęło w południe morsowanie w tzw. jeziorku, w lesie przy ul. Krajewo, zorganizowane przez Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji. Mimo deszczowej, wietrznej pogody nie zabrakło amatorów kąpieli w lodowatej wodzie – ludzi w różnym wieku.

Jednocześnie rozpoczął się cykl imprez w głównym miejscu kampanii. Była nim Mławska Hala Sportowa przy ul. Józefa Piłsudskiego, a nie, jak w poprzednich latach, hala widowiskowo - sportowa a przy I Liceum Ogólnokształcącym. Spore zainteresowanie wzbudził pokaz ratownictwa drogowego na parkingu w wykonaniu strażaków. Wewnątrz obiektu chętni mogli sprawdzić ciśnienie tętnicze, poziom cukru we krwi czy poddać się innym podstawowym badaniom medycznym, świadczonym przez pracowników służby zdrowia.

Na scenie do ósmej wieczór trwały występy miejscowych zespołów artystycznych i solistów: przedszkolaków, młodzieży i seniorów.

W przerwach między koncertami prowadzono licytację fantów, wśród których była koszulka z autografem Przemysława Płachety, reprezentacja Polski w piłce nożnej. Ciekawostka: przekazał on tę rzecz na aukcję w Mławie dlatego, że jego narzeczona – Aleksandra Łoboda – jest mieszkanką tego miasta.

A kto zgłodniał mógł się posilić ciastem i innymi wiktuałami serwowanymi przez koła gospodyń wiejskich.

Przez cały dzień na ulicach dyżurowali liczni wolontariusze. Sylwia i Katarzyna, które kilka godzin z puszkami krążyły po śródmieściu, powiedziały nam, że mławianie na ogół chętnie dawali pieniądze. Najczęściej 2-10 zł, ale też trafiały się grubsze banknoty. Fundusz przeznaczony na diagnostykę i leczenie wzroku u dzieci można było wesprzeć nie tylko w formie gotówki, ale i elektronicznie, czyli z pomocą terminalu – w ten sposób konto WOŚP zostało zasilone ponad 13 tys. zł. **(kj)**

Żuromin - ponad 70 tys. zł

Poduszki i zaproszenie do teatru

Dwie poduszki przygotowane przez żuromiński sztab cieszyły się największym zainteresowaniem podczas licytacji orkiestry w Centrum Kultury.

Jedną sprzedano za 750 zł, drugą za 50 zł mniej. W sumie zebrano ponad 70 tys. zł. Po mieście z puszkami chodziło 80 osób.

Dla chętnych przygotowano też grilla z kiełbaskami lokalnego producenta. Z ciekawszych licytacji sporym zainteresowaniem cieszyło się zaproszenie do warszawskiego teatru Capitol, na sztukę „Dwie pary do pary" podpisane przez grających główne role aktorów. Sprzedano je za 500 zł.

Kwestowano też w Bieżuniu - do 22 puszek wolontariuszy. Wiadomo, że z licytacji przeprowadzonej w ośrodku kultury zebrano ponad 8 tys. zł. A sprzedano m. in. kilka butelek oryginalnego francuskiego szampana po 500 zł, koszulkę dyskobola Piotra Małachowskiego, koszulki innych sportowców. Z gastronomicznych rzeczy rekord pobił tort miodowy, przygotowany przez jedną z mieszkanek Bieżunia. Smakosz słodyczy zapłacił za niego 250 zł.

Sztab prowadził też będzie nadal, jeszcze przez dwa tygodnie, aukcję internetową, na której oferowana jest oryginalna moneta z wizerunkiem królowej Elżbiety II, która w poniedziałek kosztowała 1000 zł. **W.D.**

Płońsk – 61 600 zł

Sercem z WOŚP

-W poniedziałkowy poranek na koncie płońskiej Orkiestry było ponad 61 tys. zł poinformował Krzysztof Dembicki, szef sztabu WOŚP, działającego przy Miejskim Centrum Kultury.

Mimo odwołanych koncertów, płońskim wolontariuszom udało się zebrać znaczną kwotę. Co prawda do rekordu sprzed trzech lat trochę brakuje, ale tegorocznego finału nie sposób porównywać z żadnym wcześniejszym. W Płońsku, podobnie jak w innych miastach północnego Mazowsza, pieniądze na WOŚP zbierali uczniowie szkół podstawowych i średnich. - Wielu z nich w ostatniej chwili trafiło na kwarantanny. Z wiadomych przyczyn nie mogli ruszać się z domów. W niedzielę w Płońsku hulał potężny wiatr, przez większość dnia padał deszcz. Mimo trudnych warunków nasi dzielnie wolontariusze ruszyli w miasto, aby zbierać pieniądze na dziecięcą okulistykę - mówi Krzysztof Dembicki.

Podczas 30. Finału WOŚP płoński sztab wspierali wolontariusze z Baboszewa, Załusk i Siedlina. W siedzibie MCK-u powstało studio, gdzie przeprowadzono licytacje. W internecie utworzono specjalną e-skarbonę, do której można było robić przelewy. **eReM**

Maków Maz. - 32 tys. zł

Gorąco i radośnie...

... mimo zimna, silnego wiatru i deszczu, było w sztabie WOŚP w Miejskim Domu Kultury w Makowie Maz. Wolontariuszy można było spotkać też na ulicach miasta. Zebrali ponad 31,5 tys. zł.

Sztab z dyrygentką Katarzyną Wojnarowską, animatorką kultury z Miejskiego Domu Kultury w Makowie Mazowieckim, wcześniej wolontariuszką Orkiestry przygotował stoisko ze słodkościami i gadżetami – te drugie można było licytować na aukcjach Allegro.

Z wielu wydarzeń, jak koncerty na żywo, organizatorzy zrezygnowali. Za to odbyła się online premiera live session Maciej Komorowski Band oraz recital Patrycji Rogalskiej.

Makowskie wolontariuszki

- Niech to będzie wyjątkowy dzień pełen radości, wzajemnej życzliwości i wzruszeń – zachęcali makowscy orkiestranci na profilu facebookowym MDK.

Z okazji jubileuszu nie zabrakło tortu, tym bardziej że początki makowskiego sztabu sięgają 1994 r., kiedy to założyli go i zorganizowali finał dwaj licealiści: Jacek Roter i Marcin Baprawski. Rok później w akcję włączył się MDK (szerzej o tym pisaliśmy w nr 2).

- Pięknie dziękujemy za ten niesamowity dzień. ? Deklarowana kwota to 31.726,85 zł. Działo się tyle dobra i dzieje się nadal, bo to nie koniec – podsumowali 30. Finał w Makowie Maz. organizatorzy z Katarzyną Wojnarowską na czele, śląc uściski od Sztab MDK 1495WOŚP. **IK**

Świercze – Pułtusk – 16 tys. zł

Strażacy w roli głównej

Jedyny w powiecie sztab WOŚP mieścił się w siedzibie OSP w Świerczach. Wolontariuszy z charakterystycznymi puszkami w dłoniach i identyfikatorami można było spotkać w również w Strzegocinie oraz w Pułtusku.

Kwestowała Ochotnicza Straż Pożarna w Świerczach, dołączył do niej Zarząd Miejsko-Gminny ZOSP w Pułtusku z prezesem Andrzejem Mitkowskim. Byli przedstawiciele OSP Pułtusk, Grabówiec, Kacice i Płocochowo (około 20 osób). W Pułtusku można było spotkać również reprezentantów 25 Drużyny Harcerskiej „Zawieja", która zbierała pieniądze na rzecz WOŚP i w Pniewie.

- Oprócz kwesty plenerowej zaplanowaliśmy też kramik w garażu strażackim w godzinach od czternastej do dziewiętnastej – powiedziała Magdalena Zawadzka, koordynatorka akcji i od niedawna prezes OSP w Świerczach. Stoisku towarzyszyła loteria voucherów i gadżetów.

- Pogoda nie rozpieszcza, ale strażacy wody się nie boją! Gramy z WOŚP, mimo że pogoda nie zachęca Was pewnie do spacerów – napisała na swoim profilu FB Beata Bielińska, prezes OSP Grabówiec, która kwestowała w pobliżu ratusza z Klarą Drużycką z Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej OSP.

Natomiast finał WOŚP w Pułtusku na rynku nie odbył się. Zrezygnowano z niego kilka dni wcześniej z powodu pandemii.

-Kwota zebrana podczas kwesty na rzecz 30. Finału WOŚP to: 15.965,99 zł, eskarbonka, obce waluty i precjoza – poinformowała Magdalena Zawadzka, dyrygentka Orkiestry w Świerczach. - Około 10 tys. zebrały jednostki OSP w Pułtusku – dodała Beata Bielińska. **IK**

eprasa.pl d9c9b16b86

Tuż obok była apteka...

...poproszę testu pół deka...

Chciałoby się zażartować za Janem Brzechwą i jego „Kaczką Dziwaczką". Można by się pośmiać, gdyby to dotyczyło mleka. Ale rzecz jest poważna.

Dotychczas niewielka liczba aptek (i pracujących tam farmaceutów) jest zaangażowana w walkę z covidem, wykonując szczepienia. Pobierania wymazów od pacjentów w ogóle nie praktykowano. Niestety okazuje się, że zaszczepić się jest o wiele łatwiej, niż wykonać test. Zapowiadane zmiany, które miały być wprowadzone w życie od ubiegłego czwartku (27 stycznia) okazały się wielkim niewypałem. W pierwszym dniu testowania w kraju wytypowano 64 takie apteki, na drugi dzień miało ich być podobno około 100...

Sprawdziliśmy jak wygląda sytuacja na północnym Mazowszu.

W powiecie ciechanowskim

W Ciechanowie szczepią dwie apteki przeciw covidowi: Dbam o Zdrowie przy ul. Pułtuskiej 20A oraz Dr. Max. ul. Armii Krajowej 15. Niestety nie są one gotowe by rozpocząć testowanie. Głównie dlatego, że nie mają one wystarczająco dużego zaplecza. – Tak naprawdę, my jako apteka, oprócz informacji medialnych, nie mamy żadnych wytycznych – mówi jedna z pracownic apteki Dbam o Zdrowie i dodaje – Ciężko to wszystko zorganizować. Nie można łączyć razem z punktem szczepień punktu pobrań. Osoby zdrowe będą się „mieszać" z potencjalnie chorymi. Dodatkowo przecież cały czas obsługujemy klientów, którzy wykupują leki.

-My sobie tego nie wyobrażamy, jak miałby to funkcjonować – mówi farmaceutka z placówki Dr Max mieszcząca się w markecie Kaufland. Nie można przecież dopuścić, żeby zdrowi, którzy przyszli do nas się zaszczepić spotykali się z testowanymi. U nas potrzebna byłaby przebudowa pomieszczeń, podłączenie nowego węzła sanitarnego – mówi pracownica apteki Dr Max.

Być może punkty testów powinny mieć kształt tzw. kontenerów tymczasowych, gdzie podchodzi kolejka osób do badania. Wtedy pracownik może się odpowiednio zabezpieczyć i nie mieć kontaktu z innymi osobami postronnymi. A zakażeni pacjenci nie będą mieli styczności z osobami zdrowymi.

W powiecie przasnyskim

Tylko jedna apteka prowadzi punkt szczepień (tak podaje portal rządowy gov.pl.) Apteka ta znajduje się przy ul. Leszno 1 i należy do sieci „Dbam o Zdrowie". Zapytaliśmy pracowników tego punktu, jak u nich wyglądają szczepienia i co z programem dotyczącym pobierania wymazów i przeprowadzania testów.

My dopiero od dziś rozpoczynamy działalność, jeśli chodzi o szczepienia (wypowiedź z 27 stycznia). Osoba odpowiedzialna za to została odpowiednio przeszkolona. Mamy też odpowiednie zaplecze, by taki punkt funkcjonował – słyszymy w odpowiedzi. Można zaszczepić się Moderną. Wystarczy zadzwonić na numer 989 i wybrać z dostępnych opcji przasnyską placówkę.

Natomiast jeśli chodzi o funkcjonowanie punktu pobrań wymazów... – W tej chwili nie ma żadnych konkretnych informacji na ten temat. Nie prowadzimy takiego punktu. Nie można pozwolić by osoby zdrowe, zakwalifikowane do szczepienia, miały kontakt z potencjalnie chorymi osobami. Do tego typu działań, trzeba być naprawdę dobrze przygotowanym, mieć odpowiednie zaplecze i spełniać przepisy sanitarne – informują nas w przasnyskiej aptece

W Żurominie, Makowie, Mławie...

Również w innych miastach powiatowych naszego regionu, w aptekach wyznaczonych do szczepienia na COVID-19, dowiadujemy się, że w takich punktach testowanie mieszkańców jest wykluczone. Farmaceuci w pierwszej kolejności wskazują na wymogi formalne, tj. oddzielne wejście i wyjście dla osób testujących się, zlew z zimną i ciepłą wodą, ale także zastanawiają się jak miałoby wyglądać jednoczesne szczepienie zdrowych osób i testowanie tych z podejrzeniem zachorowania.

- Jeśli apteki, które szczepią, miałby również testować, to musiałoby się odbywać w innych godzinach, a do tych dwóch zadań musieliby być wyznaczeni inni pracownicy. Poza tym nie mamy takiego zaplecza technicznego - słyszymy w Żurominie.

Farmaceuci nie rozumieją, dlaczego wcześniej funkcjonowały punkty wymazowe w zwykłych kontenerach, a teraz stawiane są dużo większe wymagania. Wskazują również, iż większość aptek posiada okienka w witrynach, przez które mógłby odbywać się wymaz, a pracownicy aptek byliby mniej narażeni na zachorowanie.

Pytane przez nas osoby zgodnie przyznają, że zostało rzucone hasło o bezpłatnych testach, jednak bez żadnych wcześniejszych planów i przygotowań. Dopiero teraz jest to gorączkowo konsultowane z farmaceutami.

natson, kuj

Sonda „Tygodnika"

Ferie w cieniu pandemii

Mariusz Goździewski
– prezes Mławskiego Przedsiębiorstwa Drogowo-Mostowego

- Ferie zimowe spędzamy w domu. Nigdy w tym okresie nie wyjeżdżaliśmy np. na narty czy inne zimowe atrakcje. Preferuję wyjazdy w trakcie letniej przerwy w nauce syna. Obecnie jest nastolatkiem, więc ferie nie stanowią dla mnie i żony zbyt wielkiego wyzwania. Wcześniej trzeba było organizować dodatkową opiekę z pomocą jednych i drugich dziadków. Wymagało to sporo wysiłku organizacyjnego, uzgadniania planów dziadków, itp. Obecnie jednak, nawet gdybym miał plany jakiegoś wyjazdu, to jednak z powodu pandemii, mocno zastanawiałbym się, czy warto przemieszczać się, nawet będąc zaszczepionym.

W.D.

Ewa Sztuba
– szefowa mławskiego sanepidu

- Przed feriami mieliśmy i nadal mamy wiele telefonów i pytań dotyczących możliwości skrócenia czasu kwarantanny. Jak się okazuje wiele osób zaplanowało wcześniej wyjazdy na ferie, ale jednocześnie trafiło na kwarantannę. Niestety, obecnie nie ma takich możliwości, obowiązujące przepisy są w tej kwestii jednoznaczne i sporo ludzi musiało skorygować feryjne plany, w tym wyjazdy zagraniczne.

A jeżeli już wyjeżdżamy to starajmy się przestrzegać podstawowych zachowań, czyli maseczki, dystans i mycie rąk. To są przecież proste czynności, które mogą nas ochronić przed zakażeniem.

W.D.

Martyna Romanowska, ciechanowianka

- Ferie zimowe to jedna z najlepszych okazji, żeby odpocząć fizycznie i psychicznie od szkoły, czy innych problemów dnia codziennego. Cieszyłam się nimi, aż do ubiegłego roku. Często pozwalałam sobie na liczne wyjazdy w góry, a także spotkania ze znajomymi spoza miasta. Miałam więcej czasu dla siebie, rozwijałam się, czytając wiele książek. Uwielbiałam ćwiczyć na siłowni, grać w piłkę nożną, czy jeździć na łyżwach. Sport zawsze traktowałam priorytetowo, pozwalał mi się odstresować i odciąć od negatywnych myśli.

W tym roku jednak wszystko się zmieniło ze względu na nadchodzącą wielkimi krokami maturę. Nadszedł czas, aby przenieść wszelkie przyjemności na drugi plan i skupić się w pełni na nauce. Staram się jednak znaleźć chwilę dla moich najbliższych, w tym dla mojego chłopaka, który wspiera mnie całym swoim sercem, by udało mi się spełnić moje marzenie - dostajć się na studia psychologiczne.

natson

Fot. Archiwum prywatne

Marta Tyszkiewicz-Wymysłowska
z mężem Tomkiem i dziećmi Mają i Wojtkiem, pułtuszczanie:

- Nasze ferie to trochę nauki, więcej zabawy. Na pewno nadrobimy trochę zaległości, jeśli chodzi o lekcje, ale nie zabraknie także zabawy. Wyjeżdżamy rodzinnie na kilka dni, niedaleko, właśnie ze względu na sytuację epidemiczną i związane z nią obostrzenia. Wybieramy się do aquaparku, na stok i oczywiście obowiązkowo na sanki. Zapas maseczek jednorazowych czeka w bagażniku auta. Liczymy się z tym, że kolejki ze względu na limity nie będą małe, ale na pewno uda nam się skorzystać z atrakcji. Dzieciaki szczęśliwe, bo jedziemy z przyjaciółmi, więc na pewno nie będzie nudy. Na wspólne wieczory zabieramy walizkę gier planszowych. Natomiast po powrocie, w Pułtusku skorzystamy z organizowanych przez miejskie instytucje warsztatów. Najbardziej ciekawi nas ceramika, Maja nie może się doczekać. Wspólnie pójdziemy na łyżwy i na basen. Wojtuś z Tomkiem pół dnia nie będą wychodzić z pływalni. Jak widać, u nas jest co robić... (uśmiech).

BH

eprasa.pl d9c9b16b86

Róża Robota i inni żydowscy bohaterowie „Grupy Ciechanów"

Ostatnia egzekucja w Auschwitz

Noah Zabludowicz szedł ciemnym korytarzem bunkra więziennego bloku 11 w obozie Auschwitz I. O tym, że w celi śmierci zobaczy swoją koleżankę z Ciechanowa dowiedział się kilka dni wcześniej od więziennego strażnika. Jakub „Bunkier" Kozielczyk, człowiek wielkiej postury, wskazał mu ciasne pomieszczenie na końcu korytarza. Dał im godzinę. W zimnej i wilgotnej celi Noah przez dłuższy moment nie mógł przyzwyczaić oczu do ciemności. Wreszcie ją dostrzegł, prawie nagą, leżącą na zimnym cemencie.

Roza Robota była zmasakrowana, z ran sączyła się krew. W trakcie przesłuchań nieludzko ją bito i torturowano. Była ledwo przytomna, ale wydusiła z siebie kilka ważnych słów. - Wiem, że nie wyjdę stąd żywa. Powiedz wszystkim, że przeze mnie nikt nie zostanie aresztowany.

6 stycznia 1945 r., w ostatniej publicznej egzekucji w Auschwitz – Birkenau, wraz z trzema innymi kobietami działającymi w żydowskim ruchu oporu, Roza Robota została powieszona. Niecałe trzy tygodnie później obóz został wyzwolony przez radzieckich żołnierzy.

Młodość, która skończyła się tak szybko

Przed wojną Roza podobnie jak większość jej kolegów i koleżanek przesiąkali duchem syjonistycznym. Być może wynikało to z pochodzenia. Jej rodzice przy ulicy Żydowskiej w Ciechanowie prowadzili sklep z narzędziami. Ale na zapleczu ojciec dziewczyny (Isaiah) prowadził bibliotekę Peretza – to tam zbierała się żydowska zaangażowana społeczność miasteczka, by dyskutować o kulturze, literaturze i przyszłości. Roza jako nastolatka przystała do syjonistycznego i świeckiego ruchu młodzieżowego Hashomer Hatzair (Młody Strażnik). Grupa spotykała się w „spichlerzu z drewnianymi filarami, o mokrych wilgotnych ścianach, nieopodal rzeki Łydynia". W piątki młodzież śpiewała, tańczyła, słuchała wykładów, uczyła się hebrajskiego. Roza zaczęła używać hebrajskiej wersji swojego imienia – Shoshanah. Zaprzyjaźniła się z Godelem Silberem, a z czasem zostali parą. Młodzieńczy entuzjazm syjonistyczny zamieniał się w sprecyzowane plany na przyszłość, przekonywała o konieczności Aliyah, czyli powrocie wszystkich Żydów do historycznych granic Izraela.

Sny o wyjeździe z Polski, marzenia i młodość dla 18-letniej Rozy i jej rodziny, skończyły się wraz z wejściem do miasta wojsk niemieckich, a potem gestapo. Brutalność nazistów skupiła się na Żydach z ciechanowskiego sztetla. Większość żydowskich domów Niemcy nakazali rozebrać. Utworzone wkrótce getto, mimo że otwarte, utrudniło żydowskim mieszkańców kontakt ze światem. W gettcie, stłoczeni do granic, Roza i jej bliscy doświadczyli czym jest codzienne upokorzenie, strach i śmierć. Ale równocześnie w młodej kobiecie narastał sprzeciw i opór wobec okupanta. Młodzież próbowała organizować coś na kształt podziemnej organizacji. Prawdopodobnie wtedy poznała o dwa lata starszego Noaha, który wspólnie z braćmi Pinhasaem i Hananem, Mosze Kulką i Godelem Silberem starali się jakoś pomagać swojej społeczności. Noah (Nocek) Zabludowicz, posiadający „dobry wygląd", na podrobionych papierach volksdeutcha dostał pracę kierowcy i mechanika u niemieckiego przewoźnika Kesslera. Dzięki wyjazdom Noah (teraz Robert) był w stałym kontakcie z gettami w Mławie, Strzegowie, Nowym Mieście, Płońsku i Płocku. Przekazywał informacje, a w skrajnych sytuacjach przewoził całe rodziny z getta do getta.

Wszyscy Żydzi mają zniknąć

Najgorsze miało dopiero nadejść, hitlerowcy rozpoczęli eksterminację narodu żydowskiego z całej Europy. Na początku listopada 1942 r. gestapo wszczęło masowe wywożenie ludności żydowskiej z Ciechanowa i okolicznych gett. Zamknięci w wagonach, bez jedzenia i picia, w fatalnych warunkach sanitarnych, ruszyli w swoją ostatnią podróż do Auschwitz i innych obozów śmierci. Noah, Roza, Godel i Moshe trafili do obozów, ale ich rodziców w trakcie „selekcji" uznano za nieprzydatnych do pracy i od razu wysłano do gazu. Na rampie Roza po raz ostatni widziała też swojego młodszego brata Isreala i siostrę Sarę. Noaha przydzielono do pracy ślusarza w głównym obozie męskim. Dla esesmanów stał się teraz numerem 73982 wytatuowanym na przedramieniu. Roza trafiła do obozu kobiecego w Birkenau, pracowała w tzw. Kanadzie, czyli miejscu gdzie komando kobiet sortowało rzeczy po zamordowanych.

Wszechobecna śmierć, głód, choroby i wszy z dnia na dzień dziesiątkowały więźniów obozu. Ale wszędzie tam, gdzie pojawia się terror, z czasem powstaje też opór. Zaczynają się tworzyć pierwsze grupy konspiracyjne. Nie jest to łatwe. Ze względu na różnice kulturowe, pochodzenie, poglądy polityczne, grupy nie mogą się dogadać. Więźniowie pochodzili z 18 krajów, mówili w 11 językach.

Aby realnie myśleć o zatrzymaniu

Noah Zabludowicz

machiny śmierci jakim było codzienne gazowanie i palenie zwłok w piecach krematoryjnych, podziemie konspiracyjne musiało mieć po swojej stronie członków Sonderkommando. Ta specjalna grupa więźniów (w ogromnej większości Żydów) wykorzystywana była przez Niemców do obsługi komór gazowych, a potem grabienia i palenia zwłok. Perfidia sprawców polegała na tym, że do eksterminacji narodu żydowskiego użyto ich rodaków. Oczywiście członkowie Sonderkommando nie mieli żadnego wyboru, za odmowę wykonywania poleceń z miejsca byli mordowani. Zresztą - ich śmierć i tak była tylko kwestią czasu,esesmani zabijali wszystkich dla zatarcia śladów. Świat miał nie dowiedzieć się o tym, co wydarzyło się w Auschwitz, gdzie każdego dnia mordowano i palono po kilka tysięcy Żydów.

Misja „Grupy Ciechanów" i Rozy Roboty

W górnym rzędzie, siódma od lewej: Sara Robota
W drugim rzędzie od góry, czwarta od lewej: Roza Robota

Liderom żydowskiej siatki konspiracyjnej udało się nawiązać kontakt z polskim podziemiem. Tylko przy pomocy tych ostatnich można było realnie myśleć o powstaniu w całym obozie. Istotną rolę w tworzeniu żydowskiego ruchu oporu miała tzw. Grupa Ciechanów. Historyk i publicysta Bernard Mark, ocalały z Auschwitz, autor „Scrolls of Auschwitz" pisał: „Byli pierwszą zorganizowaną grupą Żydów, z czasem przyłączali się do niej Żydzi z Warszawy, a nawet z innych krajów, jak Słowacja. Wyznawali podobne wartości, większość z nich należała do organizacji młodzieży syjonistycznej. W 1943 r. Grupie Ciechanów udało się skontaktować z Szymonem Zajdowem i Bruno Baumem z Grupy Bojowej Auschwitz. Grupa brała udział udział w organizowaniu ucieczek, sabotażu, przekazywaniu tajnych informacji i akcji pomocy. Jej liderami byli Mordechaj Bajlowicz-Hileli, Lebel Yehuda Laufer (Słowacja), Arie (Leibeka) Braun, Noah Zabludowicz i Moshe Kulka. Kontakt z innymi grupami zapewniali im powstańcy z getta warszawskiego, Israel Gutman i Yehuda Laufer".

Członkowie Sonderkommando podjęli decyzję, że należy przygotować się do buntu i ucieczki, które miały objąć cały obóz. Ale wcześniej należy wysadzić w powietrze krematoria. Spiskowcy potrzebowali broni, amunicji i materiałów wybuchowych. Nieopodal obozu znajdowała fabryka uzbrojenia Weichsel Metall Union Werk, produkująca zapalniki artyleryjskie. Właśnie tam, przy pozyskiwaniu prochu, pracowały kobiety z obozu w Birkenau. Kontakt z nimi był praktycznie niemożliwy. Codziennie poddawano je surowej kontroli i zakazywano im rozmów z innymi więźniami, szczególnie mężczyznami.

Noah zdawał sobie sprawę, że łączność z pracownicami Unionu można nawiązać jedynie poprzez inne kobiety. Jako elektryk miał możliwość poruszania się po kobiecym obozie w Birkenau, czasem udało mu się porozmawiać z więźniarkami. Gdy misję bycia pośrednikiem zaproponował Rozie, ta nie zastanawiała się nawet przez chwilę. Do niebezpiecznej współpracy udało jej się namówić około dwudziestu osób. Znamy tylko niektóre z nich: Ala Gertner, Regina Safirztajn, Estera Wajcblum i jej siostra Hanna, Roza Grunapfel Meth, Genia Fisher, Chaja Kroin czy Inge Frank.

Kobiety przez kilka miesięcy wynosiły z fabryki śladowe ilości prochu, ukrywając je w chustach na głowie, rąbkach sukienek, w stanikach i pudełkach po zapałkach. Drobinki materiału wciskały nawet pod paznokcie. Gdy zawiniątka z prochem trafiały do Rozy, ta przekazywała paczki lub zostawiała je w umówionym miejscu dla członków Sonderkommando. Trotyl chowano też między ciałami zmarłych, które wózkami zawożono do krematoriów. Według Isaka Arbusa proch ostatecznie trafiał do rosyjskich więźniów, a konkretnie do niejakiego Borodina, byłego żołnierza, który przy pomocy blaszanych puszek po konserwach wiedział jak stworzyć prowizoryczne materiały wybuchowe.

„Kruki z krematorium" chwytają za broń

Żydzi dążyli do powstania, chcąc jak najszybciej zatrzymać spiralę śmierci. Jego termin kilkakrotnie przekładano. Wówczas na współpracy Sonderkommando z polskim ruchem oporu pojawiają się rysy. Armia Krajowa, która ukrywa się w pobliskich lasach wcale nie jest chętna przyłączyć się do walki. Partyzanci celowo przeciągali negocjacje z obozową konspiracją. Żydzi po raz kolejny pozostają zdani sami na siebie.

Wczesną jesienią 1944 r. transportów do Auschwitz było coraz mniej. Ostatni członkowie Sonderkommando zdawali sobie sprawę, że dni ich życia są policzone. W sobotę 7 października dowiedzieli się o rzekomym przeniesieniu ok. 300 członków komanda do innej części obozu. Wiedzieli, że to może oznacza ich śmierć. Około godz. 13, kilka godzin przed planowanym atakiem, podczas apelu, wzniecili przedwczesny bunt w okolicach krematorium nr IV. Część Żydów rzuciła się na esesmanów. Zaatakowali ich młotkami, siekierami i kamieniami. Reszta podpaliła krematorium. Kilku esesmanów zginęło, kilkunastu odniosło rany.

Ostatecznie nie udało się wysadzić w powietrze kominów krematoriów nr IV i II. Czy bojownicy nie zdążyli, czy może ładunki okazały się wadliwe, a może zadecydowała kalkulacja, ze siły powstańców są zbyt małe w stosunku do nadciągających esesmanów? Około osiemdziesięciu żydowskim więźniom udało się uciec z obozu przez druty kolczaste. Dotarli nawet do pobliskiej wsi, ale tam po krótkiej potyczce wszyscy zostali zabici.

Powstanie żydowskie w Auschwitz skończyło się masakrą członków Sonderkommanda. W trakcie walk zginęło 250 żydowskich bojowników, następnie rozstrzelano kolejnych 200. Wśród straconych znaleźli się m.in. Załmen Gradowski, Lejb Langfus (z Makowa Mazowieckiego), Załmen Lewental, Majerek Berend i Jukel Wrubel (obaj z Ciechanowa).

Zemsta, siostry!

Krótko po tych wydarzeniach ruszyło śledztwo w sprawie powstania. W ładunkach wybuchowych znalezionych przez gestapowców rozpoznano resztki prochu z fabryki Union. Podejrzenia padły na pracujące tam kobiety. W trakcie okrutnych przesłuchań jedna z przesłuchiwanych wskazała nazwisko Rozy. Szczególnym sadyzmem wobec podejrzanych wykazał się Karl Broch. To on przez kilka tygodni wszelkimi możliwymi sposobami próbował wydobyć z Rozy informację o tym, kto brał udział w spisku. Znała przecież nazwiska ludzi z żydowskiego ruchu oporu, wiedziała też które z kobiet wynosiły proch z fabryki. Tortury, bicie i całonocne znęcanie się nad nią, nie przynosiły efektów. Roza Robota nie zdradziła żadnych nazwisk, a gdy już je wymieniła, wskazywała tych, którzy zginęli w trakcie powstania. Wyrok mógł być tylko jeden – Rozę Robotę i jej trzy koleżanki: Alę Gertner, Esterę Wajcblum i Reginę Safirsztajn skazano na śmierć.

Kilka dnia przed śmiercią Roza widziała się z Noahem, któremu chciała przekazać ostatnie informacje. Z jego relacji wynika, że wspominała czasy sprzed wojny, recytowała frazy Ezechiela, w których kilka lat wcześniej zaczytywali się podczas spotkań w Hashomer Hatzair. Zapewniała go, że nikt z ruchu oporu nie musi się obawiać, bo gestapowcy nic z niej nie wyciągnęli. „Wiem co zrobiłam i wiem

Roza Robota

co mnie czeka. Łatwiej jest umrzeć, gdy zdajesz sobie sprawę, że twoja misja będzie trwać nadal" - brzmiały jej ostatnie słowa w celi śmierci.

Szubienica stanęła między blokami 2 i 3 w Auschwitz I. Esesemani zarządzili, że egzekucja będzie publiczna, a wszystkim kobietom idącym do pracy nakazali przyglądać się jej z bliska. Jako pierwsze weszły na szafot Regina Safirsztajn i Ala Gertner. Egzekucję Rozy i Estery zaplanowano po południu. Gdy kat szykował się, aby kopnąć stołek spod nóg Rozy – ta zdążyła jeszcze krzyknąć do swoich koleżanek - Nekamah (zemsta).

Ciechanów pamięta?

Roza, nazywana też po polsku Różą, oprócz tego, że wykazała się niezwykłym heroizmem, przez inne więźniarki została zapamiętana jako wspaniała, uczynna i bezinteresowna przyjaciółka. Ocalała z obozu Zagłady Francis Irwin (Iwanowicz) w swojej pracy „Dwa lata w piekle Auchwitz" pisze o Róży: Zaprzyjaźniłam się z dziewczyną, która uratowała mi życie. Pracowała w baraku odzieżowym. Nazywała się Róża Robota i była z Ciechanowa. Często ryzykowała dla mnie swoim życiem wynosząc dla mnie ubrania i buty. Pomagała nie tylko mi. Roza była właśnie taką osobą".

Noah Zabludowicz oraz jego bracia Pinchas i Hanan, Godel Silber i Moshe Kulka przeżyli obóz Zagłady. 18 stycznia opuścili Auschwitz i w „marszu śmierci" dotarli do Dachau. Tam doczekali wyzwolenia. Noah zamieszkał w Izraelu, gdzie zmarł w 2004 r. W 1961 r. zeznawał w procesie Adolfa Eichmanna. M.in. dzięki jego relacjom wiemy o bohaterstwie i ostatnich chwilach Rozy Roboty i jej przyjaciół. Warto żeby pamiętano o nich również w Ciechanowie.

RADOSŁAW MARUT

Korzystałem z: „Zemsta. Zapomniane powstania w obozach Zagłady" - Michał Wójcik, Scrolls of Auschwitz – Bernard Mark, „Trumpets of Jericho – a novel" - J. Michael Dolan, Yiskerbukh fun der Tshekhanover yidisher kehile; Memorial book for the community of Ciechanow, A Memoir of Life and the Holocaust - Francis Irwin, www.sonderkommando-studien.de.

eprasa.pl d9c9b16b86

Nikt nas nie uczy jak być seniorem

Rozmowa z Marcinem Zagórowskim, psychologiem społecznym, prowadzącym kursy informatyczne dla seniorów

*** Jak to się stało że edukuje pan seniorów? Byłem na pana zajęciach i jestem pod wrażeniem pana umiejętności dydaktycznych. Czy to jednak nie męczy?**

– Wcale. Z osobami 50+ pracuję już od 23 lat. Zaczynałem w dużej firmie medialnej, jako specjalista od szkoleń w zakresie technologii informatycznych. W firmie zdarzali się pracownicy w tym wieku, których trzeba było wyszkolić w obsłudze jakiegoś systemu. I właśnie mi przydzielano takie zadania, pewnie z uwagi na mój edukacyjny background.

*** Na czym polegało to szkolenie?**

- Trzeba było kogoś, kto najczęściej pracował w firmie od wielu lat i miał swoją codzienną rutynę pracy, przestawić mentalnie i manualnie na inną logikę. Z pracy analogowej (papier) na cyfrową (komputery).

*** Czyli jako psycholog społeczny z wykształcenia znalazł się pan zawodowo w pionie technologicznym... Ale czy to się nie kłóci jedno z drugim?**

--Nie, przeciwnie, to się dopełnia. W pionie technologii zajmowałem się recepcją działań technologów przez odbiorców wewnętrznych firmy, tłumacząc to, co technolodzy wygenerowali, na język zrozumiały dla użytkowników. Byłem w zespole wdrożeniowym.

*** Jak to się modnie mówi, pracował pan dla klientów wewnętrznych...**

- Właśnie. Dlatego ważne było, aby także starsi wiekiem i stażem pracownicy dobrze rozumieli techniczne aspekty pracy. Zrozumiałe, że im więcej mamy lat, tym trudniej nam się jest przestawić na inny system, na inną logikę działania. Systemy informatyczne rządzą się zupełnie inną logiką niż na przykład papierowa biblioteka. Dlatego widzę tutaj sprzężenie zwrotne. Z jednej strony, konieczność tłumaczenia technologii ludziom, z drugiej zaś dbanie o pewną świadomość projektantów systemów, w kwestii ludzkich percepcji, chodzi o to, aby twórcy wiedzieli jak odbierają te systemy użytkownicy.

*** To chyba trzeba być trochę człowiekiem renesansu...**

- (śmiech) I tak się właśnie czułem, poznając tajniki obu światów, technicznego i humanistycznego. Jednak trzeba wiedzieć że dla projektantów systemów, wiek użytkownika nie jest specjalnie istotny. Z kolei dla odbiorców nie tyle logika systemu jest istotna, ile interfejs graficzny, emanacja systemu. Istotne jest czy użytkownik będzie w stanie się z systemem porozumieć. Moim zadaniem było to porozumiewanie się ułatwić.

*** I rzeczywiście starsi pracownicy mieli z tym więcej problemów?**

- Główny problem był w tym, że musieli się wyuczyć danego systemu, w takim samym tempie jak młodsi pracownicy. A potrzebowali więcej czasu.

*** To chyba nie było łatwe zadanie?**

- Nie było łatwo gdy zaczynałem. Później gdy zacząłem studiować „kocopały", jak mówił mój szef, czyli nauki humanistyczne i sięgnąłem do psychologii poznawczej, znalazłem sposób. Te studia zaprocentowały.

*** Ma pan jakąś specjalizację?**

- Generalnie specjalizowałem się w psychologii społecznej, a nie klinicznej. Natomiast mam jeszcze tzw. moduły specjalizacyjne, z psychologii kryzysu i HCI (human - computer interaction), dziedzinie dość szeroko znanej na Zachodzie, u nas tylko w wąskim gronie projektantów interfejsów graficznych. Czyli, mówiąc z niejaką pompą, jestem poniekąd specjalistą w dziedzinie interakcji między człowiekiem a komputerem.

*** To brzmi dumnie. Sam Elon Musk mógłby pana zatrudnić gdyby podłączał ludzki mózg do komputera...**

- On nie byłby w tym pierwszy. On tylko ma lepszą technologię. Ktoś już to kiedyś nazwał zewnętrznymi interfejsami neuronalnymi. Taki zestaw czujników w formie obręczy zakładanej na głowę. Prototypy takich urządzeń znane już były w latach 80., tyle że technologia była w powijakach.

*** Skorzystał z tego między innymi Stephen Hawking, angielski fizyk, całkowicie sparaliżowany od młodości, któremu lekarze dawali tylko 2-3 lata życia a żył 76 lat i stał się najsławniejszym fizykiem w świecie.**

- Bo jak to mówią, jeśli ktoś bardzo chce żyć, to medycyna jest bezradna....

*** Wola życia?**

- Wola zrobienia czegokolwiek...

*** Wracając do głównego wątku. Pracował pan od 23 lat z seniorami w zakresie wdrażania technologii. Jak się ma do tego psychologia?**

- Jestem psychologiem z wykształcenia i staram się korzystać z mojej wiedzy. Prowadziłem kursy na różnych uczelniach, czasem równolegle. Na przykład w Akademii Pedagogiki Specjalnej, krótko na UW oraz na SWPS, gdzie przez kilka lat wykładałem przedmiot o wdzięcznej nazwie Umiejętności Opiekuńcze w Relacjach z Senioram**i.**

*** Na czym to polegało?**

- Starałem się moim słuchaczom pokazać zarówno perspektywę opiekuna jak i osoby wymagającej opieki, która już sama sobie nie radzi. To oczywiście głębszy temat, wymagający zarówno wiedzy psychologicznej jak i umiejętności praktycznych.

*** A jak długo prowadzi pan kursy adaptujące seniorów do pracy z komputerem?**

- Już prawie 10 lat. Prowadzę je w różnych miejscach i na różnych warunkach, czasami charytatywnie, czasami odpłatnie w ramach projektów miejskich. Najczęściej są one organizowane w domach kultury, bibliotekach lub w dzielnicowych klubach w Warszawie.

*** Jak pan ocenia te kursy?**

- Minusem jest, że trudno o dłuższą perspektywę czasową zajęć. Na przykład, kilku semestrów, zamiast dwóch - trzech tygodni. Urząd Miejski czy organizacje pozarządowe nie zawsze mają fundusze. Z tego powodu, seniorzy rzadko mają szansę uczestniczyć w kursie podstawowym, a później przejść na wyższy poziom, kursów dla zaawansowanych. Ostatnio, razem z Wojtkiem Kacprzakiem ze stowarzyszenia „Kreatywni 50 plus" udało się, po raz pierwszy, takie cykle zajęć zorganizować. Uczestnicy zgodnie i dość entuzjastycznie twierdzili, że to był „strzał w dziesiątkę", że daje i m to większe poczucie bezpieczeństwa w kwestii ugruntowania zdobywanych właśnie, zupełnie nowych umiejętności. Natomiast mnie osobiście ta działalność sprawia satysfakcję. Sam wiele uczę się od seniorów. Oprócz prowadzenia kursów stricte informatycznych, współpracuję z Telefonem Zaufania dla Osób Starszych* i tam już funkcjonuję wyłącznie jako psycholog.

*** Kto głównie uczęszcza na takie kursy? Pewnie kobiety...**

- Ma pan rację. Ale to wynika w dużej mierze z danych demograficznych, które pokazują jaki jest wiekowo przekrój populacji. Im dalej w las, im więcej lat, tym bardziej dominują kobiety. W Polsce to one żyją prawie dekadę dłużej.

*** Wchodzimy w trudny temat, jednak taki, którego nie unikniemy - starość. Jak pan postrzega starość? Wydaje mi się że z oczywistych względów w kursach uczestniczą głównie młodsi seniorzy. Ale wielu jest takich którym narzucono rolę babci czy dziadka i już po prostu nie mają ochoty na kształcenie. Obserwując sytuację w Mławie stwierdzam, że mężczyźni nawet w senioralnym wieku potrafią angażować się w różne kulturalne aktywności, takie jak taniec, śpiew, spotkania grupowe, natomiast edukacja jest jednak domeną kobiet. Z czego to wynika?**

- Powodów może być wiele. Warto tu jednak zauważyć, że żeby ktoś w ogóle zechciał się czegoś uczyć, to najpierw musi się sam przed sobą przyznać do tego, że czegoś nie wie... Być może mężczyznom to trudniej przychodzi, tym bardziej że często w grę wchodzą sprawy elementarne. Pamiętajmy o tym, że mężczyźni od małego byli inaczej „modelowani". Raczej na wzór patriarchalny. Mężczyzna miał być tym „wiedzącym lepiej" i bardziej decyzyjnym. Trudno jest później w dojrzałym wieku zrzucić z siebie taki stereotyp. Wreszcie, sprawę komplikuje z pewnością pandemia. Wielu starszych ludzi boi się wyjść z domu. Mimo to, na niektóre kursy ludzie przychodzą chętnie, pomimo obostrzeń. Są więc osoby otwarte poznawczo. Tymczasem świat współczesny pewne sprawy wymusza. W coraz większej ilości urzędów, niczego nie załatwimy inaczej, niż drogą elektroniczną. Taki typowy cytat urzędowy, z którym przychodzą na zajęcia uczestnicy: „Pan/Pani sobie znajdzie w internecie"

*** Mówi pan o sprawach praktycznych, ważnych. Ale równie ważne są sprawy egzystencjalne. Proces starzenia obejmuje przecież nie tylko ciało, ale i umysł....neurony giną w mózgu, także w hipokampie, ośrodku pamięci, grozi nam demencja, Alzheimer... . Medycy ale i psychologowie twierdzą że proces ten można spowolnić poprzez kontakty społeczne, naukę języków, systemów… ci, którzy są szczególnie aktywni mentalnie potrafią nieraz zachować sprawność umysłową do późnej starości. Na przykład Adam Strzembosz, były prezes Sądu Najwyższego, teraz już po dziewięćdziesiątce, wypowiada się publicznie piękną polszczyzną, z użyciem krystalicznej logiki...**

- To nie jest takie proste. Dobrze, aby człowiek był otwarty poznawczo przez całe życie. Jeżeli ktoś już jest po siedemdziesiątce i chce go pan przekonać do czynnego życia umysłowego, to przeważnie jest już trochę za późno. Trzeba zacząć w młodości. Im jesteśmy starsi, tym ta otwartość poznawcza się kurczy. Im więcej chęci do gromadzenia wiedzy obudzimy w młodości, tym więcej jej zostanie na starość, nawet jeśli to będą, li tylko, okruchy.

*** Czy nie jest tak że starość jest uwarunkowana kulturowo i że wizerunek starości się zmienia? Z badań antropologicznych Simone de Bevoir wynika, że kultury mają ogromne znaczenie, włączając w to film, literaturę, religię i politykę.W literaturze amerykańskiej jest wiele książek odzwierciedlających los starych ludzi, w polityce zaś główni pretendenci do prezydentury to wyłącznie 70-latkowie. U nas nie jest z tym tak dobrze...**

- Stosunek do starości i do starych ludzi winien być kształtowany w młodości. Gdyby pan zapytał różnych ludzi o to co będą robić gdy będą starzy i jak sobie tą starość wyobrażają, to otrzymałby pan różne odpowiedzi. Z reguły im młodszy jest człowiek tym dłużej będzie myślał, zanim odpowie na takie pytanie. Bo mniej o tym myśli, bo jeszcze długie życie przed nim. Żyjemy jednak coraz szybciej i starość potrafi nas zaskoczyć wtedy gdy nie jesteśmy na nią przygotowani. Najpierw trzeba mieć jakieś wyobrażenie, perspektywę. Wtedy ten czas reakcji na pytanie się skróci. Niestety, w naszej rzeczywistości bycie seniorem nie kojarzy się dobrze. W grupach studenckich które prowadziłem, starość była kojarzona z chorobami, samotnością, czy niepełnosprawnością. I to się oczywiście zdarza. Ale tak jak nikt nas nie uczy się jak być rodzicami, tak nikt nas nie przygotowuje do tego by być seniorem. Młodym ludziom trzeba uświadamiać że też będą starzy.

*** Czy starość musi być okrutna?**

- Nie musi. Przy odrobinie szczęścia i wysiłku możemy zachować sprawność ciała i umysłu. Różne testy wykazały że osoby w wieku 70 plus odpowiadają na pytania jednokrotnego wyboru, mniej więcej z taką samą szybkością jak osoby o wiele młodsze. Czyli równie sprawnie korzystają z posiadanej już wiedzy, ale trudniej i wolniej uczą się nowych rzeczy. Nie znaczy to jednak że jest to niemożliwe. Po prostu zabiera im to więcej czasu.

*** A co pan radzi tym którzy już są seniorami? Jak ich zmotywować do dalszego rozwoju?**

- Staram się zachęcić seniorów atrakcyjnością zajęć. Jak sam pan zauważył, u mnie na zajęciach nie ma presji czasu, idę „za studentem", za jego wiedzą i potrzebami oraz zwracam uwagę na jego „struktury poznawcze". Jeśli podręcznik zawiera siedem rozdziałów, a my na zajęciach przerobimy tylko dwa, ale gruntownie i jeszcze dobrze się przy tym bawiąc, to uważam, że cel został osiągnięty. Natomiast seniorów zachęcam do udziału w różnych zajęciach i do dbania o swoje prawo do domagania się takiej ilości czasu jaka jest im niezbędna do nauczenia się danej czynności. Warto się uczyć przez całe życie. To wielka frajda.

DANIEL KORTLAN

Telefon zaufania dla Osób Starszych: 22 635 09 54 czynny w poniedziałki, środy i czwartki w godz. 17-20

eprasa.pl d9c9b16b86

POWIAT CIECHANOWSKI

Stypendia dla uzdolnionych artystycznie

Utalentowani artystycznie uczniowie ciechanowskich szkół otrzymali stypendia na 2022 r.

Stypendia są przyznawane przez prezydenta Ciechanowa od 2018 roku. Otrzymują je uczniowie ciechanowskich szkół lub uczniowie mieszkający w Ciechanowie, którzy wyróżniają się talentem artystycznym i uzdolnieniami w zakresie twórczości artystycznej oraz promują miasto swoimi osiągnięciami. W tym roku dwukrotnie zwiększono ogólną pulę środków oraz wydłużono okres przyznawania stypendium z 10 do 12 miesięcy. Gratyfikacje otrzyma ośmioro uczennic i uczniów , a łączna suma przyznanych stypendiów wynosi 20 tys. zł. Miesięcznie stypendia wynoszą od 200 do 240 zł.

Tegorocznymi stypendystami zostali: Wiktoria Żerek i Gabriel Staszewski z I LO im. Z. Krasińskiego, Kaja Grzelak i Aniela Stypik z SP nr 5 im., Kacper Żerdziewski SP nr 3 , Aleksandra Moczulak SP nr 6 oraz Olaf Wszeborowski i Piotr Gerwatowski ze Społecznej Szkoły Podstawowej w Ciechanowie.

Kim są stypendyści? To młodzi utalentowani uczniowie, którzy śpiewają lub grają na instrumentach.

- Piotrek od dawna gra na gitarze. Początkowo uczył się grać na gitarze klasycznej u Roberta Mirońskiego w Akademii Dźwięku, ale już po roku poprosił nas rodziców o zakup gitary elektrycznej. Aktualnie gra w młodzieżowym zespole rockowym KOP, w którym występuje jeszcze gitarzysta Kacper Żerdziewski, basista Olaf Wszeborowski, perkusistka Aleksandra Moczulak i wokalistka Kaja Grzelak. Młodzi muzycy koncertują zarówno charytatywnie, jak i biorąc udział w konkursach w Ciechanowie i poza nim. W ubiegłym roku zdobyli wyróżnienie w XVIII Ogólnopolskim Festiwalu Muzyki Młodzieżowej w Mławie. Poza zespołem syn aktywnie artystycznie uczestniczy w projektach i życiu swojej klasy i szkoły, tj. Społecznej Szkoły STO w Ciechanowie. Prezydent docenił jego pracę i wkład w artystyczną promocję miasta przyznając mu stypendium na dalszy rozwój jego zainteresowań – cieszy się Ewa Gerwatowska, mama jednego ze stypendystów.

- Kaja mimo młodego wieku ma już na koncie wyróżnienia na Festiwalu Piosenki Piosenkobranie w Opolu, Festiwalu Piosenki Angielskiej „Face The Music" w Brzegu. Była też finalistką Międzynarodowego Festiwalu Piosenki Rozrywkowej Your Song i półfinalistką internetowego konkursu wokalnego portalu Wasza Scena Muzyczna. Retransmisja koncertu laureatów, w którym wystąpiła córka, odbyła się w TVP3 Opole – twierdzi mama jednej z wokalistek, Marta Grzelak.

rom

Projekty budżetu obywatelskiego

O czym marzą mieszkańcy Ciechanowa?

Od 1 lutego mieszkańcy Ciechanowa będą mogli głosować w kolejnej już edycji ciechanowskiego budżetu obywatelskiego.
O realizację będzie walczyło 29 projektów. Głosowanie potrwa przez cały miesiąc.

Urząd miasta pozytywnie rozpatrzył 18 projektów osiedlowych i 11 ogólnomiejskich. Większość z nich to tzw. projekty twarde, dotyczące miejskiej infrastruktury. Pięć z nich zaliczane jest do „miękkich" i odnoszą się do zajęć sportowych, szkoleń czy pomocy społecznej. Głosować odbywać się będzie poprzez stronę internetową urzędu miasta lub „papierowo" wypełniając wniosek na miejscu w ratuszu. Każdy głosujący będzie mógł zaznaczyć jeden projekt osiedlowy i jeden ogólnomiejski.

Na osiedlu będzie mógł być zrealizowany jeden projekt z kategorii osiedlowych (o wartości do 100 tys. zł). W przypadku zgłoszenia wyłącznie jednego projektu na danym osiedlu, jego realizacja może nastąpić wyłącznie po uzyskaniu co najmniej 200 ważnych głosów.

Do realizacji przeznaczone będą również najpopularniejsze projekty ogólnomiejskie, które zdobędą najwięcej głosów. Jednak realizacja projektu ogólnomiejskiego „twardego" jest możliwa wyłącznie po zdobyciu przez niego minimum 400 głosów. W głosowaniu na projekty ogólnomiejskie o charakterze „miękkim" - do realizacji przeznaczone będą trzy projekty, które zdobędą największą liczbę głosów.

Przykładowe projekty osiedlowe: 1. „Zielona Górka II" – modernizacja placu zabaw przy Miejskim Przedszkolu nr 10 im. Janusza Korczaka w Ciechanowie; 2. Stworzenie i wyposażenie sali integracji sensorycznej i gimnastyki korekcyjnej w SP nr 7 z Oddziałami Integrac2yjnymi im. Jana Pawła II w Ciechanowie; 3. „Oaza zieleni na Blokach" – modernizacja terenów wokół budynków przy ulicy 17 Stycznia 48, 50

Przykładowe projekty ogólnomiejskie: 1. Wsparcie szkolenia piłkarskiego dzieci i młodzieży oraz drużyny seniorów MKS Ciechanów; 2. 1. „Sport 4 You – Piłkarska Liga Dzikich Drużyn" – II edycja; 3. 4. „Z Jurandem wychowani, z naszym klubem związani" – reaktywacja Klubu Kibica Jurand Ciechanów; 4. 5. „TPD Bajeczny" – etap II – remont gabinetu rehabilitacyjnego i terapeutycznego oraz modernizacja wejścia głównego budynku Towarzystwa Przyjaciół Dzieci Ciechanowie

Ze wszystkimi zgłoszonymi projektami można zapoznać się na stronie Urzędu Miasta Ciechanów

erm

Muzeum Szlachty Mazowieckiej ma dyrektora

Robert Kołakowski, pełniący przez ostatni rok obowiązki dyrektora Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie, został w ub. tyg., w drodze konkursu, powołany na to stanowisko na stałe. Jego kadencja potrwać może od 3 do 7 lat.

Oprócz wyżej wymienionego, do konkursu stanęło czworo kandydatów. W trakcie prezentacji kandydaci przedstawili autorski program realizacji zadań w zakresie bieżącego funkcjonowania i rozwoju muzeum. Następnie odpowiadali na zadawane przez komisję pytania.

Za kandydaturą Roberta Kołakowskiego opowiedziało się 10 na 11 głosujących członków komisji. W jej skład weszli przedstawiciele: Zarządu Województwa Mazowieckiego, Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Rady Muzeum Szlachty Mazowieckiej, Organizacji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność" przy Państwowym Muzeum Archeologicznym w Warszawie, Polskiego Towarzystwa Historycznego oraz Stowarzyszenia Muzealników Polskich.

Robert Kołakowski ma 59 lat. Z wykształcenia jest historykiem, skończył Wyższą Szkołę Humanistyczną w Pułtusku. W latach 80. ukończył ciechanowskie Studium Reklamy jako technik organizacji reklamy, pracował m.in. jako przewodnik muzealny w MR w Opinogórze, redaktor graficzny w „Tygodniku Ciechanowskim" i wydawnictwach książkowych. Ostatnia działalność zawodowa, w latach 2005-2019, związana była z Sejmem RP. Pracował m.in. w komisjach: kultury i środków przekazu, cyfryzacji, innowacyjności i nowoczesnych technologii, łączności z Polakami za granicą, odpowiedzialności konstytucyjnej, rolnictwa i rozwoju wsi.

Od grudnia 2019 r. był wicedyrektorem muzeum., a od lutego 2021 r. pełnił obowiązki dyrektora placówki.

erm

Ciechanowian Roku Maciej Adamkiewicz

Nagroda im. Franciszka Rajkowskiego i tytuł „Ciechanowianin Roku" ustanowione zostały w 1980 roku, z inicjatywy ówczesnego prezesa Towarzystwa Miłośników Ziemi Ciechanowskiej Edwarda Lewandowskiego. Nadawana jest corocznie społecznikom, którzy wyróżnili się w rozwoju ciechanowskiej kultury,w działalności regionalnej czy mecenacie kultury. Symbolem nagrody jest brązowy odlew gałązki wawrzynu z godłem Mazowsza i herbem Ciechanowa. Pierwszy tytuł trafił w ręce Bolesława Kamińskiego - lekarza weterynarii, społecznika, założyciela TMZC.

Kolejnym Ciechanowianinem Roku został Robert Bartołd - publicysta, redaktor „Pięciu Rzek", trzecim Jerzy Stanisław Górski - dyrektor ciechanowskiej drukarni. Łącznie otrzymały ją 44 osoby.

Zarząd TMZC zdecydował o nagrodzie za 2021 rok - przyznano ją Maciejowi Adamkiewiczowi.

Laureat jest absolwentem Liceum Ogólnokształcącego im. Z Krasińskiego w Ciechanowie i polonistyki na Uniwersytecie Przyrodniczo-Humanistycznym w Siedlcach. Pracował jako wychowawca w bursie szkolnej i jako nauczyciel języka polskiego w SP nr 5 w Ciechanowie. Był również nauczycielem w Centrum Kształcenia Ustawicznego w Ciechanowie oraz doradcą metodycznym języka polskiego, egzaminatorem Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Warszawie.

W latach 1990-2000 pracował w Kuratorium Oświaty i wychowania w Ciechanowie, a do zakończenia pracy zawodowej w 2013 roku był zatrudniony jako kierownik Wydziału Edukacji, Kultury i Sportu w Starostwie Powiatowym w Ciechanowie.

Praca społeczna laureata to m.in. współprzewodniczenie Katolickiemu Stowarzyszeniu „Politicus" w latach 1987-199, pełnienie funkcji radnego Rady Miasta Ciechanów od 1990 r., aktywna praca w zarządzie TMZC, a także działalność w Społecznym Towarzystwie Oświatowym.

Maciej Adamkiewicz Jest autorem wielu artykułów w prasie regionalnej i lokalnej, m.in w „Tygodniku Ciechanowskim", „(O)światku", „Studiach Mazowieckich", „Kaskadzie", „Extra Ciechanów", gazetach samorządowych miasta i powiatu.

Samodzielne opracował szkic pt. „Wspomnienie o dr. Janie Pilichu" oraz pozycję „30 lat Centrum Kształcenia Ustawicznego w Ciechanowie". W 2020r. TMZC wydało „Historię ziemi ciechanowskiej w książkach zapisaną", zaś w 2021 roku „Historię ziemi ciechanowskiej w kamieniu zapisaną".

W związku z pandemią nie jest znany termin wręczenia nagrody. Kiedy zostanie ustalony – poinformujemy na łamach „TC".

erM

eprasa.pl d9c9b16b86

POWIAT MŁAWSKI

Szydłowo

Wielka hala czeka na gospodarza

Jest szansa na to, że wielka hala w Szydłowie wreszcie zostanie zagospodarowana. W jaki sposób? Na odpowiedź na to pytanie musimy poczekać.

FOT. AUTOR

Hala magazynowa w Szydłowie, stan obecny

Obiekt usytuowany jest na czterech działkach o powierzchni sumie prawie 2,5 ha, położonych przy samej drodze wojewódzkiej z Mławy w kierunku Ciechanowa i Przasnysza. Rzuca się w oczy. Z księgi wieczystej, przechowywanej w Sądzie Rejonowym w Mławie, wynika, że te grunty w 2016 roku kupiło warszawskie przedsiębiorstwo. Niedługo potem pojawiła się na nich specjalistyczna firma budowlana, która wzniosła dużą, wysoką halę z urządzeniami towarzyszącymi. Jednak niespodziewanie roboty wykończeniowe zostały przerwane. Od kilku lat budowla sprawia wrażenie zupełnie opuszczonego obiektu.

Od samego początku budzi on zainteresowanie przejezdnych (ta droga wojewódzka jest nader uczęszczana), a przede wszystkim mieszkańców Szydłowa i pobliskich miejscowości. Wielu z nich pytało nas, „co tam miało być". Niektórzy liczyli na pracę w tej hali, a gmina oczywiście na podatek od nieruchomości – byłby wcale niemały. Nie brakuje i takich mieszkańców, którzy uważają, że mamy wręcz do czynienia z przykładem marnotrawstwa. Nieoficjalnie wiadomo, że miał być tam urządzony regionalny magazyn firm kurierskich.

Wiadomo też, co zresztą wynika z zapisów w księdze wieczystej, iż inwestor hali popadł w kłopoty finansowe, wierzyciele zaczęli żądać od niego zapłaty należności. Koniec końców sprawa trafiła do Jerzego Berdygi, komornika przy Sądzie Rejonowym w Mławie.

Rzeczoznawca wycenił tę nieruchomość w Szydłowie na – jak na warunki lokalne – niebagatelną kwotę, a mianowicie na ponad 11,7 mln zł brutto (VAT: 23 proc). Zgodnie z prawem, w pierwszej licytacji, ogłoszonej i prowadzonej przez komornika Berdygę (8 grudnia ub. r.), cena wywoławcza wynosiła ? sumy oszacowanej przez rzeczoznawcę, czyli przeszło 8,8 mln zł. Do tego przetargu przystąpiło – wpłacając rękojmię w wysokości blisko 1,2 mln zł – tylko Gospodarstwo Specjalistyczne KUROPASZ Elżbieta Przywitowska w Sadłowie (gm. Bieżuń) i ono go wygrało. Prawdopodobnie więcej formalnych oferentów pojawiłoby się w drugiej licytacji (cena zostałaby obniżona o ok. 800 tys. zł). Tak czy inaczej, świadczyłoby to tym, że chodzi o dość atrakcyjną nieruchomość.

Co KUROPASZ zamierza robić w hali w Szydłowie? Właścicielka firmy będzie ewentualnie rozmawiać o tym z mediami po uprawomocnieniu się wyniku licytacji.

To przedsiębiorstwo zajmuje się m.in. sprzedażą pasz, środków do produkcji rolnej, materiałów budowlanych, skupem ziarna zbóż.

(kj)

Setki ton soli, setki tysięcy złotych

Koszty zimowego utrzymania ulic

Mławskie Przedsiębiorstwo Drogowo-Mostowe zajmuje się zimowym utrzymaniem dróg gminnych i powiatowych w Mławie. W sumie jest to prawie 160 km miejskich ulic. Kilka ważnych traktów komunikacyjnych jak m.in. ulice: Warszawska, Piłsudskiego, Gdyńska będące odcinkami dróg wojewódzkich 544 i 563 są pod zimową opieką Mazowieckiego Zarządu Dróg Wojewódzkich.

MPDM myślało o zimie już we wrześniu ubiegłego roku. Wówczas rozstrzygnięto przetarg i jeszcze przed pierwszym atakiem zimy firma kupiła 200 ton soli. Potem przygotowuje się mieszankę pół na pół z piaskiem. I taką mieszanką standardowo posypuje się miejskie ulice.

W razie potrzeby, np. przy większych mrozach czy intensywniejszych opadach są przygotowywane mieszanki w innej proporcji.

- Odśnieżanie i usuwanie gołoledzi odbywa się wg standardu 3 i 4. W pierwszej kolejności są odśnieżane ronda i wiadukty, a także dojazdy do szpitala, szkół, przedszkoli, policji, urzędów, obiektów handlowych i dzielnicy przemysłowej. Potem pozostałe ulice – informuje Mariusz Goździewski, prezes MPDM.

Soli nie zabraknie

Kolejne dostawy soli do firmowego składowiska, jak zapewnia prezes, są wykonywane na bieżąco, tak aby utrzymywać jej nienaruszalny zapas. Firma ma obecnie do dyspozycji dwie pługo-piaskarki, siewkę dużą ciągnikową oraz dwie koparko-ładowarki z pługiem.

Akcja zimowego utrzymania dróg miejskich rozpoczęła się z końcem listopada ubiegłego roku. W grudniu na ulice, wiadukty i ronda wysypano ponad 303 tony mieszanki. Koszty tej miesięcznej akcji wyliczono na prawie 86 tys. zł.

A w pierwszej połowie stycznia, do 18 dnia tego miesiąca na posypanie ulic zużyto już 116 ton mieszanki, a tegoroczny koszt zimowego utrzymania wyniósł już 37 tys. zł.

W.D.

Nowy radny w Radzie Miasta

Z. Korczak wróci po 16 latach

Na najbliższej sesji miejskiego samorządu, która odbędzie się 1 lutego, pojawi się nowa osoba, Zbigniew Korczak, który po złożeniu przysięgi będzie już pełnoprawnym radnym. Zastąpi on zmarłego w grudniu ubiegłego roku Waldemara Borowskiego.

W samorządowych wyborach w 2018 roku, nowy radny startował z komitetu wyborczego SLD Lewica Razem w okręgu nr 3 w Mławie. Zdobył wówczas 120 głosów i był to drugi wynik w tym okręgu.

Zbigniew Korczak, mający swoją firmę, ma już doświadczenie samorządowe, ponieważ był radnym przez dwie kadencje w latach 1998 -2006. Zasiadał wówczas w dwóch komisjach: budżetowej oraz bezpieczeństwa i porządku publicznego.

Jakie ma plany po powrocie do rady?

- Obecnie w radzie miejskiej są nowi ludzie, w ratuszu także jest wielu nowych urzędników w porównaniu do okresu kiedy wcześniej byłem radnym. Nie ukrywam, że chciałbym pracować w komisjach: budżetowej i bezpieczeństwa, ale czy to będzie możliwe, t o się dopiero okaże. Chcę się najpierw przyjrzeć jak pracuje ta rada z pozycji niezależnego samorządowca. Dopiero potem spróbuję zgłaszać swoje pomysły uwzgledniające różnego rodzaju problemy mieszkańców z mojego okręgu wyborczego – mówi nowy radny.

Przypomnijmy, że zmarły Waldemar Borowski był przewodniczącym Komisji Rewizyjnej. Podczas grudniowej sesji rady uzupełniono jej skład o radną Zofię Kazimierską z grupy współpracujących z burmistrzem S. Kowalewskim, a nowym szefem tej komisji został wybrany Marian Wilamowski.

Wynika z tego, że Z. Korczak będzie pracował w innych komisjach.

W.D.

Etatowi samorządowcy we władzach społecznej organizacji. Czy to źle?

Zjazd strażaków ochotników

Na prezesa zarządu oddziału powiatowego w Mławie Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej ponownie został wybrany (na z kolei piątą kadencję) Włodzimierz Wojnarowski. Funkcję wiceprezesa powierzono Przemysławowi Pakuszewskiemu, sekretarza – Franciszkowi Siemianowskiemu, a skarbnika – Jackowi Świderskiemu.

W V zjedzie sprawozdawczo-wyborczym oddziału powiatowego ZOSPRP uczestniczyło kilkudziesięciu delegatów, w tym jedyna kobieta, druhna Marta Barcikowska z OSP Niedzborzu. Oni wyłonili 19-osobowy zarząd, w skład którego weszli przedstawiciele miasta i wszystkich dziewięciu gmin wiejskich (a wśród nich druhowie burmistrz i wójtowie), a także reprezentanci instytucji i stowarzyszeń współpracujących ze ZOSPRP: ks. Jerzy Piątek (kapelan oddziału), Mirosław Rutecki (były komendant powiatowy Państwowej Straży Pożarnej) i Jerzy Rakowski (starosta mławski).

Baczność, druhowie! Scena ze zjazdu

To ciało z kolei ze swego grona wybrało ścisłe kierownictwo. Na prezesa kandydował – oprócz Włodzimierza Wojnarowskiego – Tomasz Maciejewski. Pierwszy z nich otrzymał 10 głosów, drugi – trzy.

W komisji rewizyjnej zasiedli druhowie: Wojciech Król (przewodniczący) oraz Mariusz Mróz i Karol Wtulich.

Oddział powiatowy w zarządzie oddziału wojewódzkiego ZOSPRP będzie reprezentował Włodzimierz Wojnarowski, a na delegatów na ogólnomazowiecki zjazd strażackiej organizacji wybrano prezesa i wiceprezesa oraz druha Sławomira Kowalewskiego.

Podczas zjazdu Złotym Znakiem Związku, najwyższych odznaczeniem ZOSPRP, udekorowano st. bryg. Zbigniewa Kąpińskiego, komendanta powiatowego PSP w Mławie.

Pozdrowienia dla delegatów na zjazd nadesłał Waldemar Pawlak, prezes Zarządu Głównego ZOSPRP. List od marszałka województwa Adama Struzika przeczytał radny na sejmik mazowiecki Konrad Wojnarowski.

Tadeusz Nalewajk, wiceprezes zarządu oddziału wojewódzkiego ZOSPRP, przypomniał, że w ostatnich dekadach jednostki OSP zostały wydatnie doposażone. Zwłaszcza te, które znajdują się w Krajowym Systemie Ratowniczo - Gaśniczym, niejednokrotnie mają do dyspozycji nie gorszy sprzęt niż zastępy zawodowych strażaków. W znacznej mierze, podkreślił Nalewajk, jest to zasługa samorządów terytorialnych wszystkich szczebli.

Starosta Jerzy Rakowski, dziękując ochotnikom za ofiarną działalność, zadeklarował dalszą współpracę z jednostkami strażackimi, w tym pomoc finansową. Zauważył, że przybywa im zadań, wynikających również z negatywnych zjawisk atmosferycznych i pandemii koronawirusa.

Organizacja strażaków ochotników w powiecie mławskim zrzesza 1.614 osób. Funkcjonują tu 54 jednostki OSP, 42 z nich przystosowanych jest do działań operacyjnych, w tym 18 należy do Krajowego Systemu Ratowniczo –Gaśniczego. Dysponują one w sunie 58 samochodami. Druhowie uczestniczą nie tylko w likwidacji pożarów czy miejscowych zagrożeń, ale i prowadzą działania prewencyjne oraz biorą udział w akcjach społecznych, dobroczynnych, kulturalnych, kościelnych.

Prezes Wojnarowski powiedział, że kierowany przez niego zarząd w obecnej kadencji będzie dążył do wzmocnienia jednostek OSP, aby one nie tylko otrzymywały niezbędny sprzęt, alei i pozyskiwały młodzież.

K.J.

Na mławskich forach internetowych pojawiły się komentarze, a raczej zarzuty, że we władzach organizacji strażaków ochotników znaleźli się etatowi samorządowcy, a nie wyłącznie społecznicy. Nie wchodząc w kompetencje niezależnego stowarzyszenia, chciałbym wszakże zauważyć, że był to celowy zabieg i wcale nieodosobniony. Wójtowie, burmistrz czy starosta (są na ogół druhami, część nich przywdziewa mundury) dysponują bowiem pieniędzmi, które są niezbędne w codziennej działalności OSP.

Panowie strażacy - etatowi samorządowcy, mam dla was dobrą radę. W przyznanych wam uniformach pojawiajcie się tylko w wyjątkowych okolicznościach. W naszej tradycji mundur jest swego rodzaju świętością, a każdym razie nie uchodzi go nadużywać. Przekonał mnie o tym szczególnie już nieżyjący mławski kombatant, który zadowalał się jedynie biało-czerwoną opaską ze znakiem „Polski walczącej" (kotwicy) na rękawie marynarki.

eprasa.pl d9c9b16b86

POWIAT PŁOŃSKI

Szpital pozyskał sporą kwotę

W ostatnich tygodniach płońsk szpital otrzymał znaczne wsparcie ze strony Ministerstwa Zdrowia, Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego, Powiatu Płońskiego przy udziale gmin Raciąż, Naruszewo, Załuski i Dzierzążnia oraz Urzędu Miasta Płońsk. Pozyskał w ten sposób aż 1,7 mln zł.

Fundusze posłużyły na zakup specjalistycznego sprzętu medycznego oraz innych urządzeń poprawiających jakość świadczonych przez szpital usług. W znacznej części jest to sprzęt ratujący życie, tak niezbędny w dobie pandemii koronawirusa.

Z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego szpital otrzymał najwięcej – aż 1,18 mln zł. Powiat Płoński wraz z gminami przeznaczył na wsparcie ponad 413 tys. zł. Dotacja z Ministerstwa Zdrowia wyniosła 180 tys. zł. Miasto Płońsk przekazało 138 tys. zł. Dzięki temu łącznie na zakup sprzętu przeznaczyliśmy 1 mln 737 tys. zł.

Za tę kwotę udało się kupić m.in. aparat do ciągłego leczenia nerkozastępczego, 5 aparatów do wysokoprzepływowej tlenoterapii, urządzenie do znieczulenia; USG z wielofunkcyjną głowicą do diagnostyki klatki piersiowej, 4 automatyczne urządzenia do kompresji klatki piersiowej w trakcie resuscytacji.

Kupiono także centralę do monitorowania, cztery defibrylatory z wyposażeniem, dziesięć kardiomonitorów, respirator, narzędzia chirurgiczne, trzy videobronchoskopy, analizator parametrów krytycznych, pięćdziesiąt pomp infuzyjnych, centralę telefoniczną i biletomat do Przychodni Specjalistycznych.

Za resztę pieniędzy sfinansowano budowę przyłącza ciepłowniczego do budynku Ratownictwa Ratownictwa Medycznego oraz specjalistyczne urządzenie elektroenergetyczne – SZR (Samoczynne Załączanie Rezerw).

Dyrekcja płońskiej placówki nie raz mówiła o dużych potrzebach sprzętowych. Część urządzeń była wyeksploatowana, dlatego każde takie wsparcie jest dla szpitala ogromną pomocą.

rom

Pokłosie zagranicznych praktyk

Uczniowie ZS nr 2 w Płońsku przystąpili do międzynarodowego projektu. Jest on ściśle powiązany z ich wyjazdem na praktyki zawodowe do Rimini we Włoszech we wrześniu 2021 roku, w ramach projektu „Międzynarodowa mobilność edukacyjna uczniów i absolwentów oraz kadry kształcenia zawodowego".

Jak informuje szkoła, uczestnicy z krajów Europy Północnej i Południowej porównują swoje wizyty w krajach położonych daleko od ojczyzny: dzielą się swoimi oczekiwaniami i doświadczeniami z prawdziwego życia.

W ramach projektu uczniowie będą: bawić się poznając różnice i podobieństwa kulturowe, doskonalić umiejętność wyrażania własnego punktu widzenia z szacunkiem dla innych, współpracować w międzynarodowym zespole, ćwiczyć znajomość języków obcych, korzystać z nowoczesnych technologii oraz zastanowić się nad swoją przyszłą pracą.

W projekcie wykorzystane zostaną różne narzędzia technologii informacyjnej, np. formularze Google, WordArt.com, PowerPoint czy Prezi. Produktem finalnym będzie publiczna Twinspace, na platfrormie eTwinning.

Oprócz płońskiej szkoły do projektu przystąpiły Zespół Szkół im. Ignacego Jana Paderewskiego w Knurowie oraz trzy szkoły z Turcji. 17 stycznia odbyło się online wstępne spotkanie organizacyjne, w którym uczestniczyła Ewelina Brzeska. Ustalono harmonogram projektu i formy współpracy.

rom

Nowe Miasto z własną komunikacją

Kolejny samorząd w powiecie płońskim chce uruchomić własną komunikację na swoim terenie. Po Płońsku i gminie Załuski przymierza się do niej miasto i gmina Nowe Miasto.

Ten ostatni samorząd z początkiem bieżącego roku odzyskał prawa miejskie. W tym przypadku nie chodzi jednak o mieszkańców samego Nowego Miasta, ale raczej o tych, którzy mieszkają na wsi i sami nie posiadają własnego środka komunikacji – auta.

Burmistrz Sławomir Zalewski twierdzi, że samorząd czeka na podpisanie umowy w tej sprawie z wojewodą mazowieckim. Będzie ona dotyczyć przekazania dofinansowania na ten cel. Ma do tego dojść jeszcze w tym miesiącu. Gdy umowa zostanie ona podpisana, będzie znał więcej szczegółów.

Jego zdaniem autobus ma być dostępny w poniedziałek, bo to początek tygodnia, w środę – bo to dzień targowy i w piątek, przed weekendem.

- Zależy nam na tym, żeby zwłaszcza osoby starsze miały samodzielnie możliwość zrobienia zakupów, udania się do ośrodka zdrowia czy załatwienia pewnych spraw w naszym urzędzie. Transport będzie odbywał się tylko na terenie gminy. Nie ma takiej możliwości, żeby nasz samorząd uruchomił np. połączenia do Warszawy. Mamy już wyłonioną firmę transportową, która zajmie się dowozem mieszkańców. Czekamy jedynie na dopięcie formalności - wyjaśnia nasz rozmówca.

rom

Czerwińsk:

62 uczniów z tytułem kadeta

17 stycznia w murach Zespołu Szkół im. Królowej Jadwigi w Czerwińsku odbyła się ważna uroczystość dla tej społeczności szkolnej, a szczególnie dla uczniów klas mundurowych. Nadano im stopień kadeta.

Uroczystość rozpoczęto odśpiewaniem hymnu państwowego, przy asyście pocztu sztandarowego szkoły. Gości, nauczycieli i uczniów powitała dyrektor Renata Kozakiewicz, mówiąc m. in o wartości i godności munduru.

- Dla młodych, ludzi takich jak uczniowie naszej szkoły, którzy chcą godnie służyć w mundurze policyjnym ważne są: „Bóg Honor i Ojczyzna" jako drogowskazy nie tylko w życiu szkolnym ale również w dorosłej wędrówce przez życie – przekonywała.

Podczas ceremonii uczniowie, którzy spełnili wymogi regulaminowe, odebrali nominacje na wyższe stopnie mundurowe. Musieli oni wykazać się dobrą sprawnością fizyczną i aktywnością. Bardziej aktywni tytuł otrzymali już w drugiej klasie, a ci mniej aktywni – dopiero w czwartej klasie. Akty nadania wyższych stopni kadeckich wręczył insp. Jarosław Brzozowski, komendant powiatowy policji, wraz z Renatą Kozakiewicz.

Uroczystość, miała charakter kameralny z racji obostrzeń pandemicznych. Udział wzięli m.in. podinspektor

FOT. ZS W CZERWIŃSKU

Żeby otrzymać tytuł kadeta, trzeba na niego zasłużyć

Grzegorz Osiński, policjant Komendy Powiatowej Policji w Płońsku - nauczyciel w klasach policyjnych Technikum Logistyki, oraz wychowawcy w klasach policyjnych: Agnieszka Bąkowska - Krucz, Wioletta Żórawska, Łukasz Romatowski, Przemysław Kotlarczyk i Jan Pacholski. Ceremonię wręczenia aktów nadania poprowadził podinspektor Grzegorz Osiński.

- W 5 klasach stopień kadeta otrzymało 62 uczniów. Dawniej stopnie nadawano np. w Komendzie Głównej Policji lub w innym ważnym miejscu dla służb mundurowych. Pandemia sprawiła, że zrobiliśmy to we własnej szkole. Uczniowie, którzy myślą w przyszłości o pracy w policji, mają dużo większe szansę zatrudnienia, jeśli uczęszczają do klasy mundurowej. Na dodatkowych lekcjach w naszej szkole poznają pracę policji w teorii i w praktyce. Zajęcia prowadzą czynni policjanci – opowiada w rozmowie z TC dyrektor Renata Kozakiewicz.

rom

Zgłoszenia kandydatów do nagrody

Do końca stycznia można zgłaszać kandydatury do nagrody Płońskich Wież. Przed nami VI edycja. Statuetki otrzymają osoby, które rozsławiają miasto, budują pozytywną markę Płońska i zarażają swoją pasją innych.

Wieże przyznawane są w kilku kategoriach: kultura i sztuka, sport, gospodarka i ekologia, społecznik roku, za szczególne zasługi dla Płońska, super wieża i człowiek z pasją.

Liczba wież nie jest ograniczona. Jury może też odstąpić od przyznania wieży w danej kategorii.

Nominowanych do Płońskich Wież – oprócz członków powołanej przez burmistrza kapituły – mogą zgłaszać mieszkańcy Płońska oraz stowarzyszenia działające na terenie miasta. Zgłoszenia muszą być składane na odpowiednim formularzu i zawierać zasługi kandydata. Osoby fizyczne muszą swoje zgłoszenie poprzeć podpisami przynajmniej 100 mieszkańców Płońska.

Dokumenty należy złożyć w terminie do 31 stycznia do godz. 16.00 w formie papierowej w Kancelarii Urzędu Miejskiego w Płońsku oraz w formie elektronicznej na adres plonsk@plonsk.pl. Płońska gala, podczas której wręczone zostaną statuetki, zaplanowana została na 21 lutego.

rom

Nietypowa interwencja policji

25 stycznia wieczorem dzielnicowi z posterunku w Nowym Mieście w ramach pełnienia służby na terenie gmin Nowe Miasto i Joniec, kontrolowali osoby przebywające w kwarantannie. Przy okazji zostali świadkami zapalenia się sadzy w kominie. Szybko powiadomili o zdarzeniu strażaków.

Jak twierdzi rzeczniczka płońskiej policji, z uwagi na to, że z 36, 39 i 40-latkiem, odbywającymi kwarantannę w jednym z domów policjanci nie mogli nawiązać kontaktu telefonicznego, postanowili sprawdzić miejsce dokładnie. Sama kontrola odbyła się bez uwag. Wszyscy mężczyźni byli pod wskazanym adresem.

Chwilę później jednak stało się coś niespodziewanego. Nagle z komina budynku, w którym przebywali odbywający kwarantannę buchnęły kłęby dymu, iskry i pojawił się wysoki ogień. Sytuacja była poważna. Funkcjonariusze szybko zaalarmowali nieświadomych zagrożenia mężczyzn i zachowując bezpieczny dystans społeczny, pomogli wydostać się im na zewnątrz. Wezwali też na miejsce trzy zastępy straży pożarnej, które ugasiły pożar. Okazało się, że w kominie domu zapaliły się sadze. Szybka interwencja służb zapobiegła rozprzestrzenieniu się ognia i dymu na cały budynek – dodaje pani rzecznik.

rom

Kliknął w fałszywy link:

Stracił 13 tys. zł

Niemal każdego dnia płońscy policjanci przyjmują zgłoszenia o oszustwach dokonanych przy użyciu linków przesyłanych w wiadomościach sms, mailem lub za pomocą popularnych komunikatorów.

24 stycznia do płońskiej komendy zgłosiła się kolejna oszukana osoba – 31-letni mieszkaniec gm. Naruszewo. Mężczyzna otrzymał wiadomość, by potwierdził nadanie paczki dla kuriera, klikając w przesłany link z firmy kurierskiej.

- Ponieważ w tym czasie faktycznie oczekiwał na paczkę, nie podejrzewał, że to oszustwo. Po wejściu w link, zalogowaniu się na konto bankowe i potwierdzeniu przelewu, dostęp do jego konta zyskał oszust. 31-latek jakiś czas później otrzymał wiadomość z banku, że na jego konto trafiły środki w ramach pożyczki gotówkowej. Gdy próbował to sprawdzić, logując się do bankowości elektronicznej, okazało się, że nie może tego zrobić. Oszust wypłacił z jego konta aż 13 tys. zł – informuje Kinga Drężek-Zmysłowska, rzecznik prasowy płońskiej komendy policji.

Przestrzega, by w każdym przypadku, gdy chodzi o nasze pieniądze, stosować zasadę ograniczonego zaufania. Dokonując płatności poprzez bankowość elektroniczną, zawsze logujmy się bezpośrednio na stronie swojego banku. Nie wchodźmy na dołączone do wiadomości linki i nie logujmy się przez nie na swoje konto.

Dwa tygodnie temu pisaliśmy o licznych sposobach oszustów, a także o tym, że w ostatnich miesiącach mocno się oni uaktywnili. Wcześniej czy później większość z nas może spotkać się z próbą oszukania go.

rom

eprasa.pl d9c9b16b86

POWIAT PUŁTUSKI

Najmłodsi mieszkańcy powiatu

Imiona popularne i nietypowe

Jakie imiona najchętniej wybierali rodzice nowych mieszkańców naszych gmin, a jakie nietypowe, rzadko spotykane w powiecie, nadali swoim dzieciom? W której gminie w minionym roku przybyło najwięcej nowonarodzonych dzieci, a w której najmniej? Sprawdziliśmy to.

Pola Krawczyk (tu z rodzicami Pauliną i Damianem oraz wójtem Sebastianem Mroczkowskim) otrzymała najbardziej nietypowe imię żeńskie w gminie Obryte

W miejsko-wiejskiej gminie Pułtusk w ubiegłym roku przybyło 225 mieszkańców urodzonych w 2021 r., o 27 osób mniej niż rok wcześniej. Spośród gmin wiejskich najwięcej nowonarodzonych dzieci zostało zameldowanych w Pokrzywnicy: 53 osoby. Na miejscach na podium uplasowały się także gminy: Świercze – 49 dzieci oraz Obryte i Gzy (ex aequo) – po 48 dzieci. Dalej są gminy: Zatory – 42 osoby i Winnica – 34 osoby.

Oliwia, Marcelina, Franciszek i Aleksander

Największą popularność w Pułtusku zyskały imiona: dla dziewczynek – Oliwia, Marcelina, Alicja, Zuzanna i Maria, zaś dla chłopców – Franciszek, Aleksander, Szymon, Jan i Antoni.

Oliwia cieszy się powodzeniem również w gminie Obryte, występuje po Emilii. Podobnie jest z Franciszkiem, którego tu wyprzedził Marcel. Jego żeński odpowiednik Marcelina był często wybierany, oprócz pułtuszczan, przez rodziców ze Świercz – po Michalinie – i z Winnicy – po Laurze. Partnerował Laurce Aleksander, natomiast w Gzach partnerował Emilii. Imiona Alicja i Szymon nadali swoim dzieciom, oprócz pułtuszczan, mieszkańcy Świercz, w dodatku Szymon w Świerczach cieszył się największą popularnością.

W tej samej gminie w czołówce, po Szymonie i Jakubie, uplasował się Jan. Na trzecim miejscu, po Aleksandrze i Nikodemie, znalazł się też w sąsiedniej Winnicy. Zamykający pierwszą pułtuską piątkę Antoni zajął drugie miejsce w Pokrzywnicy i Zatorach. Wyprzedzili go (odpowiednio): Mikołaj i Miłosz. Pierwszy z nich partnerował Blance, a Miłosz – Amelii. Miejsca na podium zajęli także w swoich gminach: Pokrzywnicy – Pola i Zofia oraz Filip (w Świerczach już poza podium), Obrytem – Magdalena oraz Leon, Świerczach – Kornelia. Mieszkańcy Obrytego nadawali też często córeczkom imię Michalina, a chłopcom – Wiktor. Mieszkańcy Świercz wybierali też dla dziewczynek imiona Blanka i Iga. Za to imiona żeńskie Zuzanna i Maria z pierwszej pułtuskiej piątki nie znalazły się wśród najpopularniejszych imion w gminach wiejskich.

Większość ww. imion należy do imion tradycyjnych. W części rodzin noworodki mogły otrzymać je po przodkach. Znaczna część to imiona świętych Kościoła Katolickiego, tak jak Oliwia i Franciszek. Oliwia pochodzi z łaciny, jest powiązane etymologicznie z wyrazem oliva, „drzewo oliwne, owoc oliwki, oliwka“. Jak podaje Wikipedia, „właściwe brzmienie imienia świętych patronek nie jest pewne – w przypadku jednego z nich Oliwia występuje przemiennie z Oliwą, w innym – z Libią (Libą)”. Według niektórych źródeł imię to wymyślił dramatopisarz William Szekspir na potrzeby komedii „Wieczór Trzech Króli”. Prostsza sprawa jest z Franciszkiem, to imię wywodzące się z włoskiego określenia francesco oznaczające „Francuza, Francuzika”; tak kupiec Piotr Bernardone (ojciec św. Franciszka z Asyżu) miał nazwać swego syna Jana po jego powrocie z Francji i ta nazwa przyjęła się.

Wśród chłopców urodzonych w I połowie 2021 r. w Polsce królują imiona: Antoni, Jan, Aleksander, Franciszek, Jakub, Szymon, Mikołaj, Leon, Filip i Stanisław, natomiast wśród dziewczynek: Zuzanna, Zofia, Hanna, Julia, Maja, Laura, Oliwia, Alicja, Lena i Pola; poza pierwszą dziesiątką znalazły się Maria, Emilia czy Amelia. Najpopularniejsze imiona męskie na naszym terenie nie odbiegają od tendencji krajowej; wyjątki stanowią Miłosz, Nikodem i Wiktor. Natomiast imiona żeńskie najczęściej nadawane w naszych gminach częściowo pokrywają się z imionami z listy krajowej.

Liwia, Alisa, Mia, Denis, Orest, Natan i Tymon

- Najbardziej nietypowe imiona, jakie zostały nadane dzieciom w ubiegłym roku to dla chłopców: Denis, Orest, Natan, a dla dziewczynek: Liwia, Alisa, Mia – udzieliła informacji Bogumiła Przybyłowska, kierownik Wydziału Spraw Obywatelskich Urzędu Miejskiego w Pułtusku i USC. Dodała: – Urząd Stanu Cywilnego w Pułtusku nie podjął decyzji odmawiającej nadanie imienia dziecku.

- Najbardziej nietypowym imieniem, z jakim się spotkaliśmy, było imię Denis. Inne imiona, jakie nadano dzieciom, były jak najbardziej typowe – poinformował Rafał Strzelczak z Urzędu Gminy w Winnicy w imieniu Roberta Wróblewskiego, wójta, zarazem kierownika USC.

- W naszej gminie najbardziej nietypowe imiona to: Tymon i Pola – powiedział Sławomir Skóra, zastępca kierownika USC w Obrytem. Pole i Tymona oraz pozostałych małych mieszkańców gminy odwiedził w domach rodziców wójt Sebastian Mroczkowski.

W pozostałych gminach w naszym powiecie nie nadano dzieciom oryginalnych imion.

Imię Liwia powstało w starożytnym Rzymie (pierwotnie oznaczało „należąca do rodu Liwiuszów”). Alisa pochodzi z rosyjskiego, to wersja naszej Alicji, zaś Mia z języków duńskiego i szwedzkiego i stanowi zdrobnienie imienia Maria. Zdrobnieniem Apolonii jest Pola, imię od niedawna nadawane jako samodzielne. Z języka hebrajskiego pochodzi Natan („dar, podarunek”), imię znane ze Starego Testamentu, któremu bliskie jest Natanael (Nataniel). Z greki wywodzą się: Tymon („ten, który czci”), powstały w wyniku skrócenia imienia Timotheos (Tymoteusz) i Orest („góral”). Pochodzenie greckie ma też imię Dionizy (powstałe od imienia mitologicznego boga Dionizosa), od którego wywodzi się Denis.

IK

Spłonęła lakiernia w Pułtusku

Trzydziestu strażaków ugasiło pożar lakierni elementów stalowych przy ulicy Adama Mickiewicza w Pułtusku. Wybuchł on 14 stycznia na terenie firmy Wrotmet.

W akcji, która rozpoczęła się przed godziną dziewiątą, brały udział cztery zastępy z JRG w Pułtusku i trzy zastępy z OSP: Winnica, Głodowo i Grabówiec.

- W pożarze nie odnotowano osób poszkodowanych – poinformował st. kpt. Konrad Chrzanowski, oficer prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Pułtusku. – Odnośnie przyczyny pożaru dochodzenie prowadzi policja.

Budynek lakierni uległ spaleniu. Wstępnie straty oszacowano na około 300 tysięcy zł. Natomiast ocalony dobytek, gdyby go wycenić, znacznie przekroczyłby tę kwotę.

Strażakom „za pomoc udzieloną podczas działań gaśniczych w naszej lakierni” złożyli serdeczne podziękowania właściciele i szefowie firmy Wrotmet Bogdan Pieńkos i Jacek Pieńkos. Dodali: „Panów postawa, bezinteresowna pomoc i zaangażowanie w chęć niesienia pomocy innym jest godna naśladowania”.

IK

FOT. KP PSP W PUŁTUSKU, MŁ. BRYG. GRZEGORZ JAKUBOWSKI

Strażacy podczas ćwiczeń ratownictwa wodno-lodowego

Ratownicy ćwiczyli na lodzie

Strażacy z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej z Komendy Powiatowej PSP w Pułtusku 11-12 stycznia ćwiczyli na zamarzniętym zbiorniku wodnym. Organizacji ćwiczeń z zakresu ratownictwa wodno-lodowego sprzyjały warunki atmosferyczne.

- Ćwiczenia miały na celu doskonalenie w zakresie obsługi sprzętu ratownictwa wodnego i lodowego oraz technik poruszania się po lodzie, a także podejmowania osób poszkodowanych w wyniku załamania się pokrywy lodowej. Celem było również wdrożenie odpowiednich procedur z zakresu kwalifikowanej pierwszej pomocy jeszcze przed przyjazdem zespołu ratownictwa medycznego, z uwzględnieniem niebezpieczeństw związanych z przebywaniem w zimnej wodzie, skutków tonięcia i hipotermii – wyjaśnił st. kpt. Konrad Chrzanowski, oficer prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Pułtusku.

Strażacy trenowali również techniki samoratowania na wypadek załamania się pod nimi lodu.

Ponieważ przebywanie na lodzie stanowi zawsze duże zagrożenie, strażacy apelują o rozwagę przy spacerach wokół akwenów oraz niewchodzenie na lód na rzece czy zbiorniku wodnym.

IK

KRONIKA POLICYJNA

Uwaga, włamywacze!

Kolejni mieszkańcy Pułtuska stracili kosztowności i pieniądze na skutek włamań do swoich mieszkań. Nastąpiły one 16 i 18 stycznia. Wcześniej do włamania doszło 12 stycznia.

Nieznani sprawcy 16 stycznia w Pułtusku dostali się do wnętrza mieszkania, skąd dokonali kradzieży biżuterii, wartej 3 tys. zł, należącej do 40-letniej kobiety. Dwa dni później, 18 bm. dostali się do innego mieszkania w Pułtusku i ukradli biżuterię oraz pieniądze, powodując straty w kwocie 11.930 zł na szkodę 54-letniego mieszkańca powiatu. W obu przypadkach wyłamali zamki w drzwiach, tak samo jak uczynili to 12 bm. Wówczas z jednego z mieszkań wynieśli pieniądze, biżuterię i monety kolekcjonerskie, powodując straty w kwocie 14.200 zł.

- Do zdarzeń dochodzi najczęściej w godzinach wieczornych i nocnych. Włamywacze wykorzystują nieuwagę właścicieli, ich nieobecność lub sprzyjające włamaniom okoliczności takie jak szybciej zapadający zmrok, pogoda lub słabe zabezpieczenie pomieszczeń. Najczęściej ich łupem pada gotówka, biżuteria, laptopy, narzędzia i urządzenia elektryczne. Pozostawiają też zniszczone drzwi wejściowe lub okna, co jest dodatkową uciążliwością dla pokrzywdzonych – powiedziała sierż. Renata Soból, oficer prasowy KPP w Pułtusku.

Zaapelowała o zachowanie szczególnych zasad bezpieczeństwa i stosowanie dodatkowych zabezpieczeń w przypadku posiadania drzwi balkonowych i nisko usytuowanych okien, a także piwnic, garaży, komórek i altanek działkowych. Zaznaczyła, że warto zwracać uwagę na obce osoby przebywające w określonym rejonie bez konkretnego celu czy samochody nienależące do okolicznych mieszkańców, a zaparkowane lub przejeżdżające wolno w pobliżu posesji.

- Pamiętajmy, że najlepszą ochroną przed złodziejem czy włamywaczem jest nasza czujność i rozwaga, a także wzajemna pomoc sąsiedzka – podsumowała sierż. Renata Soból.

Samochód w rowie

Mężczyzna jadący wieczorem 21 stycznia drogą wojewódzką nr 571 w Golądkowie (gm. Winnica) na prostym odcinku stracił panowanie nad samochodem. Uderzył w ogrodzenie otaczające teren Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego i drzewo. Na miejsce przyjechała policja, straż (zawodowa i OSP Winnica) oraz pogotowie. Mężczyzna został zabrany do szpitala.

Pociski na placu budowy

Wykonujący prace budowlane w Przemiarowie mężczyźni zauważyli przedmioty przypominające pociski i natychmiast powiadomili policję. Policyjny pirotechnik na miejscu potwierdził, że znalezisko nadal posiada cechy bojowe, dodatkowo wykrył kolejne. Do przybycia patrolu saperskiego policja zabezpieczyła miejsce przed osobami postronnymi. Znaleziono 31 niewybuchów, wszystkie nosiły cechy bojowe. Saperzy 19 stycznia zabrali pociski do neutralizacji na wyznaczonym do tego poligonie. Policja apeluje o ostrożność i przypomina, że znalezisk przypominających niewybuchy nie wolno dotykać, przenosić czy rozbrajać. Należy o nich jak najszybciej zawiadomić najbliższą jednostkę policji.

Zatrzymany z narkotykami

Policjanci wylegitymowali 19 stycznia dwie osoby, które na widok nadjeżdżającego radiowozu chciały się oddalić w pośpiechu. Podejrzenia wzbudziło szczególnie nerwowe zachowanie 25-letniego mieszkańca powiatu pułtuskiego. Okazało się, że miał przy sobie narkotyki. Zatrzymany mężczyzna, po nocy spędzonej w policyjnej celi, usłyszał zarzut, za który ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii przewiduje do 3 lat więzienia.

IK

eprasa.pl d9c9b16b86

POWIAT ŻUROMIŃSKI

To był piękny bal

Studniówka żuromińskiego LO

Uczniowie trzech klas maturalnych z Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Dąbrowskiej w Żurominie bawili się na długo wyczekiwanej studniówce. Młodzież imprezowała do samego rana.

Po roku przerwy uczniowie żuromińskiego „ogólniaka" wrócili do organizacji tradycyjnego balu przedmaturalnego. W sobotni wieczór (22 stycznia br.) młodzież z klas 3A, 3D oraz 3E stanęła do poloneza. Panowie wybrali na tę okazję eleganckie, jednolite garnitury w ciemnych kolorach, ale także te zyskujące na popularności - w kratkę. Panie postawiły na długie fasony, ale kolorystycznie zróżnicowane, choć przeważały ciemniejsze odcienie. Na parkiecie sali bankietowej „Atmosfera" połyskiwały modne, cekinowe suknie. Układ choreograficzny przygotował nauczyciel Mariusz Milewski, który zajmuje się tym aspektem od lat. Taniec młodzieży jak zwykle wzbudził zachwyty wśród obserwatorów.

FOT. MATEUSZ WYDRA

Uczniowie zapozowali razem do zdjęcia przy okazjonalnym torcie

Elegancka młodzież zatańczyła tradycyjnego poloneza

W uroczystości brała udział dyrektor Danuta Ryszewska

Gościnnie na studniówce pojawiła się dyrektor Danuta Ryszewska, która życzyła młodzieży dobrej i bezpiecznej zabawy. W wydarzeniu uczestniczyli także wychowawcy ostatnich klas liceum: ww. Mariusz Milewski (klasa 3A) oraz Justyna Czarnomska (3E). Niestety, z powodów prywatnych, na studniówce zabrakło wychowawczyni klasy 3D, Anetty Fodorowskiej.

Po części oficjalnej uczniowie wraz z osobami towarzyszącymi ruszyli na parkiet.

- Zabawa była świetna. Długo wyczekiwaliśmy tej nocy i z wielką radością oraz przyjemnością wspólnie się bawiliśmy. Taniec był przeplatany podziękowaniami i wspólnymi grami organizowanymi przez DJ, który naprawdę włożył w to całe swoje serce. Myślę, że nikt się tej nocy nie nudził. To była wyśmienita zabawa trwająca do samego rana – opisał swoje wrażenia Szymon Woźniak, który tego wieczoru bawił się ze swoimi rówieśnikami na studniówce w „Atmosferze".

To pierwsza taka impreza po przerwie spowodowanej pandemią Sars-Cov-2. Jak mówili nam w poprzedniej sondzie „Tygodnika" uczniowie LO im. Marii Dąbrowskiej w Żurominie, społeczność szkolna była zdeterminowana, aby studniówka mogła się odbyć, ponieważ dla uczniów, którzy za chwilę opuszczą mury szkoły średniej, to jedyna taka okazja, aby zacieśnić więzy, a ten wyjątkowy dzień pamiętać przez kolejne lata.

kuj

Skomplikowana sytuacja

Raz radny, a raz nie

Radny Miejski w Lubowidzu, Tomasz Mazurkiewicz, do czasu rozstrzygnięcia jego sprawy przez Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie, nadal pełni mandat.

Sprawiający wrażenie lekko skonfundowanego Tomasz Mazurkiewicz, podczas sesji RM w Lubowidzu, w piątek (21 stycznia br.), zapytał mecenasa, czy może brać udział w obradach jako radny, czy nie może. Jego pytanie wynikało z dwóch faktów: po pierwsze uchwała RM w Lubowidzu w sprawie wygaszenia jego mandatu weszła w życie z dniem podjęcia, a po drugie radny, który przyszedł na posiedzenie wspólne komisji został poinformowany, że nie może pełnić swojej funkcji. Już podczas trwania sesji został poinformowany, iż ponownie może uczestniczyć w obradach.

Prawnik, który obsługuje gminę Lubowidz, wytłumaczył, że Mazurkiewiczowi przywrócono funkcję w momencie złożenia przez niego skargi do WSA. Teraz radni muszą poczekać na decyzję sądu. Na decyzję WSA ma 14 dni. Natomiast równolegle wojewoda bada okoliczności podjęcia ww. uchwały, która, zdaniem radnego Tomasza Mazurkiewicza, była procedowana podczas sesji zwołanej w sposób niezgodny z przepisami.

Także pracownicy Krajowego Biura Wyborczego Delegatura w Ciechanowie przyznają, że sytuacja w Lubowidzu jest dość skomplikowana. Nawet jeśli WSA uzna uchwałę za zasadną, to jeśli wojewoda stwierdzi, że sesja została zwołana w niewłaściwym trybie, to uchwała będzie nieważna, a RM w Lubowidzu będzie musiała przyjąć ją ponownie w innym terminie.

W przypadku prawomocnego wygaszenia mandatu Tomaszowi Mazurkiewiczowi mieszkańców czekają wybory uzupełniające (w ciągu 3 miesięcy od podjęcia uchwały).

kuj

KRONIKA POLICYJNA

Kosztowne kolizje

Dwoje kierowców z powiatu żuromińskiego nie ustąpiło pierwszeństwa innym uczestnikom ruchu, a w konsekwencji doprowadziło do kolizji. Mandaty były wysokie...

Nieustąpienie pierwszeństwa przejazdu to, obok nadmiernej prędkości, najczęstsza przyczyna kolizji i wypadków. We wtorek (25 stycznia br.), przed godziną 8:00, policjanci wyjaśniali okoliczności zdarzenia, do którego doszło w Siemiątkowie. 46-letni kierowca samochodu marki VW włączał się do ruchu, ale wyjeżdżając z parkingu nie ustąpił pierwszeństwa kierującej oplem, jadącej ul. W. Reymonta. Oboje kierujący byli trzeźwi. Sprawca kolizji ukarany został mandatem w kwocie 1.2 tys. zł oraz 6 punktami karnymi.

Tego samego dnia, przed godziną 12:00, w Żurominie, na ul. Wyzwolenia, doszło do kolejnej kolizji, a przyczyna była taka sama, jak w ww. przypadku. Otóż 25-letni kierowca peugeota, wyjeżdżając z posesji, doprowadził do zdarzenia z osobowym renaultem. Tak jak w Siemiątkowie, także w tym przypadku kierujący byli trzeźwi. Policjanci ukarali 25-latka mandatem w kwocie 1.1 tys. zł i 6 punktami karnymi.

kuj

Na drogach wyjątkowo bezpiecznie

Jedyny taki powiat na Mazowszu

W powiecie żuromińskim w 2021 roku nie doszło do żadnego wypadku śmiertelnego. To ewenement na skalę województwa. Spadają także statystyki dotyczące wszystkich wypadków.

Rok 2021 był bardzo spokojny, jeśli mowa o zdarzeniach na drogach powiatu żuromińskiego. Doszło do 13 wypadków, w których nikt nie zginął. Poprzednie lata nie wyglądały tak „kolorowo". Dla porównania w 2020 roku doszło do 16 wypadków, jednak aż 3 z nich były ze skutkiem śmiertelnym. Rok wcześniej doszło do jeszcze większej liczby wypadków - 23. Niestety, cztery z nich zakończyły się tragicznie. W 2018 roku było tyle samo wypadków co w 2019, jednak tylko 3 z nich okazały się śmiertelne.

Ubiegły rok był przeciętny pod względem spowodowanych kolizji.

- Policjanci otrzymali zgłoszenia o 304 kolizjach. Co piąty przypadek dotyczył kolizji „parkingowych" - podsumowuje Tomasz Łopiński, rzecznik Komendy Powiatowej Policji w Żurominie.

Funkcjonariusze skorzystali z możliwości pouczenia około 1,8 tys. razy. Wystawiono łącznie ponad 4,2 tys. mandatów (dotyczyły one różnych wykroczeń - od zdarzeń drogowych po np.: zaśmiecanie).

- Najczęstszymi wykroczeniami z jakimi spotykają się żuromińscy policjanci są przekraczanie dozwolonej prędkości oraz rozmowa przez telefon w trakcie jazdy - przybliża rzecznik KPP w Żurominie.

W 2021 roku prawa jazdy na terenie pow. żuromińskiego straciło 46 kierowców (za przekroczenie prędkości w terenie zabudowanym). Odebrano również ponad 500 dowodów rejestracyjnych.

- Problemem są nadal braki aktualnych przeglądów technicznych, czy nieprawidłowy stan pojazdu. Rozumiemy, że naprawy pojazdów bywają kosztowne i niejednokrotnie to właśnie aspekt finansowy jest wytłumaczeniem kierowców, jednak odpowiadamy za bezpieczeństwo uczestników ruchu - przybliża argumentację kierowców, ale także odpowiedzialność spoczywającą na funkcjonariuszach, Tomasz Łopiński.

Komenda priorytetowo traktuje eliminowanie z ruchu nietrzeźwych kierowców. Osoby kierujące pod wpływem alkoholu stanowią zagrożenie nie tylko dla siebie, ale także dla innych. Policjanci z Żuromina przeprowadzili w ubiegłym roku aż 20 tys. kontroli trzeźwości! Zatrzymano 27 nietrzeźwych kierowców i 11 będących po spożyciu alkoholu. 44 kierowców prowadziło pojazdy bez wymaganych uprawnień. O ile w ubiegłym roku za taki czyn groził mandat, tak tegoroczna zmiana przepisów spowodowała, że kierowcy jeżdżący bez prawa jazdy za swój czyn odpowiedzą przed sądem. Grzywna w takim przypadku może wynieść od 5 do nawet 30 tys. zł.

kuj

eprasa.pl d9c9b16b86

POWIAT DZIAŁDOWSKI

Kolejne inwestycje w szpitalu

Początek roku w działdowskim szpitalu przebiega pod kątem otwierania nowych inwestycji. Tydzień temu relacjonowaliśmy inaugurację rozbudowanego oddziału psychiatrycznego, a także pracowni rezonansu, a teraz otwarto kolejne dwie inwestycje.

FOT. KAROL WROMBEL

Otwarcie nowych pomieszczeń do diagnostyki

Pierwsza z nich dotyczy adaptacji pomieszczeń służących diagnostyce obrazowej, radiologicznej i endoskopowej, a także zakupu nowoczesnej aparatury medycznej wraz z elementami TI. Wartość inwestycji wyniosła ponad 401 tys. zł i została pokryta ze środków powiatu działdowskiego.

- Cieszymy się, że w nowych pomieszczeniach, bardzo wygodnych i z pełnym zapleczem i wyposażeniem, poprawia się komfort pracy lekarza i personelu. Ale przede wszystkim, poprawia się komfort obsługi naszych pacjentów. Jest to inwestycja, która podnosi nasz szpital na wyższy poziom - mówił starosta Paweł Cieśliński.

Szpital otrzymał także dofinansowanie za pośrednictwem powiatu działdowskiego ze środków Funduszu Przeciwdziałania COVID-19 w ramach Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Wyniosło one 1 mln zł i zostało przeznaczone na wymianę trzech szpitalnych wind.

- Poprzednie widny już nie spełniały norm i był coraz większy problem z uzyskaniem dopuszczenia do użytkowania. Dlatego była to konieczna inwestycja. Udało się ją zrealizować w roku ubiegłym, w tym roku jest już przygotowana do odbioru, więc możemy się cieszyć kolejną inwestycją. Są to bardzo nowoczesne, ciche i bezpieczne windy, które naprawdę bardzo usprawniają pracę naszego szpitala — komentował starosta.

To jednak nie wszystkie inwestycje w działdowskim szpitalu. W planach są już kolejne.

- Otrzymaliśmy informację, że dostaniemy dofinansowanie do pracowni tomografii komputerowej, jak również i pozostałego wyposażenia na kwotę prawie 3 milionów złotych, plus do tego udział powiatu. Planujemy dalsze inwestycje, bo potrzeby są ogromne. Przymierzamy się do kolejnych inwestycji, są przygotowane dokumentacje na remonty kolejnych oddziałów, a jeśli będą środki to i na przebudowy pewnych niezbędnych elementów tego szpitala, które poprawią funkcjonowanie – mówił Paweł Cieśliński.

PP

Dyplom z 1930 roku

Muzeum Pogranicza w Działdowie otrzymało kolejny cenny eksponat. Jest to dyplom honorowego obywatela miasta Działdowa nadany 20 stycznia 1930 roku Alfredowi Wellengerowi.

Ten cenny dar przekazali jego wnukowie Elżbieta, Krystyna i Aleksander. Do pozyskania eksponatu przyczynił się prezes PGKiM w Działdowie Sławomir Pszenny. W protokole przekazania wnukowie napisali, iż uważają działdowskie muzeum za właściwe miejsce do eksponowania rodzinnej pamiątki. Napis na dyplomie brzmi: „Magistrat mianuje Pana Alfreda Wellengera długoletniego przewodniczącego Rady Miejskiej obywatelem honorowym m. Działdowa za zasługi położone na polu pracy samorządowej i społecznej".

Alfred Wellenger urodził się w Lubawie 29 stycznia 1875 roku. W Działdowie zamieszkał w 1905 roku. Był m.in. wieloletnim radnym i przewodniczącym Rady Miasta. Zasiadał także w Powiatowej Radzie Szkolnej, w zarządzie Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" był również członkiem zarządu oddziału powiatowego Związku Obrony Kresów Zachodnich. Poza aktywnością społeczno-polityczną Alfred Wellenger był w Działdowie znany jako przedsiębiorca. Prowadził przy dzisiejszym Placu Mickiewicza własną drogerię. Zmarł w grudniu 1946 roku.

PP

Dyrektor muzeum Patryk Kozłowski (z lewej) oraz prezes PGKiM Sławomir Pszenny

Pracownicy starostwa pomagają Sanepidowi

Liczba zakażeń w powiecie działdowskim z dnia na dzień rośnie. Przybywa również osób objętych kwarantanną. Jest już ich ponad 2200. Pracownicy działdowskiego Sanepidu robią co mogą, jednak brakuje już rąk do pracy. W związku z tym do pomocy zgłosili się pracownicy Starostwa Powiatowego w Działdowie. W czwartek, 20 stycznia zostało zawarte porozumienie między jednostkami, na mocy którego pracownicy starostwa będą realizować w ramach wolontariatu zadania z zakresu zapobiegania rozprzestrzeniania się koronawirusa, profilaktyki oraz zwalczania skutków choroby. Pracownicy skupią się przede wszystkim na przeprowadzaniu wywiadów epidemiologicznych i informowaniu o nałożonej kwarantannie.

PP

KRONIKA POLICYJNA

Zderzenie na wiadukcie

W piątek, 21 stycznia w Turzy Wielkiej na wiadukcie doszło do zdarzenia drogowego z udziałem dwóch samochodów osobowych. Z uwagi na miejsce zdarzenia ruch był całkowicie zablokowany. Jak się okazało, kierująca citroenem nie dostosowała prędkości do warunków panujących na drodze, straciła panowanie nad pojazdem, zjechała na przeciwległy pas ruchu i uderzyła w barierki ochronne. Pojazd odbił się i uderzył w jadące audi. Kierująca citroenem, 37-letnia mieszkanka gminy Iłowo-Osada, z ogólnymi obrażeniami trafiła do szpitala w Działdowie.

Miał 2 promile i jechał pod prąd

W sobotę, 22 stycznia policjanci interweniowali na terenie gminy Iłowo-Osada, gdzie doszło do zdarzenia drogowego z udziałem rowerzysty. - Kierujący rowerem 40-letni mieszkaniec gminy Lipowiec Kościelny jechał przez Narzym nieprawidłową stroną drogi. W momencie, gdy zobaczył jadące z naprzeciwka mitsubishi, wjechał w jego przód – mówi Justyna Nowicka z KPP w Działowie. Rowerzysta przewrócił się i złamał nogę. Badanie stanu trzeźwości kierującego jednośladem wykazało ponad 2 promile alkoholu. Kierujący mitsubishi był trzeźwy.

Niechlubny rekordzista

W piątek, 21 stycznia, na trasie Jabłonowo – Dłutowo, dzielnicowi z Lidzbarka zatrzymali do kontroli drogowej kierowcę vw passata. 68-latek wydmuchał prawie 4 promile alkoholu. Mężczyźnie uniemożliwiono dalszą jazdę i zatrzymano mu prawo jazdy. Tego samego dnia, po zgłoszeniu obywatelskim, na terenie Lidzbarka, zatrzymano nietrzeźwego kierowcę renault scenic. 38-latek kierował samochodem mając ponad promil alkoholu w organizmie. Mężczyzna początkowo odmówił poddania się badaniu na zawartość alkoholu, wobec czego została od niego pobrana krew. Nietrzeźwego mężczyznę policjanci zatrzymali do wytrzeźwienia i wyjaśnienia.

2300 zł mandatu

Na ul. Olszyńskiej w Działdowie policjanci zatrzymali 28-latka, który przekroczył dozwoloną prędkość o 40km/h. Za przewinienie otrzymał 800 zł mandatu. Nie była to jedyna kara. Podczas kontroli okazało się, że samochód którym się poruszał nie został dopuszczony do ruchu. Policjanci dopisali więc kolejny mandat, tym razem w wysokości 1500 zł.

PP

eprasa.pl d9c9b16b86

POWIAT PRZASNYSKI

Sto lat to za mało!

14 stycznia mieszkanka miejscowości Fijałkowo (gm. Przasnysz) obchodziła swoje 100. urodziny. Pani Jadwiga Sobieraj, urodzona dokładnie 11 stycznia 1922 r. już od wieku jest świadkiem wielu wydarzeń, a także pojawienia się kolejnych pokoleń w jej rodzinie.

Jadwiga Sobieraj ze swoją miejscowością jest związana od początku swojego życia. To tam się urodziła, wychowała, założyła rodzinę i nadal mieszka. Niestety jej najmłodsze lata życia przypadły na wyjątkowo ciężkie czasy historyczne. Podczas okupacji po roku 1939 razem ze starsza siostrą Natalią musiała opiekować się zarówno młodszym rodzeństwem jak i gospodarstwem rodziców. W domu państwa Sobieraj było aż osiem sióstr: wspomniana Natalia i Jadwiga oraz Irena, Cecylia, Krystyna, Urszula, Helena oraz Wiesława. Rodzice podczas wojny starali się zapewnić córkom wszystko co mogli, ale z powodu nielegalnie zdobywanej żywności czy innych środków do życia, musieli się ukrywać, by nie zostać aresztowanymi i skierowanymi na przymusowe roboty. W czasie wojny pani Jadwiga zmuszona była opuścić dom rodzinny i uciec w okolice Pułtuska. Dopiero po wojnie wróciła do rodzinnego gospodarstwa.

Praca w dzień i w nocy

O życiu pani Jadwigi opowiedziała nam jej córka Maria Dąbrowska – Mama bardzo dużo pracowała, jeśli za dnia zajmowała się pracą w polu, obowiązkami gospodarskimi, to nocą często zasiadała do krosna. Zajmowała się moczeniem i „czesaniem" lnu, by potem tkać materiały. Najczęściej były to prześcieradła, kapy, pledy. Płótno, które przygotowała było też wykorzystywane jako materiał na pościel, serwety, obrusy czy bieliznę. Była w tym bardzo dobra i nie stroniła nigdy od pracy – mówi pani Maria. Na maszynie do szycia szyła ubrania również dla siebie. Zawsze odznaczała się zaradnością i pracowitością, zarówno dla rodzeństwa jak i później dla swojej rodziny, o którą również musiała zadbać. Jubilatka ma jeszcze jedną córkę Elżbietę, oraz syna Alfreda. Doczekała się jedenaściorga wnucząt oraz dwadzieścia dwoje prawnucząt.

Pani Jadwiga Sobieraj podczas mszy św.

Pasją seniorki rodu od dawna były kwiaty, rabaty i ogródki. – Zawsze coś sadziła i przesadzała, wokoło domu, wszędzie gdzie mogła. Dopóki zdrowie jej na to pozwalało, zawsze przy domu była chociaż jedna grządka kwiatów. Nawet w tych ciężkich czasach, dbała by coś kwitło i rosło – opowiada córka Maria. Kwiaty i rabaty były zagospodarowane przy płotach czy drzewach, które były na podwórku.

Pani Jadwiga do dziś jest osobą wesołą i ugodową. Zachowała dobrą kondycję, choć oczywiście wspiera ją jej córka, z którą mieszka. Cieszy się też dobra pamięcią, która w takim wieku bywa ulotna. Receptą na tak dobre zdrowie w wieku stu lat okazuje się właśnie wspomniana praca. Córka pani Jadwigi właśnie w tym upatruje dobre zdrowie swojej mamy.

Huczna impreza

Takiego jubileuszu nie można obchodzić po cichu. Liczne wnuki zadbały o to by spotkanie rodzinne z tej okazji było prawdziwie wyjątkowe. Na uroczystej mszy św., która została odprawiona w 14 stycznia w kościele parafialnym w Bogatem pojawiła się licznie rodzina pani Jadwigi, ale także przedstawiciele władz samorządowych z urzędu miasta i gminy, a także starostwa. Nie zabrakło też poczęstunku w bardziej rodzinnym gronie – Za organizację tego dnia odpowiadały właśnie dzieci i wnuki. Na rodzinnym obiedzie spotkali się niemal wszyscy członkowie rodziny. Niestety nie były obecne trzy siostry mamy, które mieszkają daleko, a z racji wieku i panującej pandemii musiały ograniczyć swój przyjazd. Mama była bardzo zadowolona i szczęśliwa z tego rodzaju święta – opowiada pani Maria i dodaje – Do tej pory lubi spotykać się z ludźmi, utrzymywać kontakty czy to z rodziną, czy sąsiadami. Zawsze lubiła tańce i zabawy, to ją cieszyło i cieszy nadal.

Pani Jadwidze życzymy nadal dobrego zdrowia i chciałoby się powiedzieć stu lat, ale właśnie, sto lat to za mało!

natson

Pomoc dla pogorzelców

Mieszkańcy gminy Czernice Borowe w wigilię Bożego Narodzenia zostali dotknięci tragedią. Tego dnia ich dom stanął w płomieniach. Akcja ratownicza przeprowadzoną przez strażaków zakończyła się sukcesem, ugaszono pożar. Jednak w wyniku zalania wodą dom nie nadaje się do zamieszkania.

Opieką dwojga starszych mieszkańców domu objął Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej. Zwraca się do mieszkańców gminy, ale i wszystkich chętnych o udzilelnia pomocy. – Okażmy solidarność z mieszkańcami Czernic Borowych, którzy zostali poszkodowani w czasie pożaru. Pomocy finansowej można udzielać bezpośrednio na konto bankowe 78 8220 0004 0100 0693 2000 0070 z dopiskiem „Pomoc poszkodowanej rodzinie" – zapowiada ośrodek.

Dwoje schorowanych emerytów nie będzie w stanie odbudować domu. W pożarze stracili dorobek swojego życia. Najbardziej potrzebują desek i belek, by uzupełnić pokrycie dachową. Niezbędne są też pustaki i materiały budowlane, które pozwolą ocieplić dom.

Dom podczas gaszenia pożaru

FOT. GOPS CZERNICE BOROWE

Wszelkich informacji dotyczących szczegółów zbiórki udziela GOPS, który odpowiada za jej koordynację. Pracownicy są dostępni pod numerem tel.: (23) 674 60 90, wew. 33 lub 46.

natson

Sprintem przez powiat

Śmieciowy harmonogram

Urzędy gmin publikują nowe rozpiski terminów odbiorów odpadów od mieszkańców. W Krzynowłodze Małej oraz w Krasnem dokładne terminy pojawiły się na strona internetowych: krzynowlogamala.pl oraz krasne.pl. Harmonogramy są przewidziane jednak tylko do końca marca. Natomiast gmina Jednorożec udostępnia te informacje za pomocą portalu ecoharmonogram.pl.

Nowe oświetlenie w Budkach

14 stycznia, gmina Chorzele podpisała umowy dotyczące realizacji inwestycji na oświetlenie w Budkach. Do końca lutego w Budkach zostanie zawieszonych 12 nowych lamp oświetleniowych.

Koszt zadania wyniesie 36 142,83 zł brutto i w całości zostanie pokryty z budżetu Gminy.

Zmiana położenia punktu pobrań

Dyrektor SPZZOZ w Przasnyszu informuje, że aktualnie, od 28 grudnia 2021 r. punkt DRIVE-THRU (pobieranie wymazów w kierunku COVID-19) zostaje przeniesiony z obszaru przedszpitalnego SOR/IP do oznakowanego kontenera usytuowanego przy parkingu przed wejściem głównym do Szpitala.

Zaproszenie dla jubilatów

Urząd stanu cywilnego w Przasnyszu zaprasza pary małżeńskie, które będą obchodzić w roku 2022 50. rocznicę zawarcia związku małżeńskiego do złożenia wniosku uprawniającego do przyznania Medalu za Długoletnie Pożycie Małżeńskie. Termin składania druków mija 15 lutego br. tel. do USC: (29) 756 49 42.

Czyste informacje

Na ścianie budynku Szkoły Podstawowej Nr 2 im. Henryka Sienkiewicza w Przasnyszu, przy wejściu głównym została zamontowana tablica LED. Na tablicy wyświetlane są aktualne dane o aktualnych stężeniach pyłów zawieszonych w powietrzu.

Lodowisko na zamówienie

Przasnyska komenda straży pożarnej bierze udział w ogólnopolskiej akcji „Bezpieczne lodowiska 2022". Straż współpracuje ze szkołami z całego powiatu, które chcą stworzyć dla swoich uczniów zimowe ślizgawki. Wystarczy przygotować miejsce, a strażacy (przy odpowiednio mroźnej pogodzie) „wyleją" lodowisko. Wystarczy skontaktować się ze strażnicą: (29) 722 63 41 lub (29) 752 65 31.

Odczytujemy i przekazujemy

W związku z pandemią, wstrzymane jest zbieranie danych przez pracowników wodociągów w miejscowościach Krasne, Wężewo, Zalesie (gm. Krasne). Odbiorcy zobowiązani są do samodzielnego podawania stanu wodomierzy sms'em na nr 693 066 209, w treści wiadomości należy podać imię, nazwisko oraz miejscowość i stan wodomierza lub nr tel. (29) 717 89 60; (29) 717 80 61.

KRONIKA POLICYJNA

Pożar domowej kotłowni

25 stycznia Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Przasnyszu otrzymała zgłoszenie o pożarze kotłowni w miejscowości Osówiec Kmiecy, w gminie Przasnysz. Mieszkańcy domu początkowo sami próbowali ugasić pożar, ale na pomoc przybyły aż cztery jednostki OSP. Szczęśliwie nikt nie został poszkodowany.

Niechciana wypłata…

16 stycznia, około godz. 13.20 mieszkanka Przasnysza zgłosiła, że nieznany sprawca po uprzednim przełamaniu zabezpieczeń jej konta bankowego, dokonał wypłaty środków pieniężnych w kwocie blisko 5 tys. złotych.

Policjanci szukają właściciela

Funkcjonariusze przasnyskiej policji znaleźli porzucony rower. Jednoślad został odnaleziony w środę (12 stycznia br.) w rejonie ul. Szkolnej w Przasnyszu. Właściciel, który rozpoznaje swoja zgubę proszony jest o kontakt pod numerem telefonu (47) 704 82 00. Właściciel może odebrać rower w KPP w Przasnyszu ul. Świerkowej 5 w pok. nr 12

Punkty kontroli autobusów – ferie 2022

W związku z rozpoczęciem ferii policja udostępniła listę punktów, do których można się zgłosić z prośba o kontrolę autokaru wycieczkowego. Jeśli rodzice lub opiekunowie chcą aby pojazd, który będzie przewoził ich podopiecznych, został skontrolowany mogą zadzwonić pod numer: (47) 704 82 00 lub (47) 704 82 24 lub zgłosić się osobiście do punktu: Przasnysz, ul. Leszno 1, w godz. od 6.30 do 21.00.

eprasa.pl d9c9b16b86

POWIAT MAKOWSKI

Studniówka makowskich licealistów

Trzy klasy maturalne Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Skłodowskiej-Curie w Makowie Mazowieckim bawiły się na balu studniówkowym, który odbył się 22 stycznia w sali weselnej Bobrowy Dwór.

Tradycyjnie bal rozpoczął się polonezem, a także pięknym walcem, do którego młodzież zaprosiła dyrekcję, wychowawców i zaproszonych gości.

Uczniowie podziękowali dyrekcji i nauczycielom za lata nauki, a rodzicom za organizację balu.

Świetnej zabawy i dobrze zdanej matury uczniom życzyła dyrektorka szkoły Nina Brzezińska, która odczytała także list z życzeniami od burmistrza Tadeusza Ciaka. Osobiście życzenia złożył młodzieży również wicestarosta makowski, Dariusz Wierzbicki.

Miłym akcentem studniówki było wręczenie kwiatów wychowawcom klas – Halinie Treli, Mariuszowi Celmerowi i Agnieszce Bobińskiej. Otrzymała je także dyrekcja szkoły oraz Tomasz Kowalewski, prezes stowarzyszenia pomocy makowskiemu liceum. Specjalne podziękowania skierowano także do Marianny Bukowskiej, która młodzież uczyła poloneza. W tej szkole zatańczyli go nie wybrani uczniowie, jak to bywa w wielu placówkach, lecz wszyscy maturzyści.

Do dalszej wspaniałej zabawy maturzystów zaprosili ich rówieśnicy, Samanta Kobylińska, Paweł Dąbrowski i Wiktoria Skierkowska, którzy poprowadzili oficjalną część studniówki.

Choć były wątpliwości, czy impreza będzie mogła się odbyć, wszystko przebiegło zgodnie z planem. Uczniowie byli zadowoleni z faktu, że mimo pandemii udało się uniknąć przesunięcia balu na inny termin. Teraz już tylko myślą o dobrze zdanej maturze.

rom

FOT. ROMAN NADAJ

Trudności kadrowe

ZS w Makowie Maz. przyspieszył nauczanie zdalne

Jak usłyszeliśmy w Starostwie Powiatowym w Makowie Mazowieckim, we wtorek (25 stycznia br.) dyrektor Zespołu Szkół im. Żołnierzy Armii Krajowej zawnioskował o przejście placówki na nauczanie zdalne.

- Obserwując dane epidemiologiczne musieliśmy podjąć decyzję o ograniczeniu nauki stacjonarnej w szkołach. Rośnie liczba chorych na koronawirusa. I to jest powód, dla którego musimy ograniczać naukę stacjonarną – powiedział Minister Edukacji i Nauki Przemysław Czarnek podczas wczorajszej konferencji prasowej w Sejmie, informując jednocześnie, iż od 27 stycznia br. na naukę zdalną przechodzą uczniowie wszystkich szkół ponadpodstawowych oraz uczniowie klas V-VIII szkół podstawowych.

FOT. ZS W MAKOWIE MAZ.

Tymczasem w Zespole Szkół w Makowie Mazowieckim już w środę (26 stycznia br.) uczniowie nie przyszli do szkół. Powodem takiej sytuacji jest przebywanie części nauczycieli, ale także uczniów, na kwarantannach. Sporo jest również samych zachorowań. Jak dowiedzieliśmy się w starostwie, braki kadrowe były główną przesłanką do przejścia szkoły na nauczanie zdalne już dzień wcześniej, niż zaplanowano to w przypadku pozostałych szkół średnich.

kuj

KRONIKA POLICYJNA

Kolejne wysokie mandaty

Makowska policja nałożyła kolejne wysokie mandaty na kierowców. Niestety, pomimo zmiany taryfikatora, uczestnicy ruchu drogowego wciąż łamią przepisy. Dwóch kierowców zapłaci po 1,5 tys. zł kary.

W niedzielę (23 stycznia br.), około godz. 15:50, w Podborzu, na drodze krajowej nr 60, policjanci ruchu drogowego zatrzymali 43-letniego mężczyznę kierującego skodą. Wyprzedzał na przejściu dla pieszych. Tego samego dnia, około godz. 19:45, w Tłucznicach, także na drodze krajowej nr 60, 30-letnia kierująca VW również wyprzedzała na przejściu dla pieszych. Oboje otrzymali mandaty w wysokości 1500 zł, a na ich konta trafiło po 10 punktów karnych.

Natomiast w Sieluniu 36-letni kierujący toyotą przekroczył dozwoloną prędkość w obszarze zabudowanym o 47 km/h . Mężczyzna otrzymał mandat w wysokości 1000 zł i 8 punktów karnych.

Policjanci przypominają, że wraz ze zmianą taryfikatora, kary za łamanie przepisów drogowych stały się bardziej dotkliwe. Warto o tym pamiętać.

kuj

eprasa.pl d9c9b16b86

Lider uciekł Jurandowi

Już w pierwszej kolejce rundy rewanżowej I ligi doszło do starcia na szczycie. W ostatnią sobotę do Ciechanowa przyjechał lider rozgrywek Anilana Łódź. W przypadku zwycięstwa gospodarze wyprzedziliby łodzian w tabeli.

FOT. ZENON LEWANDOWSKI

Ciechanowianie przegrali z Anilaną i tracą do lidera 5 pkt

Miejscowi zaczęli jednak zbyt nerwowo. Łodzianie przejęli inicjatywę i dość szybko wyszli na prowadzenie. W ciągu dwóch minut przeprowadzili trzy ataki, po których padały bramki. Dopiero trafienie Jakuba Dzieciątkowskiego pozwoliło uwierzyć gospodarzom, że liderowi też można strzelać bramki. Do 20. minuty Anilana prowadziła różnicą dwóch bramek. Gdy w 22. minucie Mariusz Smolarek rzucił kontaktowego gola, wydawało się, że ciechanowianie mogą pójść za ciosem. Ale wtedy gracze Anilany wrzucili wyższy bieg - odpowiedzieli czterema bramkami i takim prowadzeniem zakończyła się pierwsza część meczu.

FOT. ZENON LEWANDOWSKI

Patryk Dębiec wrócił do Juranda. Przeciwko Anilanie rzucił 5 bramek

Po zmianie stron goście przez dłuższy czas nie pozwalali miejscowym na odrobienie strat. Gra toczyła się bramka za bramkę, a łodzianie mieli wynik pod kontrolą. Na boisku odnalazł się Patryk Dębiec, który wrócił do Juranda na okres wypożyczenia z Padwy Zamość. Dopiero na dwie minuty przed ostatnim gwizdkiem nastąpiło przebudzenie w szeregach podopiecznych trenera Dariusza Molskiego. Grając już wysokim pressingiem, nie dając miejsca rywalowi już na jego połowie, zawodnicy Juranda zaczęli odrabiać straty. Dwie bramki zdobył Mariusz Smolarek, celny rzut oddał również Sylwester Lisicki. Jurand ponownie zbliżył się do rywala na dystans jednej bramki - 25:26. W decydującej akcji łodzianie pokonali ciechanowskiego bramkarza. Na odrobienie dwóch bramek Jurandowi zwyczajnie zabrakło czasu. Ostatnią bramkę z rzutu karnego zdobył Mariusz Smolarek, ale nie miała ona już wpływy na końcowy rezultat.

Mecz 13. kolejki Jurand rozegra przed własną publicznością 12 lutego. Rywalem gospodarzy będą rezerwy Azotów Puławy.

Jurand Ciechanów – Anilana Łódź 26:27 (10:14)

Jurand: A. Mirzejewski, K. Strześniewski – P. Budzich, J. Dzieciątkowski 1, M. Tartas, A. Kondracki, D. Rutkowski 1, S. Lisicki 3, J. Olszewski 3, Marcin Smolarek 4, Mariusz Smolarek 9, P. Dębiec 5, S. Dobrzyniecki

12. kolejka: Warszawianka Warszawa – Azoty 23:20 (10:12), Jurand – Anilana Łódź 26:27 (10:14), ROKiS Radzymin – Włókniarz 31:18 (13:10), SMS Płock – Orlen II Płock 31:24 (14:15)

13. kolejka 12-13 luty: Orlęta Zwoleń – Warszawianka, AZS UW Warszawa – ZPRP Płock, Orlen Płock – Pabiks, ROKiS Radzymin – pauzuje, Włókniarz – Anilana, Jurand – Azoty

lew

1. Anilana Łódź	11	30:3	386-290
2. Jurand Ciechanów	11	25:8	332-280
3. AZS UW Warszawa	10	23:7	331-294
4. Enea Zwoleń	10	21:9	312-265
5. Pabiks Pabianice	10	21:9	316-277
6. SMS ZPRP I Płock	11	12:21	332-321
7. Orlen Wisła II Płock	11	12:21	314-331
8. ROKiS Radzymin	11	11:22	295-350
9. Warszawianka Warszawa	11	10:23	278-309
10. Azoty II Puławy	11	9:24	254-315
11. Konstantynów Łódzki	11	3:30	237-355

Masiak wraca i strzela

Zespół z Mławy nie zwalnia tempa w okresie przygotowawczym. Podopieczni Piotra Rzepki rozegrali dwa sparingi przeciwko ekipom z czwartej ligi warmińsko-mazurskiej. W obu z łatwością strzelali rywalom bramki.

Konkurentom z Lubawy zaaplikowali aż siedem trafień. Trzy z nich strzelił testowany napastnik, którym okazał się wracający z GKS-u Wikielec, Szymon Masiak. To wychowanek Mławianki, który ostatnie pół roku spędził na boiskach trzeciej ligi. W dziewiętnastu spotkaniach zaliczył pięć trafień.

Teraz wraca do macierzystego klubu – z miejsca stając jednym z ważniejszych filarów. Przeciwko Motorowi zaliczył hat-tricka. Jednak szybko okazało się, że na tym nie zamierza poprzestać.

W rywalizacji z Pisą Barczewo dorzucił dwa kolejne gole. Generalnie mławianie poprawili jeszcze wynik z poprzedniej rywalizacji. Trafili do siatki aż ośmiokrotnie – oprócz Szymona na listę strzelców wpisali się Mateusz Stryjewski (hat-trick), Patryk Kostyk, Damian Poliński oraz Maciej Rogalski.

Powrót Masiaka to nie jedyny transfer wicelider czwartej ligi. Z Polonii Iłowo przyszedł Maciej Komorowski. To solidny gracz w defensywie, a na dodatek potrafi strzelać bramki. Jesienią jako zawodnik polonistów zaliczył cztery celne strzały (dwa ze stałych fragmentów gry).

Na tym nie koniec wzmocnień – nadal trwają poszukiwania bocznych defensorów oraz napastnika. Natomiast w przypadku odejść z drużyną pożegnali się Sebastian Alacron de Andres, Adam Brzozowski, Łukasz Janik, Jakub Nowiński (testy w trzecioligowym Bałtyku Gdynia) oraz wypożyczeni do Iłowa dwaj młodzieżowcy: Dawid Rosocha i Wiktor Ogrodowczyk.

Wyniki sparingów

Mławianka Mława – Pisa Barczewo 8:2 (4:1)

Mławianka Mława – Motor Lubawa 7:1 (6:0)

Mławianka: Michalak (46. Piotrowski) – Komorowski, M. Rogalski (46.Wodzyński), Gąsiorowski, Mateusz Stryjewski (70. Poliński), Tworek, Michał Stryjewski, Poliński (46. Panimatsu), Masiak (70. Gąsiorowski)

GP

FOT. RM

Mimo 42 lat na karku Maciej Rogalski z powodzeniem dyryguje mławską defensywą

Troszyn za silny na sparingpartnera

Czwarta drużyna IV ligi okazał się silnym i wymagającym rywalem dla wicelidera okręgówki MKS Ciechanów. W piątkowym sparingu w Przasnyszu KS CK Troszyn pokonał MKS Ciechanów 5:1.

Przed tygodniem podopieczni Mariusza Mikłowskiego pokonali innego czwartoligowca, MKS Przasnysz, 1:0. Teraz poprzeczka zawieszona była znacznie wyżej. Troszynianie po rundzie jesiennej zajmują 4. miejsce IV ligi, do wicelidera, Mławianki, tracą trzy punkty. W ich szeregach występują zawodnicy, którzy w przeszłości grali na wyższych poziomach rozgrywkowych. Nic zatem dziwnego, że od początku piątkowego meczu zarysowała się znaczna przewaga zespołu prowadzonego i dowodzonego z wysokości boiska przez Michała Złotkowskiego. Wysoki pressing troszynian zepchnął ciechanowian do głębokiej defensywy. Trzeba przyznać, że MKS Ciechanów bronił się jednak całkiem rozsądnie. Pierwszą bramkę troszyński zespół zdobył dopiero w 35. minucie. Chwilę później mógł być remis, ale uderzenie Marcina Tomczaka z rzutu karnego obronił bramkarz rywala. Tuż przed końcem pierwszej części czwartoligowcy podwyższyli prowadzenie wykorzystując jedenastkę.

Po zmianie stron zespół z Ciechanowa stworzył wreszcie kilka klarownych okazji na zdobycie bramki. Po jednym z kontrataków, Patryk Piasecki wpadł w pole karne i celnie przymierzył w długi róg bramki. Przewaga KS CK Troszyn nie podlegała jednak dyskusji. W drugiej połowie jego piłkarze dołożyli jeszcze trzy gole, potwierdzając większą kulturę w grze.

W najbliższy weekend MKS Ciechanów rozegra kolejny mecz kontrolny. Tym razem do Ciechanowa przyjedzie czwartoligowa Makowianka Maków Maz.

erM

FOT. RM

KS CK Troszyn wygrał w sparingu z MKS Ciechanów

Na lodzie i pod wiatr

Uczestnicy trzeciego etapu przasnyskiego Zimnara doczekali zimowej aury. Na lotnisku przywitał ich śnieg, a pod nim lód. Bieganie w takich warunkach wymaga ostrożności, ale zarazem cieszy. We znaki dawał się porywisty wiatr, który jak to bywa w takich przypadkach – wiał biegaczom prosto w oczy. Nic dziwnego, że trudno było o poprawienie rezultatów sprzed tygodnia. Na starcie trzeciego etapu stanęły 43 osoby. Podobnie jak poprzednio, liderzy umocnili się na swoich pozycjach.

Pierwsze trójki na poszczególnych dystansach: dystans 3,5 km, kobiety: 1. Renata Majdowska (Przasnysz) – 20,41; 2. Natalia Jabłońska (Jednorożec) – 22,48; 3. Barbara Topa (Przasnysz) – 22,59; mężczyźni: 1. Marek Frontczak (Jednorożec) – 18,21; 2. Krzysztof Borczak (Jednorożec) – 21,44; 3. Zdzisław Błażejewski (Przasnysz) – 22,28; dystans 7 km, kobiety: 1 Anna Urbaniak (Jednorożec) – 37,18; 2. Marta Smolińska (Przasnysz) – 42,32; 3. Katarzyna Dembińska (Przasnysz) – 43,03; mężczyźni: 1. Rafał Smoliński (Przasnysz) – 31,35; 2. Damian Urbaniak (Jednorożec) – 31,36; 3. Damian Skała (Przasnysz) – 31,59

lew

FOT. ZENON LEWANDOWSKI

Biegaczki z Jednorożca, którym zima jest niestraszna

eprasa.pl d9c9b16b86

Opinogóra

Najpiękniejsze wiersze i utwory muzyczne o miłości...

pod takim hasłem odbędzie się najbliższy Koncert Niedzielny nr 604, który odbędzie się 13 lutego w Muzeum Romantyzmu w Opinogórze.

Zostaną zaprezentowane najpiękniejsze wiersze i utwory muzyczne o miłości. Będzie to też wspaniała okazja do uczczenia 210. rocznicy urodzin Zygmunta Krasińskiego, przypadającej 19 lutego. Wystąpią: Joanna Błażej-Łukasik, Paweł Łukasik oraz Katarzyna Plewniak. – Repertuar koncertu złożony jest z wybranych i najbardziej reprezentatywnych utworów literackich polskich wieszczów oraz późniejszych autorów, przeplatanych najpopularniejszymi utworami opiewającymi miłość – zachęca Beata Woźniak, kustosz z opinogórskiego muzeum.

To okazja do wysłuchania między innymi utworów: Fryderyka Chopina, Henryka Wieniawskiego, Mieczysława Karłowicza, Stanisława Moniuszki. Koncert rozpocznie się o godz. 15 w Oranżerii.

Bilety w cenie: 25 zł. Od 1 lutego muzeum uruchamia również internetową sprzedaż biletów na stronie www.muzeumromantyzmu.pl . Pozostaje też dotychczasowa możliwość zakupu biletów w kasie muzealnej (w Zameczku neogotyckim).

natson

Ciechanów

Zabawa przy dobrej muzyce

Powiatowe Centrum Kultury i Sztuki w Ciechanowie zaprasza na dobrą zabawę. Dla dzieci szykuje się już „Zabawa Choinkowa", a dla trochę starszych fanów spędzania wolnego czasu przy muzyce nie pozostaje nic innego jak wybrać się na „Karaoke Part Night".

5 lutego o godz. 11 w Kawiarni Artystycznej wystartuje impreza choinkowa. Nie zabraknie wesołych gier i zabaw oraz konkursów. Dzieciaki odwiedzą też magiczne postacie z bajek, kto wie czy będzie to królewna czy wilk, a może niedźwiedź? W przerwach między tańcami a śpiewem znajdzie się też czas na malowanie twarzy i oczywiście poczęstunek, by nie opaść z sił. Bilety w cenie 40 zł są dostępne w kasie kina oraz online: kino-lydynia.pl, ilość miejsc ograniczona.

Natomiast 11 lutego w tym samym lokalu rozpocznie się impreza bardziej dla dorosłych. „Karaoke Party Night" to okazja do świetnej zabawy – każdy może poczuć się jak profesjonalny wokalista i spróbować swoich sił na scenie. Bar w czasie imprezy serwuje napoje i przekąski, wstęp jest wolny.

natson

Działdowo

Koncert i przedstawienie z bajki

Działdowski Dom Kultury zaprasza na koncert oraz na przedstawienie, które zaplanowano już na 7 i 8 lutego. Będą to spotkania pełne dobrej muzyki, emocji i rozrywki. Każdy może znaleźć tu coś dla siebie – dorośli znane i całkiem nowe melodie, a dzieci – wyjątkowe przesłanie płynące z kultowej bajki, która wychowała niejedno pokolenie.

Na scenie MDK zaprezentuje się Maciej Balcar ze swoim zespołem. Maciej znany jest szerokiej publiczności jako nowy wokalista zespołu Dżem. – Jak co roku w porze ferii zimowych pojawia się kolejna Solowa Trasa Balcara. Muzycy grać będą dzień w dzień, a mało kogo stać na taką determinację w dzisiejszym świecie. Zgrabnie żonglują stylami i bawiąc się dźwiękami, wciągają słuchaczy w niesamowity klimat, gdzie blues i folk łączy się z poezją i piosenką autorską – zapowiadają organizatorzy koncertu. Wraz z wokalistą wystąpią: Krzysztof FLIPPER Krupa- cajon, perkusja, instrumenty perkusyjne (perkusista Ani Wyszkoni), Maciej MONKEY Mąka – gitara, śpiew (gitarzysta Agnieszki Chylińskiej), Piotr QUENTIN Wojtanowski – gitara basowa, śpiew (basista Renaty Przemyk), Jan YAHOO Galach – skrzypce elektryczne, mandolina, gitara akustyczna, cajon (wybitny skrzypek).

Bilety na koncert, który odbędzie się 7 lutego są dostępne w kasie MDK-u lub online na stronie mdkdzialdowo.pl w cenie 40 lub 45 zł.

8 lutego na tej samej scenie pojawią się rodzimi działdowscy młodzi artyści, wychowankowie MDK. Zaprezentują oni swoje umiejętności w przedstawieniu opartym na bajce „Mały Książę" Antoine de Saint-Exupery'ego. Bilety wstępu również są dostępne na stronie i w kasie MDK, w cenie 10 zł.

natson

Płońsk

3 razy W

Walentynki już za rogiem, warto więc przygotować na ten wieczór coś specjalnego. Z pomocą przychodzi Miejskie Centrum Kultury w Płońsku i zaprasza na... 3 W: Włoski Wieczór Walentynkowy.

Organizatorzy przygotowali muzyczną ucztę pełną miłości, uczuć i emocjonalnych wyznań. Na scenie pojawi się Marco Bocchino. Wokalista pochodzi z Toskanii. Widownia może kojarzyć go z występów w wielu programach muzycznych, gdzie śpiewa głównie po włosku, ale także i po polsku lub angielsku. - W 2020 roku Marco był gwiazdą „Wakacyjnej Trasy Dwójki". Możemy go też oglądać w „Jaka to Melodia". Marco od lat z wielkim powodzeniem koncertuje na dużych i kameralnych imprezach w całej Polsce, dając roztańczonej publiczności swoją energię, radość i świetną włoską muzykę – dodają organizatorzy.

Koncert odbędzie się 14 lutego na sali widowiskowej MCK. Początek, godz. 18. Bilety można kupić stacjonarnie w MCK lub online na stronie www.mckplonsk.pl, w cenie 30 zł. Dla wszystkich gości przewidziana jest lampka szampana oraz słodki poczęstunek.

naston

Repertuar kin północnego Mazowsza

Ciechanów, kino „Łydynia", tel. (23) 672 35 09: od 1 do 3 lutego, godz. 13 – Sing 2, o 19 – 8 rzeczy, których nie wiecie o facetach; 4 lutego, godz. 13.15 – Pszczółka Maja: Mały wielki skarb, o 15 – Skarb Mikołaja, o 17 – 8 rzeczy, których nie wiecie o mężczyznach, o 18.45 – Miłość, seks & pandemia; 5 i 6 lutego, godz. 13.15 – Pszczółka Maja: Mały wielki skarb, o 15 – Skarb Mikołaja, o 17 – 8 rzeczy, których nie wiecie o mężczyznach, o 18.45 – Miłość, seks & pandemia, o 21 – Moonfall.

W kinie „Łydynia" obowiązują tzw. **„Tanie wtorki"** gdzie każdy może kupić bilet w promocyjnej cenie 14 zł.

„Małe kino Łydynia: 1 lutego, godz. 19 – Gierek.

Mława, kino „Kosmos", tel. (23) 654 35 85: 2 lutego, godz. 12 i 15 – Ron Usterka, o 17 – Koniec świata, czyli Kogel-Mogel 4, o 19 – Spider-Man: Bez drogi do domu; 3 lutego, godz. 12 i 15 – Clifford. Wielki czerwony pies, o 17 – Koniec świata, czyli Kogel-Mogel 4, o 19 – Spider-Man: Bez drogi do domu; 4 i 6 lutego, godz. 15 – Clifford. Wielki czerwony pies, o 17 – Koniec świata, czyli Kogel-Mogel 4, o 19 – Spider-Man: Bez drogi do domu; 5 lutego, godz. 17 – Koniec świata, czyli Kogel-Mogel 4, o 19 – Spider-Man: Bez drogi do domu; 7 lutego, godz. 12 i 15 – O czym dzisiaj marzą zwierzęta.

Płońsk, kino „Kalejdoskop", tel.(23) 662 26 66: 2 lutego, godz. 14.20 i 16.30 – Sing 2, o 18.40 – Hiszpański romans, o 20.30 – King's Man: Pierwsza misja; 3 lutego, godz. 14.20 i 16.30 – Sing 2, o 18.40 – King;s Man: Pierwsza misja, o 21.10 – Hiszpański romans.

Nasielsk, kino „Niwa", tel. (23) 691 23 43: 1 lutego, godz. 15 – Potworna rodzinka; 2 i 3 lutego, godz. 15 – Jak ocalić smoka, o 16.40 – Spider-Man: Bez drogi do domu, o 19.30 – Gierek; od 4 do 6 lutego, godz. 14 – Skarb Mikołaja, o 16 – Wiki i jej sekret, o 17.40 – 8 rzeczy, których nie wiecie o facetach, o 19.40 – Miłość, seks & pandemia.

Pułtusk, kino „Narew", tel. (23) 692 95 27: 1 i 2 lutego, godz. 15 i 17 – Misiek: Ekipa na wakacjach, o 19 – Krzyk; od 4 do 7 lutego, godz. 14.30 i 17 – Sing 2, o 19 – King's Man: Pierwsza misja.

Na każdym seansie może przebywać tylko 70 osób.

Żuromin, kino „Ton", tel. (23) 657 27 99: 4 oraz 6 i 7 lutego, godz. 17 – Mustang z Dzikiej Doliny, o 19 – Spider-Man: Bez drogi do domu.

Działdowo, kino „Apollo", tel. (23) 697 21 92: 1 lutego, godz. 14 – Clifford. Wielki czerwony pies, o 16 – Koniec świata, czyli Kogel-Mogel 4, o 18 – Spider-Man: Bez drogi do domu; 2 i 3 lutego, godz. 10.45 – W 80 dni dookoła świata, o 12.30 – Spider-Man: Bez drogi do domu, o 15.10 – Clifford. Wielki czerwony pies, o 17 – Spider-Man: Bez drogi do domu, o 19.45 – Koniec świata, czyli Kogel-Mogel 4.

Maków Mazowiecki, kino „Mazowsze", tel. (29) 717 12 72 lub (29) 640 94 03: od 1 do 3 lutego, godz. 10 – Nasze magiczne Encanto; od 4 do 7 lutego, godz. 16 – Spider-Man: Bez drogi do domu, o 19 – 8 rzeczy, których nie wiecie o facetach.

Nasielsk

Wyruszyć w podróż balonem

W niesamowitą podróż balonem zabierze młodych widzów Teatr w Ruchu. Na przedstawienie „Balonowe Podróże" zaprasza Nasielski Ośrodek Kultury.

Artyści będą starali się odpowiedzieć na szereg nurtujących dzieci pytań: Kto wymyślił „Samochwałę? Dlaczego Smok-Obibok lubi leżeć na słońcu? Oraz gdzie leży Balonowa Kraina? Spektakl przepełniony jest muzyką, konkurencjami dla dzieci, zadaniami ruchowymi, quizami i ruchowo-muzycznymi wyzwaniami.

Nie jest to typowe przedstawienie, gdzie dzieci tylko słuchają i patrzą na to co dzieje się na scenie. Jest to spotkanie interakcyjne. Artyści „wciągają" w opowieść widzów, którzy biorą aktywny udział we wszystkich wyzwaniach i zagadkach, które razem prowadzą do zakończenia. W każdej krainie, którą odwiedzają dzieci są zadania, które należy wspólnie wykonać, by podróż mogła być kontynuowana. Przez wszystkie etapy tej balonowej podróży rolę przewodników pełnią wspomniany Smok-Obibok i Pani Kwiatek.

Bilety w cenie 15 zł są dostępne w NOK.

naston

eprasa.pl d9c9b16b86

MAZOWIECKIE IMPRESJE HISTORYCZNE

Jak Edward Gierek z „warcholstwa" Płock oswobodził

LESZEK ZYGNER

Czytając ubiegłotygodniowy felieton redaktora Ryszarda Maruta o wywołującym liczne i - słusznie - krytyczne komentarze, filmie Michała Węgrzyna „Gierek", a także o obrosłej już legendami „złotej epoce Gierka", tej z coca-colą, paszportami na wszystkie kraje świata i gumą do żucia Donalda, przypomniałem sobie niedawną wizytę w Archiwum Państwowym w Płocku, gdzie wertowałem akta tamtejszego Komitetu Wojewódzkiego PZPR. W zbiorze tym zachowało się sporo zdjęć, a także dwie teczki z dokumentacją dotyczącą odbywających się w Płocku w 1976 r. centralnych dożynek, właśnie z udziałem wspomnianego I sekretarza KC PZPR, co tak troszczył się, „aby Polska rosła w siłę, a ludziom żyło się dostatniej", a także ówczesnego premiera - jednej z najbardziej niepopularnych po czerwcowych podwyżkach postaci - Piotra Jaroszewicza, oraz przewodniczącego Rady Państwa - profesora Henryka Jabłońskiego, i wielu innych ówczesnych notabli. Oczywiście obecne też były władze liczącego dopiero rok województwa płockiego, delegacje „bratnich narodów socjalistycznych" z NRD i ZSRR, a także starosta dożynek, którego obowiązki pełnił Jan Sobolewski, sekretarz rolny Komitetu Gminnego PZPR w Małej Wsi, wraz ze starościną - Urszulą Gątarek ze Szczawina Kościelnego, przewodnicząca Rolniczej Spółdzielni Pracy i studentką SGGW w Warszawie.

Według oficjalnych szacunków w uroczystości dożynkowej na płockim stadionie „Wisły" - tym samym na którym 15 lat później wyląduje papież Jan Paweł II - zgromadziło się w dniu 12 września 1976 r. ponad 20 tysięcy osób z całego kraju. W części taneczno-widowiskowej występowało ponad 80 amatorskich zespołów pieśni i tańca, 800 członków Harcerskiego Zespołu Pieśni i Tańca „Dzieci Płocka", 1000 członków Ludowych Zespołów Sportowych, w sumie ponad 4 tysiące młodych ludzi, których występy komentował na żywo sam mistrz Ignacy Gogolewski, rodem z Ciechanowa. Na zdjęciach widać nawiązującą do elementów sztuki ludowej kolorową dekorację stadionu, flagi państwowe, stojące przed trybuną dożynkowe wieńce, prawdziwe dzieła sztuki. A na płycie stadionu najpierw występy artystów w ludowych strojach, a w części drugiej - jak pisała prasa - „barwne grupy młodzieży", wszędzie kolorowe wstążki, modne wówczas wielobarwne piłki plażowe, no i przede wszystkim smukłe i na sportowo odziane dziewczęta, wysportowane sylwetki młodzieńców w kolorowych koszulkach i w bardzo krótkich spodenkach, i prawie każdy z długimi włosami (typowa wówczas fryzura). Wszyscy uśmiechnięci, rozbawieni, rozśpiewani i wiwatujący, jak przystało na obywateli państwa szczęścia i dobrobytu. Istny Hollywood nad Wisłą w socjalistycznym wydaniu.

I kto by pomyślał, że niecałe trzy miesiące temu niedaleko od tego miejsca, tuż obok stadionu klubu sportowego „Wisła", maszerował pochód kilkuset zdesperowanych pracowników płockiej Petrochemii, do którego dołączały po drodze coraz większe grupy ludzi, aby wspólnie demonstrować pod gmachem Komitetu Wojewódzkiego PZPR przy ulicy Kościuszki przeciwko planowanym przez rząd podwyżkom. Było to dokładnie 25 czerwca 1976 r., o czym pisałem kiedyś w oddzielnym felietonie. Czerwcowa rewolta '76, która najbardziej dała o sobie znać w Radomiu, Ursusie i Płocku, zakończyła się aresztowaniem 239 osób (w Radomiu - 173, w Ursusie - 31, a w Płocku - 35), a także zwolnieniami z pracy i innymi represjami wobec zbuntowanych. Dlaczego więc na oficjalnych wiecach partyjnych, które przelały się przez cały kraj, potępiano tylko warchołów i wichrzycieli z Radomia i Ursusa, ale nie z Płocka? Czemu o wydarzeniach płockich z 25 czerwca pisała jedynie lokalna prasa, a milczała prasa ogólnokrajowa i inne media? Dlaczego we wrześniu 1976 r., kiedy odbywały się opisane wyżej uroczystości, w więzieniach przeważali robotnicy z Radomia i z Ursusa? Z Płocka więzionych było tylko 13 osób na 155 skazanych w całym kraju. Otóż odpowiedź nasuwa się sama - co zresztą potwierdzają akta partyjne - wszystko to za sprawą dożynek i determinacji Edwarda Gierka.

Przypomnijmy, że decyzję o organizacji płockich dożynek władze ogłosiły oficjalnie w marcu 1976 r. Kiedy pod koniec czerwca wybuchły w mieście zamieszki, przygotowania do planowanej imprezy były już w bardzo zaawansowanej fazie (przy tej okazji wyremontowano w mieście 43 ulice, w tym 52 tys. metrów kwadratowych jezdni i 25 tys. metrów kwadratowych chodników). Trudno więc było wówczas zmieniać miejsce uroczystości, choć i taką opcję lokalne władze brały pod uwagę, ale pragmatyka podpowiadała coś innego. Dlatego w Komitecie Centralnym PZPR zapadła decyzja, że dożynek nie przenosimy do innego miasta, ale w przestrzeni medialnej o wydarzeniach płockich z 25 czerwca ma zapaść cisza. I tak się też stało. Już 29 czerwca na wiecu zorganizowanym na Nowym Rynku w Płocku władze partyjne i spędzeni z zakładów pracy robotnicy potępili tych, którzy cztery dni wcześniej protestowali, wyrażając jednocześnie swoje poparcie dla ekipy Edwarda Gierka. Ten zaś mówiąc o wichrzycielach odnosił swoje słowa do robotników Radomia i Ursusa, a o protestach w Płocku milczał, co później znalazło swoje odbicie w oficjalnej narracji historycznej, i co do dziś skutkuje poziomem wiedzy historycznej przeciętnego Polaka, który słysząc o wydarzeniach czerwcowych 1976 r. myśli o Radomiu i Ursusie, a o Płocku nie wie prawie nic. Tak oto towarzysz sekretarz oczyścił Płock z zarzutu „warcholstwa" i uratował zaplanowane dożynki, które nie mogły się przecież odbyć w mieście „napiętnowanym", i które - co podkreślała ówczesna prasa - były „świętem nie tylko rolników, ale całego społeczeństwa", jednym z bardziej udanych masowych spektakli epoki Gierka.

Kartka z kalendarza,

czyli z archiwum „Tygodnika Ciechanowskiego"

Zabójstwo na drodze

8 stycznia na drodze publicznej Brudniec – Bondzyn znalezione zostały zwłoki 30-letniego Stanisława S., mieszkańca wsi Bondzyn (gm. Lubowidz). Ustalono, iż został on śmiertelnie pobity przez dwóch mężczyzn, którzy ponadto zrabowali mu 350 tys. zł. Policja szybko ustaliła podejrzanych o to brutalne zabójstwo. Są nimi dwaj bardzo młodzi mieszkańcy wsi Bondzyn: 17-letni Marek W. i 16-letni Jarosław K. 10 bm. decyzją prokuratora rejonowego w Mławie, pierwszy z nich został aresztowany, natomiast drugiego umieszczono w ośrodku dla nieletnich.

nr 3, 24 stycznia 1992 r.

Szpital wprowadził opłaty za świadczenia

Od 13 stycznia dyrekcja Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Ciechanowie wprowadziła dobrowolne opłaty za korzystanie ze świadczeń leczniczych: 300 tys. zł za pobyt w szpitalu, 10 tys. zł za poradę leczniczą i diagnostyczną, 20 tys. zł za materiały stomatologiczne. (…) Jeżeli akcja pobierania dobrowolnych opłat za świadczenia lekarskie nie powiedzie się – Jest wielce prawdopodobne, że zrealizowany zostanie czarny scenariusz polegający na zamykaniu oddziałów szpitalnych i ośrodków zdrowia – informuje w piśmie do redakcji dyrektor WSZ Michał Kornatowski.

nr 3, 24 stycznia 1992 r.

Waluty

Wbrew pozorom, waluty obce na razie nie drożeją, przeciwnie – ceny niektórych nawet spadają. 18 bm. w kantorze PKO w Ciechanowie dolary USA kupowano po 11 400 zł, sprzedawano po 11 750 zł. Był nawet taki dzień, (13 bm.), że za dolara płacono zaledwie… 10 980 zł, ale sprzedaż utrzymywała się na poziomie 11 600 zł (!). Średni kurs NBP z bm. 11 463 zł. Marki RFN 18 bm.: skup – 7000 zł, sprzedaż – 7300 zł. A więc niemal identycznie jak przed tygodniem. Średni kurs NBP: 7080.

nr 3, 24 stycznia 1992 r.

Nauczyciele bez trzynastek

W ciechanowskiej oświacie burza. Powód? – „trzynastki". Trzynastą pensję wypłacili bowiem sobie kto chciał, a właściwie te placówki oświatowe, które na koniec miały pieniądze. A więc kuratorium oświaty oraz tylko niektóre szkoły, jak np. LO w Ciechanowie. Zabrakło bowiem ustaleń odgórnych zarówno ze szczebla ministerialnego, jak i wojewódzkiego. (…) Natomiast Związek Nauczycielstwa Polskiego prowadzi od 15 stycznia akcję protestacyjną (oflagowano szkoły) Trwać ona będzie do 28 lutego br., a potem… nie wiadomo. Może uczniowie będą mieli wolne?

nr 4, 31 stycznia 1992 r.

Po chleb do więzienia

Sklepy spożywcze mnożą się w każdym mieście w tempie odwrotnie proporcjonalnym do wzrostu zasobności ludzkich kieszeni. Również w Płońsku. Partery domków jednorodzinnych zamieniają się w małe sklepiki, partery bloków w wielobranżowe magazyny. Rzadko się jednak zdarza, żeby po bułki, mleko czy kiełbasę chodzić do więziennego budynku. W Płońsku można… Miejscowy zakład karny bardzo musi łaknąc pieniędzy, skoro zdecydował się na wydzierżawienie prywatnemu przedsiębiorcy pomieszczenia na swoim terenie. Klienci po artykuły spożywcze wchodzą oczywiście nie przez bramę główną, tylko wejściem od ulicy.

nr 5, 7 lutego 1992 r.

Sklep sprzedający powietrze?

W centrum Ciechanowa na ulicy Warszawskiej są cztery specjalistyczne sklepy ze sprzętem audiowizualnym. Trzy z nich są typowo kapitalistyczne: pełne odtwarzaczy i magnetowidów, telewizorów różnej maści i odtwarzaczy kompaktowych różnych firm. Czwarty jest inny: odtwarzaczy nie ma, telewizorów ze dwa, magnetowid jeden… I być może dałoby się zaakceptować taką sytuację, gdyby nie ciekawość… Co właściwie sprzedaje się w tym sklepie?

nr 5, 7 lutego 1992 r.

HOROSKOP

BARAN
W tym tygodniu skupisz się na życiu rodzinnym. Będziesz wyjątkowo wyrozumiały i opanowany. Taki nastrój sprzyjać będzie opiece nas dziećmi lub osobami potrzebującymi twojej pomocy. W pracy nie będziesz się wyróżniał, postawisz raczej na spokój i zajmowanie się wyłącznie swoimi obowiązkami.

BYK
Ten tydzień będzie idealny na kontakty towarzyskie. Warto w gronie najbliższych wspólnie wypoczywać i bawić się. Trudne sytuacje uda się rozwiązać. Wszystko będzie łatwiejsze niż wydawało się na początku. Zadbaj o równowagę w swoim życiu, Zaplanuj zmiany, szczególnie jeśli chodzi o zdrowie.

BLIŹNIĘTA
Ten tydzień niewiele będzie się różnił od poprzedniego. Wykorzystaj to, by dobrze poradzić sobie z codziennymi obowiązkami. Nie marnuj czasu na użalanie się nad sobą, działaj rozsądnie i zadbaj o swoją sprawność fizyczną i psychiczną. Postaraj się każdemu domownikowi poświęcić odpowiednio dużo uwagi.

RAK
W najbliższych dniach uważaj na osoby w twoim otoczeniu. Ktoś może próbować tobą manipulować, jeśli poprosi cię o zrobienie czegoś, zastanów się, czy tego potrzebuje. Nie strać czujności, ale też nie bądź zbyt podejrzliwy wobec wszystkich. W weekend poświęć więcej czasu rodzinie, wspieraj, a nie upominaj …

LEW
W tym tygodniu skupisz się na tym, co dla ciebie najważniejsze. Czasami będziesz stanowczy i nieustępliwy. Jeśli pracujesz w domu, możesz mieć trudności z wykonywaniem pracy, bo łącze internetowe może cię zawodzić. W weekend oddziel zajęcia domowe od zawodowych.

PANNA
Nie wszystko uda się zrobić tak jak było zaplanowane. Trochę spraw trzeba będzie przełożyć na później, ale nie martw się tym teraz. W gronie znajomych będziesz cieszyć się powodzeniem. Nawiążesz nową znajomość, która niestety nie będzie warta kontynuacji. W weekend z powodzeniem połączysz domowe obowiązki z wypoczynkiem.

WAGA
W najbliższych dniach będziesz szukać życzliwości i akceptacji. Będzie ci to bardzo potrzebne dla poprawy własnego samopoczucia. Zwłaszcza w pracy przyjazne spojrzenie na twoje działania będzie bardzo ważne. W domu może pojawić się nerwowa atmosfera z powodu natłoku różnych spraw.

SKORPION
Czeka cię interesujący tydzień. Wizyta kogoś, kogo dawno nie widziałeś, zaskoczy cię i zburzy twoje plany. Będzie to jednak miła niespodzianka, nawet jeśli na początku wcale nie zapowiadała się sympatycznie. Spędzisz dużo czasu na wspomnieniach i rozmowach o teraźniejszości. Odpoczniesz i na nowo nawiążesz przyjaźń.

STRZELEC
Czeka cię dużo pracy w tym tygodniu. W domu pojawi się wiele rzeczy do zrobienia i w pracy pojawią się nieoczekiwane obowiązki. Na początku tygodnia będziesz sobie ze wszystkim dobrze radził, ale potem poczujesz zmęczenie. W weekend znajdź czas na wyciszenie, szukaj wsparcia wśród najbliższych.

KOZIOROŻEC
W najbliższych dniach będziesz musiał szybko działać i szybko podejmować decyzje. W pracy będą zachodzić dynamiczne zmiany, musisz nadążać, bo zaniedbania trudno będzie nadrobić. Szanuj czas i skup się, od twojego działania teraz wiele zależy. Weekend pozwoli ci na odpoczynek i miłe leniuchowanie.

WODNIK
Czeka cię emocjonujący tydzień. Wydarzenia i samopoczucie będą się zmieniać jak w kalejdoskopie. Ciągłe zmiany pod koniec tygodnia spowodują i ciebie zmęczenie i poczucie przepracowania, dlatego weekend spędź koniecznie w taki sposób, by dobrze odpocząć. Nie obawiaj się, że ktoś się obrazi, jeśli nie przyjmiesz zaproszenia.

RYBY
To nie będzie zachwycający tydzień. Trudno będzie ci logicznie myśleć. Poczujesz się zmęczony i zirytowany, trudniej będzie ci analizować zdarzenia, wyciągać wnioski, szukać rozwiązań. W weekend najlepiej byłoby, gdybyś odciął się od wszystkiego i wypoczął z daleka od ludzi. Spokój oraz dużo snu podniosą ci kondycję.

Tygodnik ciechanowski ciechpress.pl
Tygodnik gazeta mławska ciechpress.pl
tygodnik DZIAŁDOWSKI ciechpress.pl
tygodnik PRZASNYSKI ciechpress.pl
tygodnik MAKOWSKI ciechpress.pl
Tygodnik mazowiecki ciechpress.pl

Adres redakcji:
06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2
Telefony:
sekretariat, red. naczelny: 23 672 34 02;
redaktorzy prowadzący: 23 673 93 67, 23 673 93 63;
dziennikarze: 23 673 23 43, 23 673 93 65;
dział graficzny: 23 673 93 60;
księgowość: 23 673 93 62

Poczta elektroniczna:
tc@ciechpress.pl, sekretariat@ciechpress.pl
Redakcja:
redaktor naczelny – Ryszard Marut;
z-ca red. nacz. – Włodzimierz Dżbik,
red. prowadzący – Marek Zbikowski.
Zespół: Walerian Dziczkiewicz, Krzysztof Jakubowski, Izabela Koba-Mierzejewska, Krzysztof Kowalski,

Roman Nadaj, Klaudia Kujawa, Natalia Mieszkowska, Patryk Piekarski,
Współpraca: Grażyna Czerwińska, Marek Gierlach, Mirosław Hajnos, Zenon Lewandowski, Leszek Zygner, Stefan Żagiel
Ogłoszenia:
kierownik biura – Anna Dąbrowska,

Kamila Mańkowska,
tel.: 23 672 44 96,
23 672 26 55,
ogloszenia@ciechpress.pl,
ogloszeniadrobne@ciechpress.pl
Redakcja graficzna: Artur Szczerba, Cezary Czostkiewicz, Piotr Zbrzezny
Księgowość: Marzena Chmielińska
Dział promocji i kolportażu:
Daniel Kwiatkowski, Radosław Marut,

tel. 23 673 93 66,
promocja@ciechpress.pl
Prenumerata:
Poczta Polska i u listonoszy,
Ruch S.A.
(prenumerata@ruch.com.pl),
ePrasa.pl
Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

Ciech-Press
Wydawca: Spółdzielnia Pracy CIECH-PRESS, 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 34 02
Druk: GRUPA WM Sp. z o. o. 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 7
Ciech-Press jest członkiem Izby Wydawców Prasy

eprasa.pl d9c9b16b86

KON-tekst

Nie przyspieszaj...

Michał Matczak „Mata” - to popularny wśród młodszej części Polaków raper. .

21-letni Michał trzy lata temu zadebiutował utworem „Patointeligencja”, w którym w swoisty sposób opowiedział o życiu warszawskich nastolatków z dobrze sytuowanych rodzin. Wydał też dwie płyty: „100 dni do matury” oraz „Młody Matczak”. Przyniosło mu to uznanie i szacun wśród najmłodszej grupy kochającej ten rodzaj twórczości oraz miejsce w pierwszej lidze raperów w kraju. No i trochę kasy.

W ub. tygodniu jego rozpoznawalność jeszcze wzrosła, mówiono o nim we wszystkich ogólnopolskich serwisach. Mata oraz jego o trzy lata starszy kolega zostali zatrzymani przez policję (było po godz. 23) w rejonie ulicy Okolskiej, na warszawskim Mokotowie. Funkcjonariusze podjęli interwencję wobec dwóch młodych mężczyzn, bo ci podobno na ich widok „znacznie przyspieszyli swoje kroki”. Zostali przeszukani. Michał M. miał przy sobie 1,5 grama konopi indyjskich, a jego kompan pół grama (!) tej samej rośliny.

Aż prosi się by w tym miejscu polecieć innym raperem (niejakim Jamalem):

Jak to policeman przeszukuje mnie?
Przecież mam prawo nosić to, co chcę
To, co moje jest moje, co jara mnie..

No nie, drogi Jamalu, Mato, kumplu Maty i wszyscy młodsi i starsi, raperzy i „normalni ludzie”, którzy macie ochotę na jointa. Chcecie nosić w kieszeni co chcecie? Macie ochotę zajarać? Jedźcie do Holandii, albo do Niemiec. Tam za za 1 gram marihuany zapłacicie 10 euro i legalnie, kulturalnie palicie przy kawiarnianym stoliku. Natomiast w Polsce policeman może cię przeszukać, gdy tylko poczuje charakterystyczny zapach (ciekawe skąd go zna?), albo gdy „przyspieszasz swoje kroki”. Może was spisać, zatrzymać i oddać sprawę do sądu. Nawet za 1 gram suszu możecie trafić na 3 lata do więzienia. Tak stanowi polskie prawo (art. 62 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii). W praktyce podobno sądy łagodnie traktuje posiadanie „niewielkiej ilości” narkotyków na własny użytek, i jest szansa na warunkowe umorzenie postępowania karnego. Warunkiem jest jednak dotychczasowa niekaralność oskarżonego za jakiekolwiek przestępstwo umyślne.

Wracając do Maty i jego kolegi...Rzeczniczka policji ogłosiła, że sami przyznali się do posiadania marychy, opróżnili zawartość kieszeni oddając woreczki z suszem. Zawieziono ich więc na dołek, gdzie spędzili noc. Postawiono im zarzuty karne. Potem pojechali z policją na wspólne przeszukanie swoich mieszkań. Bo podejrzewano, że jak są raperami, którzy ciągle śpiewają o jaraniu, to na pewno trzymają w domu worki pełne trawy. Ale tym razem nie trzymali... Gdyby coś znaleziono, zarzut mógłby być rozszerzony na poważniejszy - handel narkotykami. A za to grozi do 10 lat...

Zatrzymanie dwóch młodzieńców (w tym jednego dość sławnego) po raz kolejny wywołało niekończące się dyskusje o legalizację marihuany. Zarówno tej na cele lecznicze, jak i „na własny użytek”. Jak zwykle przy takich okazjach najwięcej do powiedzenia mają politycy. Za Matą wstawiły się młodzieżówki Platformy Obywatelskiej oraz Lewicy. „Patowładza #freeMata” - napisali na Twitterze działacze Stowarzyszenia Młodzi Demokraci. Wtórował im poseł z Konfederacji Artur Dziambor: „Może to zatrzymanie wywoła dyskusję o pełnej depenalizacji”.

Postulat złagodzenia przepisów prawa poparli też dziennikarze różnych mediów Ktoś zwrócił uwagę, że wódkę można kupić na każdym rogu, na każdej stacji benzynowej, możesz ja nosić w kieszeni, upijać się i nikogo to nie rusza, a za 1,5 grama marihuany trafiasz do paki... Pora skończyć z tym absurdem – rozlega się ze wszystkich stron.

To na koniec jeszcze o jednej „brawurowej” akcji policji. Antycovidowej i antynarkotykowej równocześnie. W jednej z galerii handlowych Przemyśla policjanci legitymowali mężczyznę, który nie założył na twarz maseczki. Wyczuli od niego woń marihuany więc przeszukali mu kieszenie. Okazało się, że 38-latek miał przy sobie narkotyki. Mężczyzna trafił do aresztu, usłyszał zarzut posiadania niewielkiej ilości substancji odurzającej. Grozi mu więc do 3 lat więzienia. Ale najpierw został ukarany mandatem za brak maseczki…

Zanim polskie prawo antynarkotykowe nie zostanie znowelizowane nasuwają się dwie rady dla posiadacza grama suszu - na widok patrolu policyjnego nie przyspieszaj kroku. I noś maseczkę.

RYSZARD MARUT

KREŚKĄ HAJNOSA

Iza i przeciw

Jakaś cząstka, jakiś gen

Co słychać? Czy wietrzny maraton, szczególnie w miniony weekend, wpłynął na państwa? A jak minęły dni ze zdalnym nauczaniem, które wróciło tuż przed feriami w większości placówek, a w niektórych trwało kolejny tydzień? Jak zdrowie, w czasie, gdy omikron przypuszczalnie wyparł inne warianty koronawirusa, a każdy chcący sprawdzić bezpłatnie, czy go „złapał”, musi odstać swoje w długiej kolejce (przynajmniej w moim mieście)? Przy tych pytaniach błahe może wydać się kolejne, nawiązujące do poprzedniego felietonu. Zadam je jednak z przymrużeniem oka. Czy ktoś z państwa zatrzymał się myślą przy mitochondrialnej Ewie i X-chromosomalnym Adamie, od których bezpośrednio, jak twierdzą niektórzy naukowcy, wszyscy dziś żyjący pochodzimy? Czy zgodnie z radą autora videoeseju Marcina Mossakowskiego (na stronie „Przekroju”), idąc ulicą, uśmiechaliśmy się „wewnątrz siebie”, mając wiedzę, że „każda z mijanych osób jest naszym krewnym”?

Teoria jednej wielkiej rodziny na Ziemi, tak jak pewnie w większości przypadków, nie zakorzeniła się w mojej świadomości. Uczestnicząc w spotkaniach czy mijając przechodniów na ulicy, nie myślałam o pokrewieństwie. Na szczęście. Wszak z rodziną powinno utrzymywać się kontakty, a mnie brakuje czasu i sił na budowanie relacji z dużą rodziną mojego męża czy nieco mniejszą moją, już nie wspomnę o kuzynostwie, z którym mam wspólnego przodka kilka pokoleń wstecz (w rzeczywistości, nie w teorii). Za to poczucie bycia cząstką wielkiej rodziny (poza biologiczną) towarzyszy mi nieraz podczas wydarzeń organizowanych przez moje stowarzyszenia czy szkoły. Towarzyszyło mi w ostatnią sobotę podczas balu na sto dni przed maturą Krasiniaka. Pani dyrektor (pierwsza kobieta na tym stanowisku w historii ciechanowskiego I LO) i część kadry pedagogicznej, jeśli nie większość, to absolwenci liceum, to samo wielu rodziców tegorocznych maturzystów. Znajome twarze uczniów, w tym koleżanek i kolegów mojego syna, dopełniły całości. I jeszcze żeby było ciekawiej, jednym z wychowawców klas trzecich okazał się kolega ze studiów. Z sympatią patrzyłam więc na uczestników i organizatorów balu, i uśmiechałam się do nich (wcale nie wewnątrz siebie).

I tu wkroczyliśmy na grząski grunt, ponieważ studniówki w czasie zarazy, a także inne bale, koncerty, a nawet wernisaże czy spotkania autorskie, mają swoich przeciwników, podobnie jak kolęda w tradycyjnej formie. I wśród zaszczepionych, i wśród niezaszczepionych. Są „siedliskiem zarazków”, czymś, co nie powinno mieć miejsca, mimo że obecne zasady sanitarne na nie pozwalają, a ich uczestnicy muszą spełnić różne wymagania. Liczy się przede wszystkim dobrowolność. Ktoś, kto nie chce wybrać się na bal, nie musi, ktoś, kto obawia się przyjąć księdza w domu, mimo że jest osobą wierzącą, też nie musi tego uczynić. Poza tym nie każda parafia wybrała tradycyjną formę kolędy i nie każda społeczność szkolna organizuje swój bal. Wbrew pozorom kojarzących się z karnawałem wydarzeń nie ma aż tak wiele, jak było w karnawale dwa lata temu, choć Ciechanów czy powiat ciechanowski dla niektórych moich znajomych, np. z Pułtuska czy Nasielska, kojarzy się z „rozrywkowym terenem”, a nawet „nieodpowiedzialnością”. Choć słyszałam też pogląd, iż „odwoływanie lub nieorganizowanie studniówek to pseudoodpowiedzialność”. Co mówią o nas studniówki, bale, koncerty itp.? Jakaś cząstka w nas potrzebuje zabawy i zapomnienia, poczucia się wspólnotą i w niej udziału. Gen „homo ludens” (człowieka bawiącego się) przypomina o sobie.

IZABELA KOBA

Krzyżówka nr 5

Litery z ponumerowanych pól utworzą hasło stanowiące rozwiązanie krzyżówki. Samo hasło należy nadesłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem: **„Tygodnik Ciechanowski”, ul. Ściejennego 2, 06-400 Ciechanów**. Na kartce pocztowej prosimy nakleić numer krzyżówki wyciętyz gazety.

Rozwiązanie krzyżówki można także przysłać pocztą elektroniczną na adres: **sekretariat@ciechpress.pl.** W tytule maila należy wpisać numer krzyżówki, natomiast rozwiązanie oraz imię i nazwisko w treści wiadomości. Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosujemy nagrody książkowe (do odebrania w redakcji).

Rozwiązanie krzyżówki nr 4: *I ucho jest skarbem*

Nagrodę otrzymuje Barbara Wojciechowska

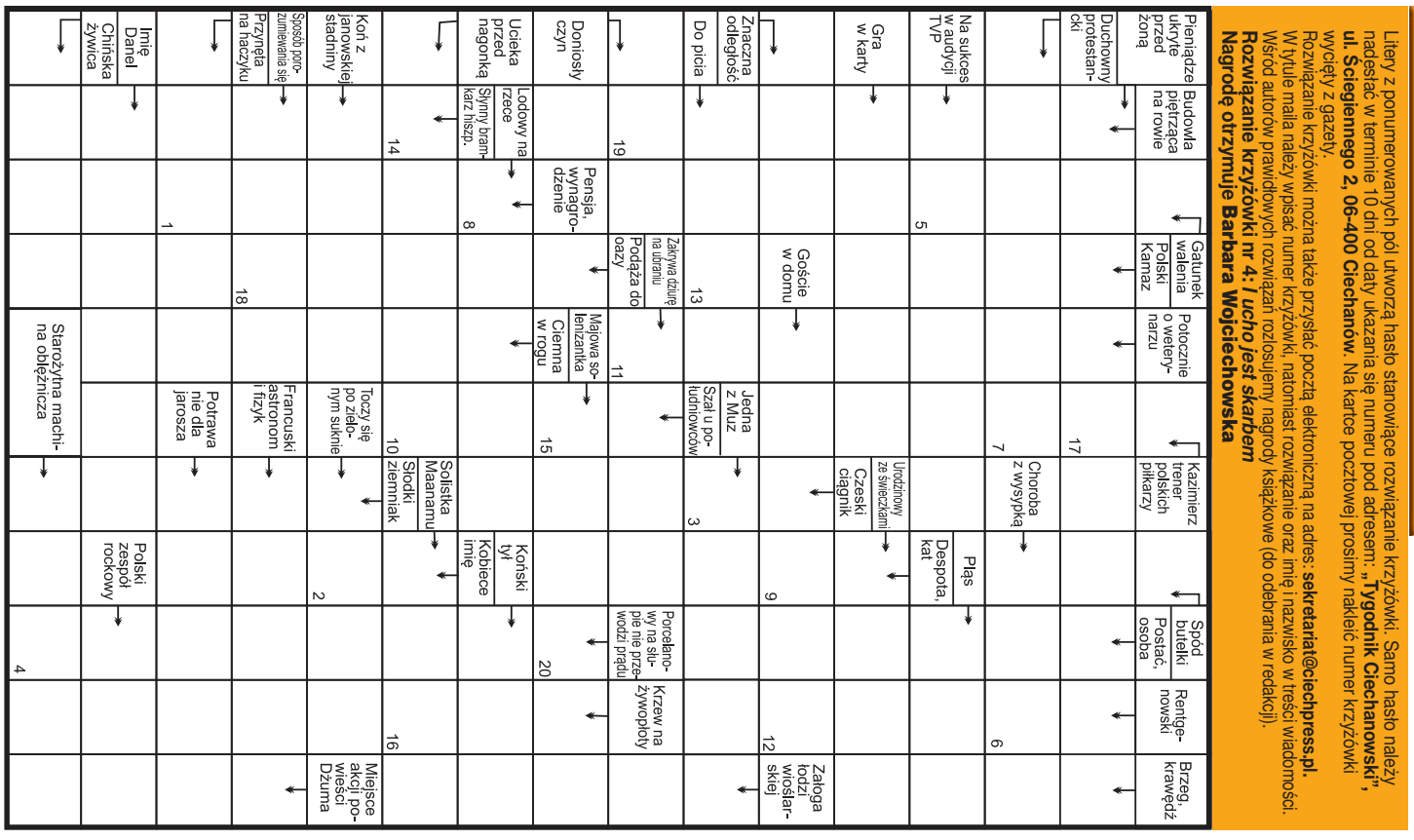

eprasa.pl d9c9b16b86

LO im. Z. Krasińskiego w Ciechanowie

Piękny i twórczy bal przed maturą

Eleganckie panie z maseczkami karnawałowymi w dłoniach, naprzeciw nich wytworni panowie. Podchodzą do siebie, by zatańczyć poloneza. Tak, zgodnie z obyczajem, rozpoczął się bal na symboliczne sto dni przed maturą uczniów siedmiu klas trzecich I Liceum Ogólnokształcącego im. Zygmunta Krasińskiego w Ciechanowie, zorganizowany 29 stycznia w „Rezydencji Diamentowe Wzgórza" w Nużewie. Były uśmiechy i łzy wzruszenia, wokalne dedykacje i podziękowania, a potem szalona zabawa do rana.

- Ta szkoła to w dużej mierze państwa dzieło – podkreślili rolę dyrektor Marzanny Zmysłowskiej oraz wicedyrektorów Mariusza Stawickiego i Arkadiusza Śpiewaka (obaj byli nieobecni z przyczyn zdrowotnych) konferansjerzy Maja Miłoboszewska i Dawid Jezierski, jednocześnie współorganizatorzy balu. Docenili również rolę wychowawców, nauczycieli i pracowników szkoły. Pamiętali i o rodzicach, „na których pomoc i wsparcie mogą liczyć" i którzy „byli z nimi w każdej chwili przygotowań".

Wychowawcy: Ewa Chodubska, która zastąpiła w ostatnim roku Andrzeja Kamińskiego, Magdalena Kołakowska, Agnieszka Janowska, Marek Kunkel, Bogdan Ziulczyk, Jarosław Piech i Arkadiusz Chodkowski, tak jak dyrekcja, otrzymali upominki. Młodzież podziękowała także Agnieszce Sobiech, pod której czujnym okiem przygotowała poloneza.

- Ten wieczór jest dla was, tylko dla was – zaznaczyła dyrektor Marzanna Zmysłowska, polonistka, absolwentka Krasiniaka. Wspomniała o wyjątkowości młodzieży, która stanowi ostatni rocznik gimnazjum i będzie zdawać maturę w jeszcze obecnej formule. Życzyła utrzymania licealnych przyjaźni i znajomości, a może nawet i miłości. Podziękowała rodzicom za współpracę przez trzy lata, a grupie rodziców za organizację balu.

- Dziś wiemy, że I LO był to dobry i słuszny wybór – powiedziała Monika Salamon-Miłoboszewska, która wspólnie z Michałem Bednarczykiem wystąpiła w imieniu rodziców. Tu również padły słowa uznania i podziękowania dla grona pedagogicznego. Zwróciła się do młodzieży, cytując patrona: – Życzymy także wam pięknej i twórczej młodości, takiej o jakiej pisał w liście do Kajetana Koźmiana Zygmunt Krasiński.

Dla przyszłych maturzystów i ich gości zaśpiewali: Barbara Smolińska, Stanisław Bronowski i Piotr Rosiński. Dedykowali zebranym piosenkę poetycką „Jeszcze w zielone gramy" i przebój „Time of my Life" z filmu „Dirty Dancing".

Młodzież na salę podczas poloneza wprowadziła tradycyjnie dyrektor Marzanna Zmysłowska. Towarzyszył jej Marek Kunkel, nauczyciel geografii i przyrody. Młodzież zaprezentowała się w trzech grupach. Rozbrzmiały dźwięki poloneza z serialu „Czas honoru" autorstwa Bartosza Chajdeckiego. Nietypowego wyboru muzyki dokonała i przygotowała choreografię ww. Agnieszka Sobiech, nauczycielka wychowania fizycznego. Goście podziwiali wykonanie figur przez tancerzy takich jak młynek, wachlarz czy krzyż.

W ten sposób rozpoczął się, zgodnie z koncepcją młodzieży, maskowy bal studniówkowy, który trwał do rana. Do tańca zachęcał DJ Maxtone, a nad przebiegiem balu czuwali organizatorzy, w tym Rafał Lesiński, gospodarz miejsca.

IK

PS. Dzień wcześniej swój bal zorganizowała młodzież Zespołu Szkół nr 2 im. Adama Mickiewicza w Ciechanowie (relacja za tydzień).

FOT. ZDZISŁAW SMARDZEWSKI

eprasa.pl d9c9b16b86

Centrum wnętrz

Śmiecińska 17

FARBEX

Rabaty

-10% -20%

-30%

Glazura • Projekt • Łazienka

Jesteśmy otwarci:

pn.-pt. 7.00-16.00

sob. 8:00-14:00

materiały budowlane • farby • glazura

eprasa.pl d9c9b16b86

FEDMED PSYCHIATRIA

lek. med. Jarosław Fednik

- konsultacje/teleporady
- wizyty domowe

Rejestracja:
692 316 167
facebook.pl/fedmed.p
Ciechanów, ul Widna 45

lek. **Dariusz Rudziński**
SPECJALISTA PSYCHIATRA
specjalista psychiatra dzieci i młodzieży
LECZENIE:
depresji, nerwic, lęku, psychoz, zaburzeń snu - u dorosłych i dzieci
Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
Rejestracja: tel. 501 238 075
FC-3221

elbitmed
CENTRUM MEDYCZNE
CIECHANÓW UL. STRAŻACKA 7

NFZ
Narodowy Fundusz Zdrowia

PORADNIE SPECJALISTYCZNE
BADANIA DIAGNOSTYCZNE

BADANIA W RAMACH NFZ
gastroskopia
kolonoskopia

www.elbitmed.pl
tel 23 672 35 30
rejestracja@elbitmed.pl
pon- pt 8.00-20.00 sob 8.00-12.00

Lek. Urszula Rudzińska
specjalista neurolog
Certyfikowany lekarz medycyny estetycznej
Leczenie: bóle głowy, kręgosłupa, padaczka, choroba Parkinsona, SM
Zabiegi medycyny estetycznej
Gabinet: Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
rejestracja: 501 238 075
FCP-N

PRYWATNA PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA
FedMed
dbamy o twój uśmiech
- Specjalista chirurgii stomatologicznej
- *Ortodoncja dzieci i młodzieży*
- Stomatologia estetyczna
- *Tomografia CBCT/3D*
- Pantomogram
- Cefalogram
- *Implantoprotetyka*
- Specjalista stomatologii dziecięcej
- *Endodoncja mikroskopowa*
- Specjalista Endodonta

tel. 23 672 41 19, 535 500 143
Ciechanów, ul. Widna 45
www.fedmed.pl
DLA STAŁYCH PACJENTÓW PRZEGLĄDY BEZPŁATNE
ZAPRASZAMY OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY

Wyższa Szkoła Biznesu i Zarządzania w Ciechanowie
więcej szczegółów na wsbiz.edu.pl
ul. Płońska 57A
06-400 Ciechanów
882 579 463
23 684 12 05
STUDIA
LICENCJACKIE
MAGISTERSKIE
PODYPLOMOWE

OGŁOSZENIA DROBNE

BUDOWLANE

Balustrady nierdzewne, łączenie ze szkłem i drewnem.
691 969 669, www.boyk.pl
FC-0020/22

Używane, nowe: grzejniki, drzwi, okna plastikowe. Wszystkie wymiary od ręki, również gospodarcze od 80 zł. Tanio. Ojrzeń, Ciechanowska 12.
502 543 397
FC-0040/22

Asfalt na zimno w workach.
23 673 34 35
FC-0022/22

Wykonam remonty i wykończenia.
798 234 633
M5486-35901

MOTORYZACYJNE

Sprzedam opel corsa, październik 2020 r. 696 479 560
PC-00065/22

Skup aut za gotówkę.
793 225 912
FC-1011/21

Tłumiki. 606 837 729
PC-01696/21

Kupię skuter OSA, części zamienne. 503 344 731
FC-0032/22

Skup akumulatorów, katalizatorów, autokasacja, odbiór aut z miejsca postoju. 601 803 426
SU-4

Alternatory, rozruszniki, sprężarki, klimatyzacje
Sprzedaż • naprawa • wymiana
Samochody osobowe, ciężarowe, maszyny rolnicze
Ciechanów, ul. Pułtuska 116
(za stacją benzynową).
Tel. 023 673 48 07
Faktury VAT

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW, SZYBKI ODBIÓR Z MIEJSCA, PŁATNOŚĆ GOTÓWKĄ.
TEL. 668 939 875
M5173-76910

KUPIMY KAŻDE AUTO. SPRAWNE, USZKODZONE I NA ZŁOM. PŁACIMY NAJWIĘCEJ.
516 375 775
M5869-81864

Sprzedam Skodę Fabię I 1,2.
572 432 704
SŁ-5

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam dom w stanie surowym, pod papą, Niestum. 502 874 037
PC-00029/22

Noclegi, pomieszczenia biurowe - Ciechanów. Tel. 602 385 465
FC-0036/22

Sprzedam działkę budowlaną 20 a z budynkami 15 km od Ciechanowa. 789 089 795
PC-00054/22

Wynajmę M-3, 58m^2. Aleksandrówka k. Biedronki.
511 946 035
PC-00055/22

Pokój do wynajęcia. 798 234 514
PC-00071/22

Sprzedam mieszkanie M-4, parter w centrum Ciechanowa.
505 277 134
PC-00079/22

Wynajmę hale magazynowe, Nasierowo. 513 654 108
PC-00080/22

Sprzedam mieszkanie M-4 67 m^2 w centrum Ciechanowa.
664 993 958
PC-00083/22

Garaże Blaszane,
ROBSTAL.pl
bramy garażowe, hale, magazyny, kojce dla psów.
MOCNA KONSTRUKCJA! - OCYNK.
TYLKO U NAS WZMOCNIONY TRAPEZ BLACHY!
Montaż Gratis! Krótkie Terminy,
Tel. 509-038-426, www.robstal.pl
FCP-32

SIGMA-MAX
Wszystko dla dzieci, szkoły i biura
ZAPRASZAMY
MŁAWA od stycznia nowa lokalizacja
ul. Długa 22, Mława *(po dawnym Intermarche)*
www.sigma-max.pl 23 323 33 00 Czynne: pon.-pt. 8-18, sob. 9-17

Wynajmę kawalerkę. 505 852 088
PC-00112/22

Do wynajęcia pokój, kuchnia, łazienka. 516 353 098
PC-00113/22

Sprzedam mieszkanie 38,5 m^2, Ciechanów, Aleksandrówka.
723 292 977
PC-00115/22

Sprzedam mieszkanie o pow. 55,2 m^2 w Grudusku. 512 944 094
FC-0100/22

Sprzedam działkę. 606 625 631
FE-1

Wynajmę oficynę Mława.
534 719 428
SM-04

SKLEP & SERWIS Hubert Malinowski
KÄRCHER
kränzle
OFERUJEMY:
- myjki nowe i używane: KÄRCHER i KRANZLE
- urządzenia czyszczące myjące
- akcesoria, chemię profesjonalną
- serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
- odzież i obuwie robocze, artykuły BHP

Sklep: Ciechanów, ul. Wojska Polskiego 32, tel. 509 274 870
Serwis: Przybyszewo 3 k. Regimina, tel. 501 444 220
FC-702

Market Bodowlany
FARBEX
w Ciechanowie
zatrudni
- **osobę na stanowisko sprzedawca na dziale budowlanym**

Telefon konatktowy 508 090 489, CV - a.goryszewska@farbex.com.pl lub osobiście w Markecie Farbex przy ul. Pułtuskiej 63.

- **magazyniera**

Telefon kontaktowy 502456021
FCP-33

Sprzedam działkę przemysłową 9090 m^2, Szulmierz.
Kontakt 604 707 076
M5603-81607

Dom 2011 r. + działka 32 a, Nosarzewo Borowe, 195 tys.
501 580 694
M5403-01459

PRACA

Poszukuję mobilnego pana na wspólnika - budownictwo.
508 841 859
PC-00100/22

Zatrudnię w gospodarstwie.
600 221 430
FC-0096/22

Przyjmę do pracy w gospodarstwie rolnym, Skrobocin. 505 360 559
PC-00063/22

Dom opieki zatrudni pracowników do kuchni i opieki nad osobami starszymi. 508 125 527
FC-0092/22

Zatrudnię w gospodarstwie rolnym.
512 704 741
PC-00105/22

Zatrudnię w gospodarstwie rolnym, krowy mleczne, zakwaterowanie i wyżywienie. 604 872 857
PC-00016/22

eprasa.pl d9c9b16b86

Fundusze Europejskie Wiedza Edukacja Rozwój | Rzeczpospolita Polska | Unia Europejska Europejski Fundusz Społeczny

„Potencjały – nowe formy kapitału społecznego w gminie miejskiej Przasnysz"

Projekt realizowany w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój 2014-2020
współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego

Od marca 2020 r. trwa realizacja innowacyjnego projektu w gminie miejskiej Przasnysz, którego celem jest wypracowanie rozwiązań służących przeciwdziałaniu wielorakim problemom związanym z nierównymi szansami rozwoju - szczególnie wśród najmłodszej części populacji.

Nie jest żadną tajemnicą, a też nie trzeba żadnej specjalistycznej wiedzy socjologicznej aby wiedzieć, że szanse rozwojowe dzieci są w dużej mierze uzależnione od statusów społecznych rodziców. W naukowym żargonie nazywa się to dziedziczeniem pozycji społecznych związanych z posiadaniem kapitału ekonomicznego, kulturowego i społecznego. Osoby zamożniejsze, lepiej wykształcone i o rozległych kontaktach społecznych są w stanie lepiej zadbać o rozwój własnego potomstwa niż ci, którzy takich kapitałów są pozbawieni. Dbałość o równość szans rozwojowych młodego pokolenia nie jest podyktowana ani uczynieniem zadość wymogom prawnym nakładającym na państwo określone zobowiązania, ani realizacją określonej ideologicznej wizji porządku społecznego odwołującej się do idei równości. Za realizacją równości szans rozwojowych przemawia czysty pragmatyzm, w który wbudowane jest przekonanie, że nie stwarzając możliwości rozwojowych osobom pochodzącym ze środowisk defaworyzowanych tracimy wiele ukrytych talentów, a też nie pozwalamy na rozwój potencjałów, które drzemią w każdym człowieku. Zaniedbując rozwój innych, szczególnie dzieci i młodzieży, wyrządzamy szkodę wszystkim pozostałym, także samym sobie.

Założenia projektu są zgoła banalne w kontekście wiedzy teoretycznej i empirycznej dotyczącej uwarunkowań rozwoju społecznego i gospodarczego. Nie są one jednak nazbyt częstą praktyką w ramach administracyjnej rutyny rozwiązywania problemów społecznych w środowiskach lokalnych stąd projekt ma status innowacyjnego. Generalnie rzecz ujmując odwołują się one, po pierwsze, do idei kooperacji różnych instytucji samorządu lokalnego odpowiedzialnych za zaspokajanie lokalnych potrzeb mieszkańców oraz, po drugie, do idei partycypacji w zaproponowanych w ramach projektu zadaniach. Instytucjami, które podjęły się współpracy w ramach projektu są: Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, Szkoła Podstawowa nr 2, Miejska Biblioteka Publiczna, Miejski Dom Kultury oraz Muzeum Historyczne w Przasnyszu. Ponadto w realizację projektu zaangażowane są osoby spoza wymienionych wyżej instytucji. Łącznie jest realizowanych 20 zadań projektowych, w których uczestniczą zarówno dzieci, młodzież, jak i dorośli z gminy miejskiej Przasnysz. Celem realizowanych zadań jest stworzenie przestrzeni i sposobności dla ich uczestników, aby w ramach bezpośrednich interakcji mogli wspólnie rozwiązywać problemy, poznawać sposoby myślenia innych osób, wychodzić poza utarte schematy postrzegania otaczającej rzeczywistości. Zaproponowane w ramach modelu zadania mają różną formę – szkoleniową, edukacyjną, zabawową – ale ich wspólną funkcją jest wzmocnienie poczucia sprawczości, nabrania przekonania, że można mieć wpływ na życie własne i swojej rodziny szczególnie wśród tych uczestników, którzy doświadczają rozmaitych problemów życiowych. Jesteśmy przekonani, że trudno o taki efekt wykorzystując zasoby tylko jednej instytucji, na przykład ośrodka pomocy społecznej, nawet jeśli jest to instytucja wyspecjalizowana i dobrze przygotowana do realizacji zadań własnych. Dlatego testowany model angażuje wiele instytucji lokalnego samorządu, które realizując zadania projektowe otwierają się na potrzeby różnych osób, także dotkniętych rozmaitymi deficytami w zakresie kapitału ekonomicznego, kulturowego i społecznego.

Współpraca międzyinstytucjonalna jest „piętą achillesową" praktyki społecznych interwencji na każdym poziomie administracyjnym. Zwykle jeśli ma ona miejsce to opiera się na dobrych relacjach szefów instytucji i ma charakter dwustronny. Znacznie trudniej natomiast stworzyć sieć kooperujących ze sobą instytucji, które realizując swoje ustawowe zadania jednocześnie osiągają efekt synergii, tzn. udaje im się wspólnie więcej osiągnąć niż suma ich pojedynczych wyników. Na przykład instytucje kultury współpracując z ośrodkiem pomocy społecznej czy urzędem pracy oferując swoje usługi osobom borykającym się z rozmaitymi problemami życiowymi mogą przyczynić się do zmiany ich postaw i schematów rutynowego myślenia na bardziej refleksyjne uwzględniające złożoność otaczającej ich rzeczywistości, co w konsekwencji może przyczynić się do złagodzenia występujących problemów życiowych. Oczywiście żadnych gwarancji nie mamy, że tak właśnie stanie się, ale jesteśmy póki co przekonani, że droga społecznych eksperymentów wpisana w projekty innowacyjne jest właściwa. Wiele wskazuje na to, że proste narzędzia oddziaływania na zmianę postaw i wzorów mentalnych, także wśród młodszego pokolenia, stosowane w ramach tradycyjnych metod pracy socjalnej czy szeroko rozumianej polityki społecznej muszą podlegać stosownym modyfikacjom, ale bez współpracy międzyinstytucjonalnej i partycypacji samych zainteresowanych poprawą szans życiowych niewiele uda się osiągnąć. Testowany model stwarza możliwości dla takiej współpracy i partycypacji.

Integralną częścią testowanego modelu jest portal internetowy informujący nie tylko o bieżących działaniach projektowych, ale także wspierający osoby uczestniczące w projekcie. Portal jest dostępny dla każdego mieszkańca Przasnysza, a z jego funkcjonalnością można zapoznać się pod adresem **https://przasnysz.potencjaly.pl/**.Serdecznie wszystkich zachęcamy do zapoznania się z tym internetowym narzędziem.

Dariusz Zalewski
Instytut Pracy i Spraw Socjalnych

IPiSS INSTYTUT PRACY I SPRAW SOCJALNYCH | computrain

FCP-39

PRACA

Zatrudnię w gospodarstwie. 798 747 823
FC-0019/2

Zatrudnię kierowcę C+E kraj, praca z możliwością zjazdu w tygodniu na bazę. Przasnysz, tel. 504 154 649
M5992-30810

Zatrudnię w gospodarstwie przy krowach i na ciągnikach. 507 458 044
M5245-13797

Zatrudnię kierowcę C+E, wywrotka, kraj. 508 337 846
SU-2

Zatrudnię kierowcę kat. C z uprawnieniami na ładowarkę lub koparkę. 602 369 337
SM-3

Zatrudnię kobiety do opieki przy starszych osobach w prywatnym domu opieki koło Makowa Maz. 507 942 663
fcp-1

ROLNICZE

Sprzedam rozsiewacz nawozów Motyl. 500 812 412
PC-00097/22

Sprzedam szlakę, żużel z dowozem. 505 871 111
PC-00027/22

Kupię bydło do chowu i do uboju. 667 987 888
FC-1390/21

Skup bydła. Wiesław Głażewski, 602 475 417
FC-1391/21

Sprzedam siano, słomę, kiszonkę. 692 350 269
PC-01747/21

Sprzedam loszki. 603 323 722
PC-00008/22

Sprzedam bele sianokiszonki - 90 zł, Wieczfnia Kościelna. 601 595 016
FC-1324/21

Okna gospodarcze. 507 108 996
FC-0038/22

Wójt Gminy Opinogóra Górna informuje,

że w dniu 1 lutego 2022 r. na tablicy ogłoszeń zostało wywieszone ogłoszenie o I przetargu na sprzedaż nieruchomości z zasobu mienia gminnego dotyczące działki nr 77/7 z obrębu Pałuki.
Pełna treść ogłoszenia dostępna będzie również na stronach internetowych Urzędu Gminy w Opinogórze Górnej https://opinogoragorna.pl oraz http://ugopinogora.bip.org.pl
FCP-38

Sprzedam siano 20 beli z dowozem, zgrabiarkę 7. 600 356 533
FC-0034/22

Sprzedam koniczyno-kiszonkę. 600 626 696
PC-00106/22

Wezmę w dzierżawę lub kupię grunty rolne w gminie Ciechanów i sąsiednich. 516 331 901
PC-00103/22

Sprzedam owies. 505 301 100
PC-00101/22

Sprzedam siano, sianokiszonkę, słomę, siewnik do kukurydzy, pług obrotowy, paszowóz, talerzówkę, wały. 692 350 269
PC-00102/22

Sprzedam suchą słomę w belach. 518 367 860
PC-00099/22

Sprzedam zgrabiarkę karuzelową, wycinak szczękowy. 662 710 694
PC-00094/22

Sprzedam pług do śniegu, beczkę 6000 l, szambiarkę do remontu, Cyklopa. 500 197 920
PC-00074/22

Sprzedam pług 4-skibowy, siewnik konny, siewnik do buraków. 502 978 260
PC-00076/22

Sprzedam pług, siewkę, siewnik, obsypnik, przetrząsarkę, zgrabiarkę, grubera, szambiarkę, wycinacz, inne. 600 584 629
PC-00089/22

Sprzedam sianokiszonkę w belach. 608 766 970
PC-00090/22

Sprzedam pług obrotowy 4-skibowy Kverdeland, dłużycę do bel. 504 652 931
PC-00067/22

Sprzedam klacz srokatą + źrebówki. 503 025 247
PC-00069/22

Sprzedam pług Overum 3-skibowy obrotowy. 507 300 133
PC-00053/22

Sprzedam konie zimnokrwiste. 504 652 931
PC-00066/22

Kupię słomę. 516 178 063
PC-00072/22

Kupię słomę. 501 562 379
PC-00073/22

Sprzedam kosiarkę dyskową Vikon 2,4 m, opryskiwacz Pilmet 2000 l 18 m, pług obracalny Ibis XXL. 600 221 430
FC-0097/22

Sprzedam siano. 513 462 994
PC-00111/22

Sprzedam klacz źrebną. 516 353 098
PC-00114/22

Sprzedam jałówki wysoko cielne. 508 767 335
PC-00108/22

Kupię ciągniki rolnicze. Każdy stan. Każda marka. 507 771 711
M5067-37189

Kupię łubin, gorczycę, grykę, koniczynę, groch, facelię, seradelę, tymotkę, kupkówkę. 732 791 068
M5465-12092

Naprawa silników ciągnikowych i skrzyni biegów. 515 394 581
M4441-03725

Sprzedam sprzęt rolniczy, sianokiszonkę. 502 309 160
FE-2

Kupię ciągnik Ursus C-330, C-360 3P, MF, T-25, MTZ - stan obojętny. Może być bez prawa do rejestracji. 698 282 939
FC-0035/22

Likwidator Spółdzielni Kółek Rolniczych w Siemiątkowie w likwidacji

zaprasza

do składania ofert na zakup prawa użytkowania wieczystego, na którym są budynki i budowle wraz z majątkiem ruchomym położonym w Siemiątkowie, ul. Parkowa 6, powiat żuromiński, woj. Mazowieckie, poczta 09-135 Siemiątkowo.

1. Przedmiotem sprzedaży jest działka nr 142/3 o pow. 0,292 ha i działka nr 460 o pow. 1,0565 ha –księga wieczysta PL2M000005997/9 zabudowana, 3 zbiorniki paliwa /2x5000l i1x20000l/, oświetlenie, ogrodzenie, zaplecze techniczne, warsztat z magazynem, dobudowa pomieszczeń socjalnych.
2. Maszyny, ciągniki rolnicze i autokary /C 360,DentzFare Dx120, CASE 1056, NewHoland TD 505, 3 Vanhoole 815, MAN, 1 Sprinter 416, prasa CLAAS 250, 3 rozrzutniki RT41, cyklop, wóz asenizacyjny 4300 l., opryskiwacz, kultywator, pług Kverneland AB 100, brona talerzowa 3,15, siewnik do kukurydzy MONSEM 6 rzędowy, dystrybutory paliw.
3. Wycena opiewa na sumę 590 tys. zł środki trwałe i 390 tys. zł sprzęt ruchomy.
4. Pisemne oferty zakupu wraz z dowodem wpłaty 10% wartości oferty należy złożyć w siedzibie Spółdzielni do 15.03.2022 r. godz. 9:30 nr konta 04 8233 0004 0000 0547 2001 0004
5. Otwarcie, rozpoznanie i wybór oferty nastąpi 15.03.2022 r. o godz. 10:00
6. Kontakt: skr_siemiatkowo@poczta.wp.pl oraz tel. 510 090 468 i 23 679 60 11

FCP-37

Kupię ciągnik rolniczy Zetor, Ursus, MTZ (z napędem lub bez napędu), T-25, C-360, C-360 3P, C-330, C-328. 603 502 876
FC-0035/22

Sprzedam siano i sianokiszonkę. 607 580 814
FN-7

Sprzedam zbiornik do mleka 750 l, rozrzutnik jednoosiowy. Tel. 664 754 028
M5375-59028

Sprzedam siano. 602 771 286
FE-4

Sprzedam owies, pszenżyto. 510 138 518
SM-6

Sprzedam rozsiewacz Amazone 600 l, dojarki konwiowe i rurowe, cena 3 tys. 797 424 120
SU-3

Sprzedam kury, przepiórki. 794 156 414
FE-5

Sprzedam ciągnik Deutz-Fahr DX92, 1983 r. 783 618 277
RM-10

eprasa.pl d9c9b16b86

SKUP UBÓJ EKSPORT ZWIERZĄT
DĄB POL
tel. 23 671 72 08
507 132 860
płatność 3 dni lub gotówka
Zygmuntowo k/Ciechanowa
wyrejestrowanie

Skup trzody i bydła
Płatność w 3 dni lub gotówką
Odbiór z Gospodarstwa
„AGROL" Adam Dymkowski
Goszczyce Poświętne 7
09-130 Baboszewo
tel. 23 661 20 45, 511 492 526
FC-1360

Ogłoszenie drobne przez internet!
- Wejdź na stronę www.ciechpress.pl
- Kliknij zakładkę - Reklama/Ogłoszenie drobne do TC
- Zastosuj się do poleceń
Wygodnie, szybko, nie wychodząc z domu!

RÓŻNE

Sprzedam pralkę Samsung, suszarkę Husqvarna, wirówkę Światowid, piekarnik Bosch, wersalkę, łóżko młodzieżowe, rower treningowy, steper. 579 747 313
PC-00107/22

1001 drobiazgów, rowery, lodówki, zamrażarki, zmywarki, kosiarki, materace, meble, dywany, używane. Ojrzeń, 507 108 996
FC-0039/22

Oddam 5-letnią sukę owczarka niemieckiego krótkowłosego. 606 532 559
PC-00049/22

Drewno opałowe, obladry, węgiel, kora. 602 663 478, 600 306 637
FC-0025/22

Sprzedaż mebli wypoczynkowych. 515 108 538
RM-3

Asfalt z remontera na gorąco. 23 673 34 35
FC-0022/22

Kruszywa, żwir, czarnoziem. 23 673 34 35
FC-0022/22

Sprzedam miód z własnej ekologicznej pasieki. 607 784 929
FN-6

Sprzedam stawy rybne. Tel. 602 461 845
M5649-70739

Sprzedam piec gazowy. 534 719 428
SM-5

Sprzedam silnik 5,5 KW, piłę spalinową. 791 563 320
RM-12

TOWARZYSKIE

Poznam panią przed 60-tką. 508 841 859
PC-00093/22

Atrakcyjna brunetka, domowa, cicha atmosfera, gwarantowana dyskrecja. 791 409 697
FC-0054/22

Poznam panią od 55 lat. 792 604 554
PC-00084/22

Poznam kobietę do 40 lat. 516 292 105
PC-00068/22

Pani pozna panów. 792 207 348
PC-01578/21

Przystojny brunet pozna panie. 517 718 105
RM-59

Zapraszam zdecydowanych panów w każdym wieku na gorące spotkania. 576 301 828
M5929-20707

Szamba
Zbiorniki betonowe
od 900 zł
609 245 209
FCP-182

Ubojnia „ZARĘBA"
Michał Zaręba
Skup i ubój bydła
- Odbiór bydła poddanego ubojowi z konieczności
- Odbiór towaru z gospodarstw własnym transportem
- Możliwość ATRAKCYJNYCH ROZLICZEŃ na żywą wagę lub WBC
Tel. 23 691 41 70, 504 004 029
e-mail: ubojniazareba@tlen.pl
michal.zareba@vp.pl
Skórznice 32, 06-120 Winnica
FCP-138

olej napędowy, olej opałowy z dostawą
Tel: 501 680 623

Skup bydła rzeźnego
SKUP BYDŁA RZEŹNEGO
tel. 500 224 312
KAR-POL
Odbiór z gospodarstwa.
Płatność w 3 dni!
0500 224 312
FC-479

Poznam panią. 516 957 649
RM-7

Przystojny kawaler 38 lat zapozna dziewczynę. 572 702 859
RM-8

Pan pozna panią do 38 lat, stały związek. 695 646 318
M5623-36798

KUPIĘ
prasę rolującą Metal-Fach, Claas Rollant 42, 44, 46, 62, 66, 250, Arobale, Welger, Krone, John Deere, Carraro, Morra, Vicon, Deuzh-Fahr, Greenland. Kombajn Anna, Bolko,Volvo, półzawieszany do ciągnika Z-020, prasę kostkującą Sipma Z-224, Famarol, Claas, Welger, John Deere.
Tel. 518 857 308
fcp-394

Skup bydła
Marcin Malinowski
konkurencyjne ceny
511 394 119
PRZELEW 2 DNI/GOTÓWKA
FCPrz

MAK-POL
Skup trzody i bydła tuczniki, maciory, knury
Konkurencyjne ceny
Odbiór z gospodarstwa
Makowski Józef
Zasonie 25, 09-120 Nowe Miasto
tel. 507 771 303
FC-1998

SKUP BYDŁA
(krowy, byki, jałówki)
Faktura, wyrejestrowanie, płatność gotówką lub przelew (2 dni)
Paweł Galewski,
509 102 856
FC-771

SKUP TRZODY I BYDŁA
Płatność 3 dni
AR-POL
Skup trzody i bydła
AR-POL
Arkadiusz Mochtak
Szybka płatność 3 dni lub gotówka
Odbiór z gospodarstwa tuczniki, maciory, knury, krowy, byki, jałówki
Nowe Miasto k. Płońska, ul. Młodzieżowa 1
tel. 690 393 441
FC-1253

Poznam panią do 65 lat. 572 018 487
RM-11

USŁUGI

Firma wykona dla Państwa wszelkie remonty, biura, domy, mieszkania. 798 098 051
PC-01714/21

Posadzki miksokretem. 783 668 320
PC-01711/21

Adaptacja poddaszy, elewacje, montaż ogrodzeń panelowych. 572 627 595
PC-00018/22

Szpachlowanie, malowanie, poddasza. 514 310 459
PC-00061/22

Hydraulik. 570 188 332
PC-00030/22

Redakcja Tygodnika Ciechanowskiego informuje,
że biuro ogłoszeń
w Ciechanowie przy ul. Ściegiennego 2
jest czynne
od poniedziałku do piątku,
w godz. od 8.00 do 16.00
Zapraszamy
Ogłoszenia można nadawać też przez stronę
www.ciechpress.pl

„Tygodnik Ciechanowski" bezpośrednio do skrzynki mailowej
Na stronie internetowej
www.ciechpress.pl
znajduje się kiosk z „Tygodnikiem Ciechanowskim".
Można kupić aktualny numer w wersji elektronicznej, płacąc SMS-em lub kartą płatniczą.
Nie trzeba wychodzić z domu. Wystarczy wysłać SMS-a, pobrać aktualny numer i... czytać.

Odnawianie wanien. 600 979 826
FC-0031/22

Naprawa lodówek, zamrażarek, lad chłodniczych, schładzalników do mleka. 697 342 132
FC-0056/22

Usługi remontowe - glazura, terakota, hydraulika, panele, gipsowanie, malowanie. 515 951 105 po godz. 19.00
PC-00098/22

Prawnik. 607 656 598
FE-152

ORIFLAME SWEDEN
Biuro Regionalne
06-400 Ciechanów
ul. 11 Pułku Ułanów Legionowych 12
tel. kom. + 48 606 875 072
beata.wisniowska1@neostrada.pl

eprasa.pl d9c9b16b86

Wspomnienie o wójcie Zbigniewie Kołodziejskim

Fot. Izabela Koba

Samorządowiec, wieloletni naczelnik i wójt gminy Gzy, wiceprzewodniczący Rady Powiatu w Pułtusku, działacz ochotniczej straży pożarnej... Zbigniew Kołodziejski zmarł 12 stycznia br. Miał 74 lata.

Urodzony w Gnojnie (powiat pułtuski), ukończył Szkołę Podstawową w Bobach, Technikum w Golądkowie i SGGW w Warszawie. Od 1 stycznia 1973 r. pełnił funkcję naczelnika gminy w Niedzborzu (obecnie gmina Strzegowo), a 28 lipca 1976 r. został naczelnikiem gminy Gzy. Po zmianach ustrojowych w 1990 r. pozostał w gminie jako wójt powołany przez radnych. W wyborach bezpośrednich dwukrotnie wygrał: w 2002 r. uzyskał ponad 64 proc. ważnych głosów), a w 2006 r. – ponad 72 proc.; za każdym razem miał jednego konkurenta. W wyborach w 2010 r. nie ubiegał się o reelekcję, w grudniu tegoż roku odszedł na emeryturę.

– Dbałem o rozwój gminy wraz ze społeczeństwem poprzez budowę dróg gminnych, obiektów szkolnych, wodociągowanie i telefonizację gminy – powiedział Zbigniew Kołodziejski podczas uroczystego spotkania 16 grudnia 2020 r. w Sulnikowie. Podziękował wszystkim za współpracę, podziękował też żonie, która wspierała go przez wszystkie lata pracy zawodowej. Sam również usłyszał wiele ciepłych słów m.in. od Barbary Polańskiej, wójt gminy Gzy (podczas jego kadencji sekretarz gminy i zastępcy wójta), otrzymał kwiaty, upominki i pamiątkowe statuetki.

Za pracę na rzecz lokalnej społeczności z rąk Roberta Soszyńskiego, przewodniczącego Sejmiku i marszałka Adama Struzika otrzymał medal „Pro Masovia" i dyplom uznania za działalność na rzecz województwa mazowieckiego. Posiadał też inne odznaczenia.

Działał w Związku Ochotniczej Straży Pożarnej, pełnił funkcję prezesa Zarządu Gminnego Związku OSP w Gzach, był członkiem Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP w Pułtusku. Od 1972 r. był członkiem PZPR, od 1990 r. należał do PSL.

Zwieńczeniem długoletniej pracy Zbigniewa Kołodziejskiego w jednej gminie stało się poparcie udzielone mu przez mieszkańców w wyborach na radnego Rady Powiatu w Pułtusku. W okręgu nr 1 (Gzy, Świercze) uzyskał 514 głosów, najwięcej ze wszystkich kandydatów na radnych z listy PSL. Pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Rady Powiatu, pracował w komisjach: budżetu i finansów oraz bezpieczeństwa. Podczas sesji 22 grudnia 2010 r. za 37 lat pracy w gminach i samorządach Zbigniewowi Kołodziejskiemu podziękował w imieniu własnym i ministra Marka Sawickiego Tadeusz Nalewajk, wówczas podsekretarz stanu w ministerstwie rolnictwa. Zbigniew Kołodziejski zapewnił, że będąc na zasłużonej emeryturze, będzie rzetelnie pracował na rzecz powiatu. Czynił to do 2014 r.

Do mieszkańców niepokojące docierały informacje o chorobie byłego wójta i radnego powiatu. Zmarł 12 stycznia, uroczystość pogrzebowa odbyła się 15 stycznia. Po mszy św. w bazylice w Pułtusku nastąpiło odprowadzenie na cmentarz św. Krzyża. **IK**

Koledze

Dariuszowi Drzewieckiemu

wyrazy współczucia z powodu straty

Syna

składa

Dyrektor i pracownicy PSSE w Ciechanowie

PC-95

Serdeczne podziękowania wszystkim, którzy uczestniczyli w ceremonii pogrzebowej i odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku

śp.

Tadeusza Słobodzian

Dziękujemy za wsparcie i życzliwość

Rodzina

PC-96

Wyrazy głębokiego współczucia oraz szczere słowa wsparcia i otuchy dla naszej Koleżanki

Anny Malinowskiej i jej córki Julii

z powodu śmierci

Męża

składają

Dyrekcja, pracownicy oraz mieszkańcy DPS „Kombatant"

PC-104

Serdeczne podziękowania

dla pani dr Elżbiety Ulińskiej oraz personelu medycznego oddziału opieki paliatywnej za okazane serce i zaangażowanie w ostatnich dniach życia

śp.

Tadeusza Słobodzian

składa

Żona

PC-96/22

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

śp.

Krzysztofa Radonia

Wieloletniego pracownika Starostwa Powiatowego w Ciechanowie

Rodzinie i Bliskim składamy szczere wyrazy współczucia

Starosta Powiatu Ciechanowskiego
Joanna Potocka-Rak
oraz Pracownicy Starostwa Powiatowego w Ciechanowie

Niech spoczywa w Bogu.

FCP-40

REKLAMA W TYGODNIKU **1 lutego 2022 r.**

eprasa.pl d9c9b16b86